

drogi

MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

październik 2012, nr 10(26), rok 3, cena 3,00 zł (w tym 8% VAT)

MIŁOSIERDZIA

www.dm.archibial.pl



ROK aby uWIERZYĆ



KSIĘGARNIA

Św. Jerzego

**KSIAŻKI + PODRĘCZNIKI
DEWOCJONALIA
SZATY LITURGICZNE
UPOMINKI + PAMIĄTKI**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00**

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIĘGARNIA INTERNETOWA:
www.ksiegarnia-katolicka.pl





BIĄŁYSTOK, ul. Warszawska 57, lok. 2 tel. 85 732-31-80 (przy Kościele św. Wojciecha)
BIĄŁYSTOK, ul. Armii Krajowej 5, tel. 85 661-20-74
SOKÓŁKA, ul. Grodzieńska 14, tel. 85 711-22-75

Rok założenia 1997

POŻYCZKA „ZŁOTA JESIEŃ” 8,9 % do 36 miesięcy
 z oferty mogą skorzystać osoby, które wykupią dodatkowy udział

Całkowita kwota pożyczki	1.000 zł	3.000 zł	5.000 zł
okres kredytowania	12 m-cy	24 m-ce	36 m-cy
rata miesięczna	87,40	136,92	158,77
odsetki	48,86	285,97	715,51
provizja	50	150	250
całkowita kwota do zapłaty	1.098,86	3.435,97	5.965,51
RRSO	20,37 %	15,00 %	13,17 %

POŻYCZKA „BABIE LATO” na remont
11,9 % do 60 miesięcy

Całkowita kwota pożyczki	5.000 zł	10.000 zł	20.000 zł
okres kredytowania	60 m-cy	60 m-cy	60 m-cy
rata miesięczna	110,98	221,96	443,91
odsetki	1.658,65	3.317,30	6.634,86
provizja	250	500	1.000
całkowita kwota do zapłaty	6.908,65	13.817,30	27.634,86
RRSO	15,14 %	15,14 %	15,14 %

BIURO PIELGRZYMKOWE PAX

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha)

czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00

tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl



2013 ZIEMIA ŚWIĘTA – różne terminy w ciągu całego roku (8, 9, 15 dni) – od 2990 zł

MARZEC 17-21 Rzym – samolotem – W programie m.in.: Bazylika św. Piotra i nawiedzenie grobu Jana Pawła II. Muzea Watykańskie, Plac Navona, Panteon, Fontanna di Trevi, Plac Wenecki, Kapitol, Forum Romanum, Koloseum, Bazylika św. Pawła za murami. Udział w audyencji generalnej Ojca Świętego Benedykta XVI (5 dni) – 2090 zł

KWIECIEŃ 26.04.-05.05 Lourdes i Sanktuaria Francji – Lisieux, La Salette, Paryż, Madonna della Corona (10 dni) – 2100 zł

27.04.-05.05 Medziugorje i Chorwacja (9 dni) – 1550 zł

MAJ 23-26 Praga i Sanktuaria Śląska (4 dni) – 550 zł

CZERWIEC 12-19 Turcja – Śladami św. Pawła – samolotem (8 dni) – ok. 2990 zł

OD REDAKCJI

ROK aby uWIERZYĆ

Gdy papież Benedykt XVI ogłosił przed rokiem, kierując do wiernych na całym świecie list *Porta fidei* (Podwoje wiary), że 11 października rozpocznie się w Kościele Rok Wiary, pierwszą myślą, jaka mi przyszła do głowy, było pytanie: czy „rok”, „jeden rok” (dwanaście miesięcy), wystarczy, aby uwierzyć...

Przypomniałem sobie wówczas słowa, które wypowiedział obecny Papież jeszcze jako kardynał Josef Ratzinger, pytany o wiarę przez włoskiego dziennikarza Vittoria Messoriego: „Bardziej niż kiedykolwiek trzeba, by chrześcijanie, których wiara jest dojrzała i którzy są zdecydowani żyć w pełni po chrześcijańsku, angażowali się z miłości dla swych braci wydziedziczonych, gnębionych lub prześladowanych – w walkę o sprawiedliwość, o wolność i ludzką godność”.

Papież, jako namiestnik Jezusa Chrystusa, pragnie odnowy w całym Kościele. Przypomina to wszystko, co pozostawił Sobór Watykański II, który tłumaczył, że wierzący w Chrystusa tworzą wspólnotę, która umacnia się Słowem Bożym i Eucharystią i wychodzi naprzeciw współczesnemu człowiekowi i nowym wyzwaniom.

„Wiara bowiem rośnie – dopowiada dziś Benedykt XVI – gdy jest przeżywana jako doświadczenie doznawanej miłości i kiedy jest przekazywana jako doświadczenie łaski i radości. Powoduje, że życie wiernych wydaje owoce, bo dzięki nadziei serce rośnie oraz umożliwia składanie skutecznego świadectwa: otwiera w istocie serca i umysły słuchających na zaproszenie Pana, aby przylgnęli do Jego słowa, by stali się Jego uczniami.” – niezwykle dobitnie mówi Papież (Porta fidei 7). Rok Wiary ma więc pomóc nie tylko w ponownym odkryciu samej treści wiary, ale także otworzyć współczesnego człowieka na odważniejsze i bardziej świadome świadectwo o wierze w codziennym życiu.

O pierwszych chrześcijanach pisał kiedyś autor starożytnego *Listu do Diogeneta*, że „ani ojczyznę, ani mowę, ani rodzajem życia nie różnią się od reszty ludzi. Tylko pod duchowym względem stanowią oni jakąś odrębną społeczność, w której obowiązują wyjątkowe, dla zwyczajnego człowieka niezrozumiałe, prawa. Odkrywali bowiem swoje chrześcijańskie powołanie, żyjąc pośród pogańskiego, często zepsutego, świata. A jednak, większość z nich nie porzuciła tego świata, lecz podjęli zadanie przemieniania go na lepsze”. Ich wiara i świętość potrafiła przemienić i nawrócić cały świat. Takiej wiary potrzeba i dziś. Wiary w Boga, który w Jezusie Chrystusie zbawia człowieka, wiary odważnej w krzyżującym i żyjącym bez Boga świecie. Wreszcie, wiary dającej człowiekowi pełnię życia.

Jezus Chrystus przed swoim wniebowstąpieniem, w swoim ostatnim poleceniu skierowanym do uczniów, powiedział: „Idźcie na cały świat i czynicie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przekazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28, 19). W tych słowach Jan Paweł II widział ciągle i wciąż aktualny nakaz Chrystusa do ewangelizacji. Pragnął, aby potrafiła ona zawsze sprostać duchowi współczesnych czasów i aby była wciąż „nową” nowością swojego przekazu, pociągając ludzi do Jezusa.

Nie wiem więc, czy wystarczy „jeden rok”, aby uwierzyć, wiem natomiast, że trzeba ten czas wykorzystać, żeby wierzyć bardziej i żeby inni wierzyli dzięki mnie.

Zapraszam do wejścia w „podwoje” Roku Wiary wraz z „Drogami Miłosierdzia”!

ks. Jarosław Jabłoński

drogi MIŁOSIERDZIA MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,
 z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ
 Zespół redakcyjny: Anna IWANOWSKA, Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta),
 Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)

Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
 ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84

Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
 e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.
 Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

SPIS TREŚCI

PYTANIA DO KSIĘDZA.....	8
ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI	
Błogosławiona Bolesława Lament	10
Z PAMIĘTNIAK PROBOSZCZA	
O kapłaństwie słów kilka.....	10
TEMAT NUMERU: ROK, ABY UWIERZYĆ	
Rok Wiary	
List pasterski abp. Edwarda	
Ozorowskiego, Metropolity	
Białostockiego z okazji rozpoczęcia	
Roku Wiary	11
Wiara zmienia życie i świat. Rozmowa	
z ks. dr. Jarosławem Grzegorzkiem,	
dyrektorem Wydziału Duszpasterstwa	
Kurii Metropolitalnej	
Białostockiej	12
Życ od nowa Ewangelią Chrystusa ...	14
NAUCZANIE	
ARCYBISKUPA METROPOLITY	
Eucharystia Komunią	
Homilia wygłoszona w rocznicę	
Najświętszego Sakramentu wraz z	
Cząstką Ciała Pańskiego do kaplicy pw.	
Matki Bożej Różańcowej w kolegiacie	
św. Antoniego w Sokółce	16
MIASTO MIŁOSIERDZIA	
Miłosierdzie Boże a wiara	18
MODLITWA PAŃSKA	
...ale nas zbaw ode złego	20
LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA	
Obrzędy zakończenia	
Mszy Świętej	21
ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM	
Ewangelia według Świętego Jana	22
PRZYKAZANIA KOŚCIELNE	
Piąte przykazanie: Troszczyć się o	
potrzeby wspólnoty Kościoła	24
JAK WYCHOWYWAĆ	
Rodzinne wychowanie w wierze	
i do wiary	25
WARTO WIEDZIEĆ	
Przyczyny rozpadu związku	
małżeńskiego	26
Z SERCA ARCHIDIECEZJI	
Inauguracja roku akademickiego w	
Seminarium Duchownym	28
W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA	
Podsumowanie wakacyjnej	
akcji Caritas	29
Pomoc poszkodowanym	
przez trąby powietrzne	29
KATOLICKIE STOWARZYSZENIE	
MŁODZIEŻY	
Wierzę czy nie wierzę?	30
Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW	
I RUCHÓW	
Duszpasterstwo Akademickie	31
Kościół św. Wojciecha	
– naszym domem	32
Zjazd Liturgicznej Służby Ołtarza	
Archidiecezji Białostockiej	33
IV Rajd śladami błogosławionego ks.	
Michała Sopoćki	33
MOIM ZDANIEM	
Nic nie pograża nas w nieszczęściu	
bardziej niż słowa pocieszenia	34
W BLASKU PIĘKNA	
Wiersze Huberta Piętki	35
OSTRYM PIÓREM	
Polską się budzi?	35
O ZDROWIU	
Bohater reklam – cholesterol	36

KOŚCIÓŁ W POLSCE

■ 2 września na Jasnej Górze odbyły się ogólnopolskie dożynki. W uroczystościach wzięło udział 50 tys. rolników, którzy dzień wcześniej przybyli na Jasną górę w 30., jubileuszowej, pielgrzymce. Obecni byli także: prezydent RP Bronisław Komorowski, przedstawiciele władz państwowych, parlamentarzyści, samorządowcy. Mszy św. przewodniczył abp Wacław Depo, homilię wygłosił abp Józef Michalik. Eucharystię koncelebrował m.in. delegat KEP ds. duszpasterstwa rolników, bp Edward Białogłowski.

■ 11 września w siedzibie Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie odbyło się krajowe spotkanie diecezjalnych duszpasterzy młodzieży i koordynatorów ŚDM. Główne tematy spotkania to: Rok Wiary, Europejskie Spotkanie Młodych w Rzymie, 28. Światowe Dni Młodzieży (ŚDM) w Rio de Janeiro. Obradom przewodniczył bp Henryk Tomasik, przewodniczący Rady Duszpasterstwa Młodzieży oraz ks. Grzegorz Suchodolski, dyrektor Krajowego Biura Organizacyjnego ŚDM.

■ Od 16 do 22 września, pod hasłem „Wychowywać – ale jak?”, był obchodzony II Tydzień Wychowania. Duszpasterze i katecheci otrzymali specjalnie przygotowane materiały i konspekty oraz płytę CD. Ich autorzy zwracają uwagę m.in. na aktualne problemy wychowawcze, jakimi są uzależnienia od mediów elektronicznych, narkotyków czy alkoholizm rodziców. W ramach II Tygodnia Wychowania księża w czasie homilii poruszali problematykę wychowawczą, a katecheci poprowadzili specjalne katechezy dla dzieci i młodzieży.

■ 16 września odbyła się Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę, w której uczestniczyło 30 tys. osób. Homilię podczas Mszy św. wygłosił bp Antoni Dydycz, który podkreślił rolę związków zawodowych, które stoją na straży godności człowieka pracy oraz wezwał do głośnego wołania o ludzi sumienia i do modlitwy do Ducha Świętego o „nowe oblicze” polskiej ziemi.

■ 22-23 września w Licheniu zwołany został Krajowy Kongres Diecezjalnych Rad Duszpasterskich, na który przyjechało 140 osób z 37 diecezji. Organizatorem była Komisja ds. Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski oraz Polskie Stowarzyszenie Pastoralistów. Celem tego spotkania była m.in. odnowa i wzmocnienie rad parafialnych i diecezjalnych Kościoła.

■ 29 września sympatycy Radia Maryja i TV Trwam, PiS oraz związkowcy z Solidarności przeszli ulicami Warszawy w marszu „Obudź się Polsko”. Uczestnicy marszu, parlamentarzyści oraz prezes PiS Jarosław Kaczyński brali udział we Mszy św. sprawowanej na Placu Trzech Krzyży przez kilkudziesięciu kapłanów, w tym o. Tadeusza Rydyka. Homilię wygłosił ks. prałat Walenty Królak. Marsz „Obudź się, Polsko” zorganizowany został w obronie Telewizji Trwam.

KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ**ARCHIDIECEZJALNY DZIEŃ KATECHETYCZNY.**

1 września duchowni i świeccy katecheci Archidiecezji Białostockiej spotkali się na konferencji poprzedzającej nowy rok szkolny. Spotkanie rozpoczęła Msza św., której przewodniczył abp E. Ozorowski. Podczas spotkania w kinie Ton Metropolita wręczył trzem katechetom dyplomy *Minister Secundum Dispensationem Dei*, przyznawane za znaczący wkład w katechizację i edukację. Katecheci wysłuchali konferencji ks. Sergiusza Orzeszko IBP, pt. „Joga to nie droga do Boga”. Na zakończenie Arcybiskup Metropolita pobłogosławił wszystkich na nowy rok szkolny i życzył „entuzjazmu płynącego z wiary w Jezusa Chrystusa”.



MODLITWA ZA OJCZYZNĘ W 73. ROCZNICĘ WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ. Duchowni, władze lokalne, żołnierze, służby mundurowe, kombataneci, harcerze, młodzież oraz mieszkańcy Białegostoku zgromadzili się 1 września na uroczystej Mszy św. w kościele pw. Zmartwychwstania Pańskiego. Pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego modlili się za obrońców miasta z 1939 r. i wszystkich poległych w obronie Ojczyzny. Po Mszy św. zgromadzeni wysłuchali koncertu pieśni patriotycznej, przeszli pod

Pomnik Obrońców Białegostoku, odmówili ekumeniczną modlitwę oraz uczestniczyli w Apelu Poległych.

XII MARSZ ŻYWEJ PAMIĘCI POLSKIEGO SYBIRU.

Blisko 14 tys. osób uczestniczyło w Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru, który 7 września przeszedł ulicami Białegostoku. Sybiracy z Polski oraz z zagranicy, ich potomkowie, młodzież szkolna, harcerze, 270 pocztów sztandarowych, służby mundurowe, parlamentarzyści, przedstawiciele władz lokalnych oraz mieszkańcy miasta przeszli od Pomnika Katyńskiego do kościoła pw. Ducha Świętego, gdzie została odprawiona Msza św., której przewodniczył abp E. Ozorowski. Po Eucharystii, przy Grobie Nieznanego Sybiraka odbyła się ekumeniczna modlitwa w intencji poległych oraz Apel Poległych. Gościem honorowym uroczystości była Karolina Kaczorowska, wdowa po zmarłym w katastrofie smoleńskiej Prezydencie Ryszardzie Kaczorowskim.



XXVIII PIESZA PIELGRZYMKA RODZIN DO KRYPNA. Ponad 9 tysięcy pielgrzymów uczestniczyło 8 września w XXVIII Archidiecezjalnej Pieszej Pielgrzymce Rodzin do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Krypnie, która odbywała się pod hasłem „Być solą ziemi”. Mszę św. dla pątników celebrował abp Edward Ozorowski, a towarzyszyło mu ponad 70. kapłanów. Wśród koncelebransów był także bp Berislav Grgić z Tromsø w Norwegii. Na uroczystość Narodzenia NMP przybyli także rolnicy, aby modlić się i poświęcić ziarno pod przyszły zasiew.

PIELGRZYMKA Z KRZYŻAMI DO ŚWIĘTEJ WODY.

14 września blisko 2 tys. wiernych przybyło do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Świętej Wodzie w XVI Pieszej Pielgrzymce z krzyżami. Na czele grupy niesiono duży krzyż, a podążający za nim pątnicy nieśli ze sobą małe drewniane krzyże. Uroczystej Mszy św. przed Sanktuarium przewodniczył ks. kustosz, Alfred Butwiłowski. Po Eucharystii poświęcił krzyże, które następnie pielgrzymi złożyli na Górze Krzyży. Wielu pątników zapaliło znicze ułożone w formę krzyża.

**STOLICA APOSTOLSKA**

■ 5 września firma Renault przekazała Ojcu Świętemu nowy papamobile. Papieski samochód posiada napęd w stu procentach elektryczny. Napędzany jest 60-konnym (44 kW) silnikiem, a zasilający go akumulator litowo-jonowy pozwala przejechać do 170 km bez ładowania. Nowy papamobile pomaga w ten sposób w promowaniu idei zrównoważonego transportu.

■ Watykańska Księgarnia Wydawnicza (LEV) podpisała porozumienie z amerykańską korporacją Apple w celu umożliwienia coraz lepszego udostępniania tekstów Benedykta XVI w formacie elektronicznym, szczególnie na smartfonach i tabletach. Watykańska Księgarnia Wydawnicza wydała już kilka e-booków z papieskim nauczaniem oraz dwa tomy katechez Benedykta XVI ze środowych audycji ogólnych poświęconych modlitwie.

■ 14 września Benedykt XVI rozpoczął kilkuniedniową pielgrzymkę do Libanu, gdzie udał się, aby głosić pokój, który Zmartwychwstały Pan pozostawił swoim uczniom. Głównym celem pielgrzymki było jednak podpisanie i wręczenie posynodalnej adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Medio Oriente*. Podczas jego wizyty panowała atmosfera wzajemnego szacunku, porozumienia i braterstwa zarówno wśród katolików, jak i członków innych kościołów czy religii.

■ 18 września Benedykt XVI mianował 36 uczestników Zgromadzenia Synodu Biskupów na temat nowej ewangelizacji, jakie odbędzie się w październiku w Watykanie. Jest wśród nich: 12 kardynałów, 12 arcybiskupów, 8 biskupów i 4 księży, w tym 3 zakonnych oraz polski katecheta, ks. Krzysztof Mielnicki z diecezji drohiczyńskiej i dyrektorka Międzyzakonnego Wyższego Instytutu Katechetycznego w Krakowie, s. Anna Emmanuela Klich.

■ Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu przygotowała film dokumentalny zawierający niepublikowane dotychczas nagrania z obrad Soboru Watykańskiego II. Zostały one w ostatnim czasie odnalezione w watykańskich archiwach filmowych. Spośród 200 godzin nagrań realizatorzy wybrali 12 godzin, zawierających nieznanne dotychczas materiały, m.in. na jednym z materiałów bp Karol Wojtyła przemawia po łacinie w czasie jednej z sesji soborowych. Film został przedstawiony 17 września w Rzymie. Będzie on szeroko rozpowszechniany poczynając od 11 października br., dnia 50. rocznicy otwarcia Soboru.

■ 26 września Stolica Apostolska przystąpiła do oenoteńskiej konwencji chroniącej dyplomatów. Jest to Konwencja o zapobieganiu przestępstwom i karaniu sprawców przestępstw przeciwko osobom korzystającym z ochrony międzynarodowej, w tym przeciwko dyplomatom. Przystąpienie do Konwencji jest wyrazem woli zaangażowania Stolicy Apostolskiej w przeciwdziałanie tego rodzaju przestępczości.

MSZA ŚW. W INTENCJI ŻOŁNIERZY WYRUSZAJĄCYCH NA MISJĘ DO AFGANISTANU.

15 września 40 żołnierzy z 18 Białostockiego Pułku Rozpoznawczego wraz z rodzinami oraz dowódca Wojsk Lądowych gen. broni Zbigniew Głowienka, władze wojewódzkie i miejskie oraz mieszkańcy Białegostoku uczestniczyli w pożegnaniu żołnierzy z Bojowej Grupy Rozpoznawczej, udającej się na półroczną misję do Afganistanu. Uroczystość rozpoczęła Msza św. w białostockiej archikatedrze, której



przewodniczył delegat biskupa polowego Wojska Polskiego, ks. płk Sławomir Niewęglowski. Dalsze uroczystości pożegnania Bojowej Grupy Rozpoznawczej odbyły się na Rynku Kościuszki, gdzie odczytano rozkaz o jej utworzeniu. Część oficjalną zakończyła defilada pododdziałów. Po uroczystości, z dowódcami wojsk lądowych spotkał się Metropolita Białostocki abp Edward Ozorowski.

BIAŁOSTOCKA KONFERENCJA TEOLOGÓW DOGMATYKÓW.

Temat „Człowieczeństwo Boga” był głównym zagadnieniem trwającej od 17 do 19 września w Białymstoku Międzynarodowej Konferencji Naukowej Towarzystwa Teologów Dogmatyków. Doroczne konferencje Towarzystwa mają za zadanie integrację środowiska, które ponosi odpowiedzialność za kształtowanie i formowanie właściwej postawy osób wierzących, w szczególności przyszłych duchownych i katechetów. W spotkaniach biorą udział duchowni i świeccy teolodzy z całej Polski oraz z zagranicy. W tym roku na miejsce spotkania został wybrany Białystok jako miasto wielu kultur.



ŚWIĘTO PATRONALNE SŁUŻB CELNYCH, FINANSOWYCH, SKARBOWYCH I PODATKOWYCH. Do przeżywania codzienności w obecności Boga zachęcał zgromadzonych w archikatedrze białostockiej pracowników służb celnych, finansowych, skarbowych i podatkowych Arcybiskup Metropolita Edward Ozorowski w ich patronalne święto. Podczas Mszy św. sprawowanej 21 września życzył, aby byli zawsze blisko Boga w dokonywanych wyborach, w pracy i w osobistym życiu. We Mszy św.

wzięli udział dyrektorzy, naczelnicy, funkcjonariuszki i funkcjonariusze oraz pracownicy sektora finansowego wraz ze swoimi kapelanami i duszpasterzami. Gościem uroczystości był ks. Marian Midura, krajowy duszpasterz kierowców. Na zakończenie liturgii delegacja białostockich służb celnych w imieniu wszystkich zebranych złożyła podziękowanie na ręce abp. E. Ozorowskiego za nieustannie okazywane im duchowe wsparcie.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl

20 września 2012 r. w wieku 90 lat zmarł ks. kan. Szczepan Bałazy, wieloletni wikariusz parafii pw. NMP Matki Miłosierdzia w Wasilkowie. Urodził się 26 grudnia 1922 r. w Kamiance k. Ostrołęki. Święcenia kapłańskie przyjął dnia 23 czerwca 1957 r. z rąk bp. Władysława Suszyńskiego. Pracował jako wikariusz w parafiach Tryczówka, Trzcianne, Jasionówka, Kundzin, Dobrzyńewo, Jaświły, Janów. Od 1983 r. był wikariuszem wasilkowskich parafii: pw. Przemienienia Pańskiego (do 1983 r.), a w latach 1983-1997 parafii pw. NMP Matki Miłosierdzia. Ostatnie lata życia spędził w Domu Księżych Emerytów w Białymstoku. Był kanonikiem honorowym Kolegiackiej Kapituły Krypnińskiej.

Msza św. pogrzebowa śp. ks. Szczepana została odprawiona w kościele pw. św. Kazimierza w Białymstoku. Został pochowany na cmentarzu w rodzinnej miejscowości Kamiance.



KALENDARZ LITURGICZNY

1. **Poniedziałek** – wspomn. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Dz Dr – Hi 1, 6-22; Łk 9, 46-50
2. **Wtorek** – wspomn. św. Aniołów Stróżów – Wj 23, 20-23; Mt 18, 1-5.10
3. **Środa** – Hi 9, 1-12.14-16; Łk 9, 57-62
4. **Czwartek** – wspomn. św. Franciszka z Asyżu – Hi 19, 21-27; Łk 10, 1-12
5. **Piątek** – wspomn. św. Faustyny Kowalskiej, Dz – Hi 38, 1.12-21; 40, 3-5; Łk 10, 13-16
6. **Sobota** – Hi 42, 1-3.5-6.12-17; Łk 10, 17-24
7. **27 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Rdz 2, 18-24; Hbr 2, 9-11; Mk (dłuższa) 10, 2-16 albo (krótsza) 10, 2-12
8. **Poniedziałek** – Ga 1, 6-12; Łk 10, 25-37
9. **Wtorek** – wspomn. bł. Wincentego Kadłubka, Bp – Ga 1, 13-24; Łk 10, 38-42
10. **Środa** – Ga 2, 1-2.7-14; Łk 11, 1-4
11. **Czwartek** – Ga 3, 1-5; Łk 11, 5-13
12. **Piątek** – Ga 3, 7-14; Łk 11, 15-26
13. **Sobota** – wspomn. bł. Honorata Koźmińskiego, Prezb. – Ga 3, 22-29; Łk 11, 27-28
14. **28 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Mdr 7, 7-11; Hbr 4, 12-13; Mk (dłuższa) 10, 17-30 albo (krótsza) 10, 17-27
15. **Poniedziałek** – św. Teresy od Jezusa, Dz Dr – Ga 4, 22-24.26-27.31-5, 1; Łk 11, 29-32
16. **Wtorek** – wspomn. św. Jadwigi Śląskiej – Ga 5, 1-6; Łk 11, 37-41
17. **Środa** – wspomn. św. Ignacego Antiocheńskiego, Bp M – Ga 5, 18-25; Łk 11, 42-46
18. **Czwartek** – ŚWIĘTO ŚW. ŁUKASZA, EWANGELISTY – 2 Tm 4, 9-17a; Łk 10, 1-9
19. **Piątek** – Ef 1, 11-14; Łk 12, 1-7; wspomn. (dowolne) bł. Jerzego Popiełuszki, Prezb. M
20. **Sobota** – wspomn. św. Jana Kantego, Prezb. – Ef 1, 15-23; Łk 12, 8-12
21. **29 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Iz 53, 10-11; Hbr 4, 14-16; Mk (dłuższa) 10, 35-45 albo (krótsza) 10, 42-45
22. **Poniedziałek** – wspomn. bł. Jana Pawła II, Pp – Ef 2, 1-10; Łk 12, 13-21
23. **Wtorek** – Ef 2, 12-22; Łk 12, 35-38
24. **Środa** – Ef 3, 2-12; Łk 12, 39-48
25. **Czwartek** – Ef 3, 14-21; Łk 12, 49-53
26. **Piątek** – Ef 4, 1-6; Łk 12, 54-59
27. **Sobota** – Ef 4, 7-16; Łk 13, 1-9
28. **W Bazylice Metropolitalnej i w kościołach niepoświęconych (niekonsekrowanych): 30 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Jr 31, 7-9; Hbr 5, 1-6; Mk 10, 46-52; **W kościołach poświęconych (konsekrowanych): UROCZYSTOŚĆ ROCZNICY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA WŁASNEGO**
29. **Poniedziałek** – Ef 4, 32 – 5, 8; Łk 13, 10-17
30. **Wtorek** – Ef 5, 21-33; Łk 13, 18-21
31. **Środa** – Ef 6, 1-9; Łk 13, 22-30

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

27 NIEDZIELA ZWYKŁA

Co Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela

Dzisiejsza *Ewangelia* przekazuje nam bardzo ważną myśl Jezusa i przykazanie, że małżeństwo ma być nierozzerwalnym sakramentem. Dłoń Chrystusowa łączy ze sobą dwie ludzkie dłonie, a Boże Serce jednoczy swoją miłością dwa ludzkie serca. Bóg wkracza w związek dwojga ludzi i czyni zeń nierozzerwalną więź i nieodwracalny dar. Każda prawdziwa miłość jest wieczna. Bóg nas kocha nawet wtedy, kiedy my Go nie kochamy i jest nam wierny nawet wtedy, kiedy my jesteśmy niewierni. Małżeństwo powinno być właśnie obrazem Bożej wierności i miłości.

„Co Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela”. W naszych czasach nawet chrześcijanie chcieliby o tym zapomnieć. Wiele instytucji, stowarzyszeń, partii politycznych czy mediów zwróciło się przeciwko małżeństwu. Planowo i konsekwentnie burzy więź małżeńską i rodzinę: odpowiedzialność, płodność, świętość, czystość i trwałość małżeństwa. To wszystko rzuca się w błoto i depta brudnymi nogami.

Kościół zawsze uczył i uczy, że małżeństwo jest jedną z największych świę-



tości, jednym ze świętych sakramentów – tajemnic, które człowieka uświęcają i łączą z Bogiem. Małżeństwo to sanktuarium, którego nie wolno burzyć, deptać, kłaść i nadużywać. Wiele chrześcijan oskarża dzisiaj Kościół o to, że jest twardy i niełitościwy, gdyż nie pozwala na rozwody i ponowne małżeństwa. Jest to wojna na niewłaściwym froncie. Należałoby oskarżyć swoje „zatwardziałe” serce, swój wykończony sposób myślenia i życia. Kościół jest taki, ponieważ jest Boży i Chrystusowy. Oto nauka dzisiejszej *Ewangelii* dla współczesnego człowieka. Oby nie była głoszona ludziom głuchym.

28 NIEDZIELA ZWYKŁA

Rada dobrowolnego ubóstwa

„Nauczycielu dobry, co mam zrobić, aby osiągnąć życie wieczne?” Oto pytanie pewnego szlachetnego młodzieńca. Miał wszystko: bogactwo i szczęśliwą młodość. Pyta o to, w jaki sposób zapewnić sobie życie wieczne. Spodobał się Jezusowi, więc chciał go uczynić jeszcze szczęśliwszym. Powołał go, żeby dzielił Jego życie, by został Apostołem. „Idź, sprzedaj wszystko, co masz, a będziesz miał skarb w niebie”. Oto najpewniejsza droga do życia wiecznego – poważny i zdecydowany krok. Bogaty młody człowiek nie zrobił tego kroku. Drogę zatarasowała mu przeszkoda – jego bogactwo – i „odszedł zasmucony”.

W szlachetnym sercu młodego człowieka bogactwo pokonało Boga.

„Trudno jest bogatym wejść do Królestwa Bożego”. Myśl Jezusa jest prosta i wyraźna: bogactwo często deformuje i odczłowiecza swego właściciela. Przystaje on być tym, czym jest, a staje się tym, co posiada. Sens pracy i życia widzi jedynie w gromadzeniu i konsumowaniu. Kupując pozorne wartości traci swoje własne. Taki człowiek staje się zdolny do każdej zbrodni i do każdej podłości, byleby tylko



jak najwięcej nagromadzić, gdyż posiadać nie stało się jego bogiem.

„Któż więc może się zbawić?” Każdy. Nawet największy bogacz. Jezus przestrzegał przed niebezpieczeństwem bogactwa, ale nie powiedział, że musimy być żebrakami i bezdomnymi. Zło nie tkwi w bogactwie, ale w sercu. Nie pieniądź jest przeklęty, ale drapieżna ręka i szalone rozmiłowanie w groszu. Jezus powiedział, że człowiekowi wystarczy codzienny chleb i Bóg w duszy. Dla kogo zaś pieniądź jest wszystkim, Bóg dla niego jest niczym i taki człowiek właściwie nic nie posiada.

29 NIEDZIELA ZWYKŁA

Przełożęństwo jest służbą

„Użycz nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie”. Dziwne żądanie i jeszcze jeden dowód ludzkiej próżności, samolubstwa i pchania się do władzy i zaszczytów. Jezus idzie na śmierć, a Jego uczniowie myślą o zajęciu pierwszych miejsc i wygodnych foteli w Jego królestwie. Tak dawno już są w Jego szkole i niczego się jeszcze nie nauczyli. Jezusa czeka poniżenie i śmierć, a Jego uczniowie myślą o wygodnym życiu.

„Kto by między wami chciał się stać wielki, niech będzie sługą waszym”. Jakże bardzo różni się to od tego, co my myślimy i czego pragniemy! Mało jest takich, którzy nie chcieliby być „wielkimi” i „pierwszymi”. Mało jest też i takich, którzy chcą być „sługami” i „niewolnikami” wszystkich. Już małe dziecko walczy swymi piąstkami o pierwsze miejsce obok matki, o najładniejszą zabawkę i największą porcję ciasta. Chrystus Pan wiedział, że również i w Jego Kościele będą bolesne żądze wybijania się i panowania nad innymi; że zawsze będą ludzie, dla których najważniejszą troską będzie własna korzyść, sława i władza, a nie



dobro dusz. Zawsze będą w społeczeństwie i w Kościele tacy, którzy chętnie rozkazują, a niechętnie służą.

Natchniony *Ewangelią* papież Grzegorz Wielki nazwał siebie „sługą sług Bożych”. Każdy z nas jest sługą w tej Bożej rodzinie. Król angielski Jerzy VI powiedział w dzień swojej koronacji: „Największym zaszczytem jest służyć innym”. Nie każdy może być papieżem, królem czy prezydentem. Każdy jednak może, i powinien, być „sługą sług Bożych”. Każdy ma obowiązek i zaszczyt służenia innym.

30 NIEDZIELA ZWYKŁA

Uzdrowienie niewidomego

Dzisiejsza *Ewangelia* pobudza nas do ufności w Boga. Spotykają się tu Światło i ciemność, Jezus i człowiek niewidomy. Trudno jest opisać bezradność tego, który wyciąga rękę do światła i rozpaczliwie błaga o łaskę widzenia. Światło i oczy to dwa arcydzieła Boga. Bez światła świat nie byłby tym, czym jest, gdyż nie byłoby życia. Bez oczu jednak nie ma światła. Dla niewidomego daremnie świeci słońce czy reflektory. Jego świat to morze ciemności, a jego życie to łańcuch smutnych, czarnych dni.

Kościół, powtarzając słowa dzisiejszej *Ewangelii*, ma na względzie Jezusa i nas, ludzi, którzy tak często żyjemy jak niewidomi. Chrystus przecież przyszedł po to, aby „oświecać każdego człowieka”. Często jednak człowiek jest nieuleczalnie niewidomym i Boże słońce daremnie mu świeci. Nie chce zajrzeć do głębi swojej duszy. Nie potrafi spoglądać poza znikomość i granice tego życia. Wiele współczesnych ludzi to dobrowolni niewidomi. Z własnej winy stracili oczy dla Boga i Jego prawdy.

My też musimy przyznać, że często chętnie błądzimy, szukając szczęścia



w ciemnych zaułkach życia. Świecimy małe żaróweczki naszej małej mądrości, żeby znaleźć drogę do ziemskiego szczęścia, a omijamy prawdziwe szczęście i życie – Jezusa Chrystusa. Z pewnością tkwi w tym nasza osobista wina, szukamy bowiem „swojej”, a nie Bożej prawdy; „swojej” moralności i przykazań zamiast Bożego dekalogu; „swojego” życia i szczęścia zamiast życia i szczęścia z Bogiem; mądrości i prawdy z gazet, a nie z kart *Ewangelii*. „Rabbuni, żebyś przejrzał”. Już dzisiaj.

Teksty rozważań przygotował
ks. Andrzej Dębski

NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE

Różaniec jest jedną z najbardziej popularnych modlitw na świecie. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* ogłoszone w 2001 r. przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów przypomina, że jest on modlitwą o charakterze biblijnym, polegającą na rozważaniu wydarzeń zbawczych z życia Chrystusa, ściśle związanych z Jego Matką. Jest to modlitwa wybitnie kontemplacyjna i „domaga się odmawiania w rytmie spokojnej recytacji i jakby z zatopioną w myślach powolnością, by przez to modląc się łatwiej oddał się kontemplacji tajemnic życia Chrystusa” (nr 197). Ten sam dokument zwraca uwagę, że „przy niektórych okazjach odmawianie różańca może przybierać charakter obrzędowy. Zaleca się wówczas, aby odmawianie różańca, zwłaszcza we wspólnocie, miało charakter nabożeństwa i składało się z czytań biblijnych o poszczególnych tajemnicach, ze śpiewu niektórych części, podziału na role, oraz bardziej uroczystego rozpoczęcia i zakończenia tej modlitwy” (nr 199).

W wypadkach odmawiania tylko jednej części różańca tradycja Kościoła rozkłada poszczególne tajemnice na określone dni tygodnia: radosne w poniedziałek i sobotę, bolesne we wtorek i piątek, a chwalebne w środę i niedzielę. *Dyrektorium* zauważa, że „ten podział, gdyby był przestrzegany surowo, może czasem doprowadzać do kontrastu pomiędzy treścią tajemnic różańcowych a treścią liturgii dnia. W takich wypadkach (...) można zachować zwyczaj, który pozwala na dobór tajemnic niezależnie od wyznaczonego dnia, ale w zależności od obchodzonej w danym dniu treści liturgicznej” (nr 200). Słuszną możliwość takiego doboru poszczególnych tajemnic została ukoronowana przez papieża Jana Pawła II, który w październiku 2002 r. wprowadził czwartą część różańca, zwaną „tajemnicami światła” i poświęconą publicznej działalności Chrystusa, a dniem odmawiania tej części stał się czwartek.

Podkreślając całe piękno modlitwy różańcowej, *Dyrektorium* zaznacza, że Różaniec nie może zastąpić Mszy św., uczestnictwa w innych celebracjach liturgicznych ani usuwać w cień innych form modlitewnych zatwierdzonych przez Kościół. Modlitwa różańcowa jest natomiast wspaiałym i potężnym sposobem przeżywania wiary w żywej łączności z Maryją, do którego chrześcijanin powinien być pociągany „wewnętrzny piękno tej modlitwy” (nr 202).

Za odmówienie w całości (bez przerwy) przynajmniej jednej części (pięciu dziesiątek) różańca w kościele, kaplicy publicznej, w rodzinie, wspólnocie zakonnej czy stowarzyszeniu wiernych lub grupie, połączonym z pobożnym rozmyśleniem nad rozważanymi tajemnicami, można uzyskać odpust zupełny. Obejmuje to również modlitwę różańcową transmitowaną przez radio lub telewizję. Jeśli modlitwa jest odmawiana publicznie, tajemnice powinny być zapowiadane zgodnie z przyjętym zwyczajem; jeśli modlitwa jest indywidualna, wystarczy sama modlitwa myślna. Za odmówienie poza tymi miejscami lub wspólnotami można uzyskać odpust cząstkowy (*Enchiridion indulgentiarum*, Watykan 1999, art. 17.1).

PYTANIA DO KSIĘDZA



Wystarczy wierzyć?

Przypadkowo trafił do mnie numer 6 (22) Waszego miesięcznika, gdzie na stronie tytułowej prezentowany jest cytat bł. Michała Sopoćko o treści: „Jesteśmy chrześcijanami nie dlatego, że kochamy Boga, ale dlatego, że uwierzyliśmy, że Bóg nas kocha i nad nami się lituje”. Nasuwa się więc pytanie: czy, aby być chrześcijaninem, wystarczy wierzyć w Boga i Jego miłość, a miłość do Boga nie jest potrzebna?

Leszek

Zwierzęcy raj

Od wczoraj nie żyje mój pies, był najlepszym przyjacielem moim i mojej żony. Było to bardzo ważne dla nas z tego powodu, że jesteśmy już starzy i całe dnie spędzamy w domu. Dawał nam wiele radości i szczęścia. I tu moje pytanie: czy istnieje psi raj? Kiedy umrzemy spotkamy naszego psa? Czy straciliśmy go rzeczywiście na zawsze?

Stefan

Wszystko, co istnieje, zanim zaistniało w sobie, istniało już w Bożym zamysłu i Jego wszechmocnej woli. „Symbol Apostolski stwierdza, że Bóg jest «Stwórcą nieba i ziemi», a Symbol Nicejsko-Konstantynopoliński uzupełnia: «Wszystkich

Wielu powołanych, mało wybranych

Co oznaczają słowa Jezusa „wielu jest powołanych, ale mało wybranych”? Czy zbawienie nie jest dla wszystkich? Dlaczego jest mało wybranych? Dlaczego nie wszyscy mogą być zbawieni?

Edgar

Warto zobaczyć kontekst, w którym zostały wypowiedziane słowa Jezusa „wielu powołanych, mało wybranych”, albo jak podają inne tłumaczenia *Pisma Świętego*: „wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych” (*Biblia Poznańska*), czy „wielu jest zaproszonych, a mało wybranych” (Edycja św. Pawła, 2008). Zdanie to wypowiada Chrystus na zakończenie przypowieści o zaproszonych na ucztę (Mt 22, 1-14).

Słowa bł. ks. Michała Sopoćko wydają się być parafrazą słów św. Jana Apostoła zapisanych w pierwszym liście: „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4, 10). To nie człowiek pierwszy umiłował Boga. To nie ze względu na naszą świętość i sprawiedliwość Syn Boży przyszedł na ziemię. Było wręcz przeciwnie: narodzenie, nauczanie, Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa były prostą konsekwencją niesamowitej miłości Boga skierowanej do każdego z nas, miłości tym wspanialszej, że skierowanej do ludzi grzesznych, błędzących, wciąż niepotrafiących poradzić sobie z najprostszymi sprawami i problemami. Święty Paweł przypomina, że „Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 8). Ofiara

rzeczy widzialnych i niewidzialnych»” (*Katechizm Kościoła Katolickiego* 325). Sobór Laterański IV stwierdza, że Bóg „równocześnie od początku czasu stworzył z nicości jeden i drugi rodzaj stworzeń, stworzenia duchowe i materialne, to znaczy aniołów i świat ziemski, a na końcu człowieka, który złożony z duszy i ciała łączy w sobie świat duchowy i materialny” (Denzinger-Schönmetzer 800; por. Paweł VI *Wyznanie wiary Ludu Bożego*, 8).

Gdy umiera pies, umiera całkowicie, umiera również jego dusza zwierzęca, ponieważ nie jest obdarzony przez Boga duszą rozumną (*anima rationalis*). Jedynie ta jest nieśmiertelna i właściwa człowiekowi. Duszę ma jednak wszystko, co żywe.

Przypowieść traktuje o Królestwie Niebieskim i powszechnym zaproszeniu do Zbawienia, z którego jednak nie wszyscy chcą skorzystać: wymawiając się najbardziej banalnymi, doczesnymi sprawami: kupno pola, nabycie wołów, czy nawet małżeństwo. Sprawy doczesne stają się ważniejsze niż sprawy wieczne, dotyczące Zbawienia. Pan Bóg pragnie jednak Zbawienia, powołuje „przypadkowych” ludzi, a z pierwszych zaproszonych „nikt nie zakosztuje mojego przyjęcia” (Łk 14, 24). Pan Bóg wzywa wszystkich do Zbawienia i świętości, wszystkich obdarzając niezbędną łaską do osiągnięcia Zbawienia.

Sobór Watykański II przypomina, że „wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej funkcji pasterskiej, powołani są do świętości zgodnie ze słowami Apostoła:

krzyżowa Syna Bożego pozwala człowiekowi pojednać się z Bogiem i dokonuje się to, gdy człowiek przez swój grzech jest jeszcze nieprzyjacielem Boga (zob. Rz 5, 10). Inicjatywa więc Zbawienia jest całkowitym dziełem Boga, wyrazem Jego miłości do człowieka. Człowiek poprzez doświadczenie miłości Boga, którego najbardziej odczuwalnym owocem jest zbawienie i pojednanie z Bogiem, najpierw nawiązuje zerwaną przez grzech łączność z Bogiem, i dokonuje się to właśnie przez wiarę. Wiarę w istnienie Boga, który kocha człowieka. Podobna zdolność zrozumienia i przyjęcia miłości Boga możliwa jest znów dzięki Bożej miłości, wyrażonej w stworzeniu takiej, a nie innej, natury człowieka. Bóg bowiem stworzył człowieka z miłości i obdarzył zdolnością miłowania (Boga i człowieka). Konsekwencją wiary, a więc rozumnego przyjęcia faktu istnienia Boga oraz wszystkich zasad życia wiary, jest

Rośliny mają duszę *wegetatywną*, zwierzęta duszę *zmysłową*, a ludzie duszę *rozumną* (zob. Tomasz z Akwinu; *Suma Teologiczna*, I-I q. 76 a. 3). Pomimo wszystko jednak stworzenia nie przestają istnieć w zamyśle/umyśle Boga.

Refleksję na temat istnienia stworzeń w umyśle Boga przekazał nam św. Tomasz z Akwinu. „Rzeczy stworzone – naturalne mają istnienie bardziej prawdziwe w Bogu niż same w sobie, ponieważ w umyśle Boga mają istnienie wieczne, w sobie zaś istnienie stworzone” (Tomasz z Akwinu; *Suma Teologiczna*, I, 18, 4, a. 3). Komentarze do *Sumy Teologicznej* dodają, że istnienie, które posiada każde stworzenie w zamyśle Boga jest o wiele bardziej prawdziwe, niż

„Albowiem wolą Bożą jest uświęcenie wasze” (1 Tes 4, 3, por. Ef 1, 4; LG 39). Zbawienie każdego człowieka możliwe jest dzięki odkupieńczej misji Chrystusa Pana, który za wszystkich wydał samego siebie i za każdego człowieka przelał swoją najdroższą Krew (zob. Łk 22, 17-19; Mk 14, 22-25; Mt 26, 26-29; 1 Kor 11, 23-26). „Jezus Chrystus, który wydał samego siebie na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie” (1 Tm 2, 1-6). „On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata” (1 J 2, 2).

Zbawienie jest największym dobrem o jakie człowiek może zabiegać, ale zarazem najtrudniejszym do osiągnięcia. Sam Boski Zbawiciel zachęca do podjęcia tego trudu i wysiłku. Radzi wybieranie raczej ciasnej bramy i wąskiej ścieżki, niż szero-

przyjęcie i realizowanie najważniejszego i pierwszego przykazania, które Bóg daje człowiekowi. „Jezus streścił obowiązki człowieka względem Boga tymi słowami: «Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem» (Mt 22, 37; Łk 10, 27). Są one bezpośrednim echem uroczystego wezwania: «Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym» (Pwt 6, 4). Bóg nas pierwszy umiłował. Miłość Jedynego Boga jest przypomniana w pierwszym z «dziesięciu słów». Przykazania wyjaśniają z kolei odpowiedź miłości, do której udzielenia wobec Boga jest powołany człowiek” (*Katechizm Kościoła Katolickiego* 2083). Miłość więc Boga i człowieka jest konsekwencją naturalnej konstytucji człowieka oraz fundamentalnej relacji (wiary) jaka łączy człowieka z Bogiem. Co więcej, wiara pozbawiona uczynków miłości jest martwa, nie ma jej (zob. Jk 4, 14-26).

to naturalne. To drugie okazuje się niczym, albo jest jedynie niezbędnym odbiciem ciągłego wydobywania z nicości i utrzymywania przed zniknięciem.

Zwierzęcy raj czy „psi raj” nie istnieje, jednak w Raju ludzie, w doskonałej i wiecznej chwale Boga i Jego umyśle, mogą cieszyć się pełnią wiecznego szczęścia, gdzie z pewnością znajdzie się też miejsce na radość ziemskich chwil spędzonych z ukochanymi stworzeniami, zwierzętami. Wiedza i radość z dobra, które jest stworzeniem i nie identyfikuje się ze Stwórcą, stanowią część błogosławionego szczęścia w Raju. Jest to jednak część przypadkowa, a nie esencjalna szczęścia wiecznego, którym jest wspólnota z Bogiem.

kiej bramy czy przestronnej drogi. „Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znają” (Mt 7,13-14). Sprawa zbawienia zależy również od każdego człowieka. Może są też i tacy, którzy albo nie chcą być zbawieni, albo nie chcą podjąć trudu, który się z tym łączy. Warto więc przyjąć Zbawienie, jakim obdarza nas Pan Bóg, podjąć też trud dobrego chrześcijańskiego życia, aby w ten sposób odpowiedzieć pozytywnie na zaproszenie do Królestwa Niebieskiego.

Na pytania odpowiada
ks. dr Józef Kozłowski, duszpasterz,
pastoralista, dyrektor Wydziału
Duszpasterstwa Rodzin
Kurii Metropolitalnej Białostockiej.
Pytania do księdza można wysłać
na adres: dm@archibial.pl

Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO

PATRZEĆ NA ŚWIAT OCZAMI BOGA

Chrześcijanie nigdy nie mogą być pesymistami. Dobrze wiedzą, że historia, jej dramatyczne nieraz wydarzenia są miejscem konfrontacji pozornej potęgi zła z wszechmocą Boga. Dzieje świata trzeba widzieć w świetle trzech apokaliptycznych symboli: Bożego tronu, Księgi, Baranka. Tron jest znakiem obecności Boga, który kieruje losami świata: jest blisko człowieka, pozwala mu się poznać, zawiera z nim przymierze, jest pełen miłości i przebaczenia. Zamknięta i opieczetowana Księga zawiera Boży plan dotyczący dziejów świata i człowieka. Tylko Baranek, Zmartwychwstały Chrystus, jest godzien otworzyć Księgę, ukazać sens zdarzeń i plan Zbawienia. Stopniowe otwieranie opieczetowanych kart, ukazując niegodziwość i grzech świata, przypomina Kościołowi, że do końca czasów przyjdzie mu wzrastać w rzeczywistości naznaczonej tragedią zła. Ma on jednak, zwyciężając zło dobrem, nieść światu orędzie zbawczej nadziei (...). Wznosząc wzrok ku Bożemu niebu, w nieustannej relacji z Chrystusem, uczymy się dostrzegania rzeczy w nowy sposób, pozwalamy, aby wola Boga oświecała naszą ziemską drogę życia. Wszystkie nasze modlitwy, ze wszystkimi ich ograniczeniami, znużeniem, nędzą, oschłością i wszelkimi niedoskonałościami, zostają oczyszczone i docierają do serca Boga. Musimy być pewni, że nie ma modlitw zbytecznych, niepotrzebnych. Żadna z nich nie idzie na marne. I na każdą z nich Bóg odpowiada, choć niekiedy w sposób tajemniczy, bo Bóg jest nieskończoną miłością i miłosierdziem. Bóg nie jest obojętny na nasze prośby. Interweniuje, daje odczuć swą moc i pozwala usłyszeć swój głos na ziemi, potrafi wstrząsnąć systemami Złego i je obalić. Niekiedy w obliczu zła możemy odnieść wrażenie, że nic nie da się zrobić. Jednakże to właśnie nasza modlitwa jest pierwszą i najbardziej skuteczną reakcją na zło. Dzięki mocy Boga nasza słabość okazuje się skuteczna.

Audycja ogólna, 12. IX. 2012

LITURGIA TO PODSTAWOWE MIEJSCE SPOTKANIA Z BOGIEM

Pojęcie „liturgia” oznaczało pierwotnie „dzieło publiczne”, „służbę pełnioną przez lud lub na rzecz ludu”. W tradycji chrześcijańskiej pojęcie to oznacza, że Lud Boży uczestniczy w „dziele Bożym”. Przez liturgię Chrystus, nasz Odkupiciel i Arcykapłan, kontynuuje w swoim Kościele, z Kościołem i przez Kościół dzieło naszego odkupienia. W liturgii pierwszym działającym jest sam Bóg. W niej bowiem uobecnia się dla nas, tu i teraz, misterium Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, które niesie zbawienie. Ponieważ dokonuje się to w Kościele, każda celebrowana sakramentalna „jest spotkaniem dzieci Bożych z Ojcem w Chrystusie i Duchu Świętym; spotkanie to wyraża się jako dialog przez czynności i słowa. Czynności liturgiczne oznaczają to, co wyraża słowo Boże: bezinteresowną inicjatywę Boga, a zarazem odpowiedź wiary Jego ludu”. Zasadniczą postawą podczas liturgii powinno być włączanie się w modlitwę Kościoła, dostosowywanie do niej własnego umysłu, podążanie myśli za słowami. Nie jest to łatwe, bo postawa taka różni się od normalnego toku naszego postępowania. Zazwyczaj najpierw się myśli, a dopiero potem nasze przemyślenia wyrażamy w słowach – mówił Ojciec Święty. – Tutaj natomiast na pierwszym miejscu są słowa. Święta liturgia daje nam słowa, a my musimy wnikać w ich znaczenie, przyjąć je, dostosować się do nich. Podstawowym elementem dialogu z Bogiem w liturgii jest uzgodnienie tego, co wypowiadają nasze usta, z tym, co nosimy w sercu. *Sursum corda* – w górę serca, wzniesmy nasze serca ponad płataninę naszych trosk, pragnień, lęków, rozproszeń. Nasze serca, nasza głębia musi się otworzyć w pokorze na słowo Boże i skoncentrować na modlitwie Kościoła, aby jej słowa ukierunkowały nas na Boga. Spojrzenie serca powinno być ukierunkowane na Boga, który jest pośród nas. To jest ta zasadnicza postawa.

Audycja ogólna, 26. IX. 2012

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA PAŹDZIERNIK 2012

INTENCJA OGÓLNA

O rozwój i postępy nowej ewangelizacji w krajach od wieków chrześcijańskich.

INTENCJA MISYJNA

Aby obchody Światowego Dnia Misyjnego były okazją do odnowy zaangażowania w dzieło ewangelizacji.



ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI

Błogosławiona Bolesława

Lament, Dziewica (1862-1946)

wspomnienie 29 stycznia

Etymologia imienia. Imię Bolesława jest formą żeńską słowiańskiego imienia **Bolesław**, oznaczającego „więcej sławy”.

Życiorys. Bolesława Maria Lament urodziła się 3 lipca 1862 roku w Łowiczu. Tam ukończyła naukę w szkole elementarnej i rosyjskim gimnazjum. Następnie przeniosła się do Warszawy, gdzie zdobyła umiejętności krawieckie.

Po uzyskaniu dyplomu otworzyła pracownię krawiecką w Łowiczu. W 1884 roku powróciła do Warszawy i wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi. Po złożeniu ślubów czasowych pracowała jako instruktorka krawiectwa oraz nauczycielka. Wobec poważnych wątpliwości natury wewnętrznej, wystąpiła ze Zgromadzenia z zamiarem podjęcia życia zakonnego w klauzurze. Spotkany rekolekcjonista przekonał ją jednak do form czynnego apostolatu. Głęboko przejęta losem katolików w Rosji, Bolesława udała się do Mohylewa nad Dnieprem, gdzie w roku 1905 założyła Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny. Od 1907 roku siostry działały w Petersburgu: prowadziły sierociniec, szkoły, angażowały się w działalność charytatywną, katechizację prawosławnych. W celu rozszerzenia działalności na rzecz zjednoczenia chrześcijan, w 1913 roku Bolesława otworzyła placówkę w Wyborgu (Finlandia). W następstwie wybuchu rewolucji październikowej Zgromadzenie wycofało się na tereny Polski, gdzie w latach 1921-26 Bolesława założyła dziesięć nowych placówek.

W 1935 roku Bolesława Lament zrezygnowała z urzędu przełożonej generalnej. Ostatni okres swego życia związała z Białymstokiem, gdzie otworzyła dwa przedszkola, zorganizowała kursy krawieckie, gimnazjum, internat i stołówkę. Siostry posługiwały chorym, ubogim i więźniom, prowadziły schronisko dla bezrobotnych kobiet.

W 1941 roku Bolesława Lament została dotknięta paraliżem. Otoczenie budowało postawę rozmodlenia i cierpliwości, z jaką znosiła chorobę. Zmarła 29 stycznia 1946 r. w domu Zgromadzenia

w Białymstoku przy ul. Stołecznej 5. Uroczystej beatyfikacji dokonał 5 czerwca 1991 Papież Jan Paweł II podczas swej wizyty w Białymstoku.

Ikonografia. Błogosławiona Bolesława przedstawiana jest w stroju zakonnym, z księgą w ręce, na tle Bazyliki św. Piotra w Rzymie oraz soboru Wasyła Błogosławionego w Moskwie.



Bł. Bolesława Lament, obraz z Sanktuarium przy ul. Stołecznej w Białymstoku

Patronat. Bolesława Lament jest patronką jedności chrześcijan oraz placówek opiekuńczych i wychowawczych Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny.

Kult w Archidiecezji Białostockiej. Ośrodkiem kultu Błogosławionej w Archidiecezji jest jej sanktuarium – dom i kaplica Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Białymstoku przy ul. Stołecznej 5. Tam spoczywają doczesne szczątki Bolesławy. Jej wezwaniem posiada także jedna z parafii w Białymstoku, przy ul. M. Dąbrowskiej 3 (dekanat Białystok-Starosielce), erygowana

w roku 2001. Budowę świątyni rozpoczęto w 2005 roku. Odpust obchodzony jest 29 stycznia.

Z pism bł. Bolesławy Lament:

„Oddać się Woli Bożej. Jej to właśnie zawdzięczam wszystko i w ciągu życia swojego szukałam jej zawsze”.

„Miłość Boga okazujemy przez akty życia wewnętrznego, a miłość bliźniego objawia się działaniem zewnętrznym”.

„Znośmy cierpliwie, co nam Pan zgotował, przyjmujemy wszystko z Jego Ojcowskiej ręki, a cierpienia łączmy z cierpieniami Chrystusa i ofiarujemy za grzechy nasze i bliźnich”.

Modlitwa: Boże, Ty dla większej chwały Twojego imienia sprawiłeś, że błogosławiona Bolesława Maria, poświęcając się pracy w dziele jedności chrześcijan, dała nam wzór żywej wiary, przez jej wstawiennictwo wejrzyj łaskawie na owczarnię Twojego Syna i spraw, niech wszyscy, których uświęcił jeden chrzest, złączą się w prawdziwej wierze i bratniej miłości. Przez naszego Pana.

B. P.-D.

Z PAMIĘTNIAK PROBOSZCZA

Kościół jest naszym domem

O kapłaństwie słów kilka...

Cała Polska (według największych mediów) została zbulwersowana zachowaniem księdza, który uczestniczył w „otręsinach” szkolnych. Dlaczego nagle stał się tematem do niewybrednych żartów i został posądzony o „gwałt” na psychice młodzieży? Kto uczestniczył w kolonijnych i obozowych zabawach wie, że nie jest intencją niszczenie psychiki dzieci, a tylko dobrą zabawą samych zainteresowanych. Czy to nie przypadek, że próbuje się oczerniać duchownych posuwając się do absurdów...

Kapłaństwo jest darem, ale i tajemnicą. Co sprawia, że akurat tych, a nie innych wzywa Bóg do szczególnej bliskości ze sobą? Jak wielkie jest zaufanie Stwórcy, który w ręce kapłanów – ludzi słabych i grzesznych – składa tak wiele...

Zastanawiam się jak dzisiaj ludzie postrzegają kapłanów? Jeśli ksiądz często się uśmiecha wtedy mówią, że się wygłupia. Jeżeli bywa poważny, wtedy uważają go za naburmuszonego. Jeżeli stara się odwiedzać parafian, wtedy wielu uważa, że wtyka nos w nie swoje sprawy. Jeżeli woli przebywać na plebani, to jest człowiekiem zamkniętym. Jeżeli długo spowiada, wtedy jest gadułą i skrupulatem, a jeżeli szybko, nie umie słuchać penitentów i brak mu cierpliwości. Jeżeli chodzi w sutannie, wtedy uważa się go za konserwatystę i nie przystosowanego do nowych czasów; natomiast jeżeli wierni spotykają księdza ubranego po „świecku”, wtedy oceniają, że strój duchowny jest mu ciężarem. Jeżeli ksiądz jest młody, wówczas twierdzi się, że nie zna zycia, a jak stary, to trzeba go posłać na odpoczynek do Domu Księży Emerytów.

Żle byłoby, gdyby nie mówiono o kapłanach. A to, że się mówi świadczy o tym, że ludziom zależy na księżach. Ale już sam Chrystus ostrzegał swoich uczniów, żeby mieli się na baczności przed ludźmi. „Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować”. Więc nie jest łatwo być sługą Chrystusa. Nie jest łatwo, ale warto. Dla tej chwili, gdy widzi się radość, wzruszenie, a czasami nawet łzy w oczach wiernych. Warto, gdy się jest znakiem sprzeciwu w świecie. Warto, gdy uda się kogoś pocieszyć, otrzeć łzy, wzbudzić nadzieję. Warto, gdy sprawuje się sakramenty, które dają pragnienie świętości i miłość. Kapłaństwo jest darem i tajemnicą. I niech tak pozostanie...

ks. Aleksander Dobroński

TEMAT NUMERU: ROK, ABY UWIERZYĆ

Rok Wiary

List pasterski abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego z okazji rozpoczęcia Roku Wiary

Czcigodni Księża,

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry,

Dnia 11 października 2012 r. rozpoczyna się Rok Wiary. Papież Benedykt XVI pragnie, aby w tym czasie ludzie wierzący wzmogli wysiłki przywrócenia wiary tam, gdzie ona zanikła i ożywienia jej tam, gdzie ona osłabła. „Bez wiary bowiem nie można podobać się Bogu” (Hbr 11,6). Na wierze opierają się też nasze nadzieje na szczęście wieczne (Hbr 11,1). W świecie współczesnym niestety (zwłaszcza w Europie Zachodniej) wielu ludzi żyje, tak jakby Boga nie było, a ludzi wierzących ośmiesza się lub prześladuje. Jest to droga prowadząca ku zagładzie.

W Roku Wiary trzeba przypominać ludziom: że Bóg jest i bez Niego nic dobrego nie można uczynić; że jest On bliżej człowieka, niż mu może się wydawać; że jest On miłością (1 J 4,8.16) i pragnie zbawienia ludzi. Trzeba uczyć się wzajemnie zaufania do Boga i odpowiadania miłością na Jego miłość. Kto jest bliżej Boga, ten jest bardziej człowiekiem. Wiara ma stać się na nowo mocą ludzi i fundamentem wszystkich międzyludzkich relacji. Chrystus nikomu niczego nie odbiera, przeciwnie – wszystko daje.

Ten cel mamy osiągać przez modlitwę, studium i uczynki. Modlitwa ma być indywidualna i zbiorowa. Papież postuluje: aby do codziennej modlitwy dodawać mszalne Credo (*Wierzę w jednego Boga*); aby ożywić uczestnictwo w sakramentach świętych (zwłaszcza we Mszy św.); aby podejmować pielgrzymki do miejsc świętych (szczególnie do Rzymu i Jerozolimy). „Wiara bez uczynków jest martwa” (Jk 2,17). Stąd też w Roku Wiary należy zwracać uwagę na odnoszenie się do drugiego człowieka. *Ewangelia* mówi szczegółowo, jak to ma wyglądać. Jej przesłanie przerasta wszystkie inne, bo mówi nawet o miłości nieprzyjaciół (Mt 5,44).

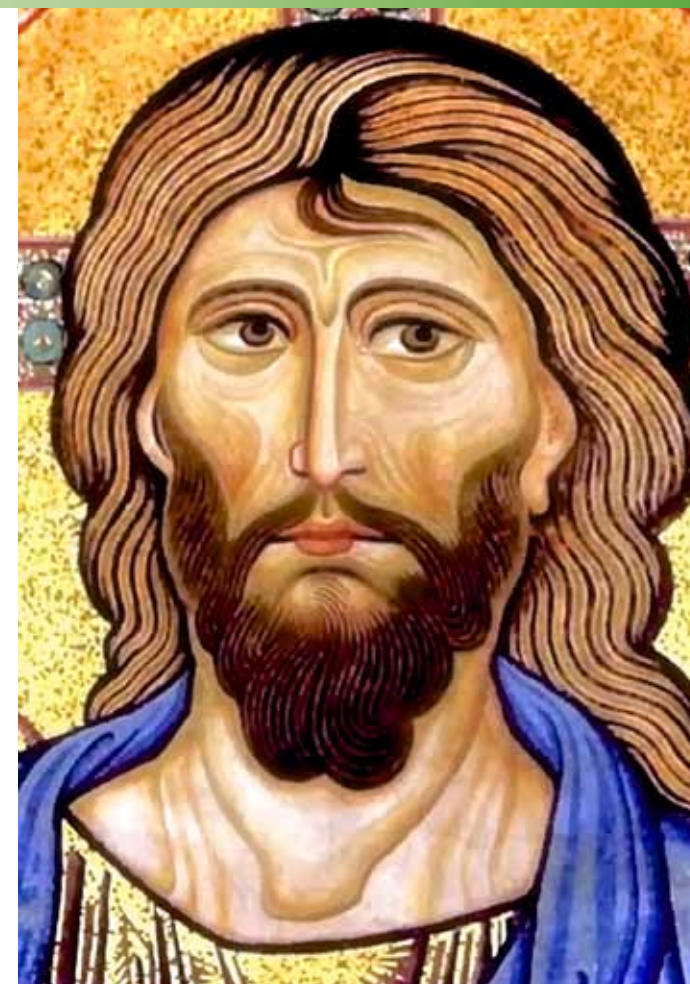
Wiara nasza ma być rozumna (Rz 12,1) i kształtować rozumne postępowanie (Tt 2,12; 1 P 3,7). Należy unikać zabobonów i łatwowierności. Wiara i rozum to jakby dwa skrzydła, na których duch ludzki wznosi się ku kontemplacji prawdy (FR, 1). Rozumowe pogłębienie wiary odbywa się przez studium *Pisma Świętego*, pod kierownictwem wykształconych nauczycieli. Niech księża starannie przygotowują kazania, uczestniczą we wszelkiego rodzaju wykładach dokształcających, niech odnowią znajomość Soboru Watykańskiego II i *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Również wierni świeccy niech starają się rozumieć to, co Bóg objawił i stosować się do Bożego objawienia w Kościele, w zgodzie z nauczaniem Kościoła i w duchu Kościoła. Ci, którzy postępują niezgodnie z duchem Kościoła, schodzą na manowce.

Zarządzam, aby 11 października 2012 r. o godz. 18.00, w łączności z Papieżem, odezwały się dzwony kościelne, a w kościołach parafialnych została odprawiona uroczysta Msza św. z kazaniem. Inne instrukcje będą nadchodziły w stosownym czasie. W pierwszą niedzielę Adwentu do Roku Wiary dołączymy program duszpasterski pod hasłem: „Wy jesteście solą ziemi”. Miejsmy ufność, że podjęty wysiłek będzie wydawał upragnione owoce.

Na pełnienie tego szlachetnego dzieła z serca wam błogosławię: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Abp Edward Ozorowski
Metropolita Białostocki

Białystok, dnia 18 września 2012 r.



Chrystus Pantokrator – ikona Roku Wiary, katedra w Cefalii, Sycylia, Włochy

Wyznanie wiary (Credo)

Symbol nicejsko-konstantynopolitański

Wierzę w jednego Boga, Ojca Wszechmogącego,
Stworzyciela nieba i ziemi,
wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych.

I w jednego Pana Jezusa Chrystusa,
Syna Bożego Jednorodzonego,
który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami.
Bóg z Boga, Światłość ze Światłości,
Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego.
Zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu,
a przez Niego wszystko się stało.

On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba.

I za sprawą Ducha Świętego
przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem.
Ukrzyżowany również za nas, pod Poncjuszem Piłatem
został umęczony i pogrzebany.

I zmartwychwstał dnia trzeciego, jak oznajmia Pismo.
I wstąpił do nieba; siedzi po prawicy Ojca.

I powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych,
a Królestwu Jego nie będzie końca.

Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela,
który od Ojca i Syna pochodzi.

Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę,
który mówił przez Proroków.

Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostolski Kościół.
Wyznam jeden chrzest na odpuszczenie grzechów.

I oczekuję wskrzeszenia umarłych.

I życia wiecznego w przyszłym świecie. Amen.

Wiara zmienia życie i świat

Rozmowa z ks. dr. Jarosławem Grzegorzczakiem, dyrektorem Wydziału Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej Białostockiej

– 50 lat po rozpoczęciu Soboru Watykańskiego II, który m.in. ukazał współczesnemu człowiekowi Kościół jako wspólnotę rozpocznie się Rok Wiary. Jest to obok powołania Rady ds. Nowej Ewangelizacji kolejna wielka inicjatywa pasterska Benedykta XVI. Dlaczego właśnie teraz Papież wzywa wszystkich wiernych do odnowy wiary?

W *Liście Apostolskim Porta Fidei* (Bramy wiary) papież Benedykt XVI tłumaczy, że Rok Wiary, którego otwarcie odbędzie się 11 października, ma odnowić wiarę całego Kościoła Powszechnego, ale też osobistą wiarę poszczególnych wiernych. To, że przeżywać go będziemy dokładnie 50 lat od rozpoczęcia II Soboru Watykańskiego i 20 lat od publikacji *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, jest bardzo wymowne. Powodem zaistnienia tych dwóch wydarzeń była troska Kościoła o wiarę wszystkich ochrzczonych.

Należy powiedzieć, że Sobór okazał się wydarzeniem absolutnie przełomowym w historii Kościoła, można by rzec, wydarzeniem „kopernikańskim”. Ukazał on przede wszystkim pierwszorzędną rolę Liturgii w przeżywaniu wiary. W centrum życia całego Kościoła, jak i życia duchowego każdego katolika, umieścił Eucharystię. Stąd też, w tym Roku Wiary duszpasterze powinni zweryfikować sposób celebracji Eucharystii i innych nabożeństw w parafii, sposób głoszenia kazań i homilii, a wszyscy uczestnicy sposób przeżywania Liturgii, sposób zaangażowania.

Sobór jasno wskazał na potrzebę zgłębiania *Pisma Świętego*, tak przez różnorakie wspólnoty Kościoła, jak i przez pojedynczych wiernych. To, że dzisiaj tak często sięgamy po *Biblię*, że ją czytamy, to właśnie jest wielka zasługa Soboru.

I w końcu, Sobór odczytał Kościół jako wspólnotę Ludu Bożego. To właśnie on ukazał powszechne powołanie wszystkich ochrzczonych, on ukazał ogromną rolę wiernych świeckich w Kościele, wynikającą z mocy samego sakramentu chrztu. Jeśli dzisiaj wierni świeccy są tak mocno zaangażowani w życie danej parafii, jeśli czują się odpowiedzialni za jej losy i za przekaz wiary, to dzięki Soborowi. A jeśli tak nie jest, to zły znak. Znak, że nie wprowadzamy jego nauczania i zaleceń. Parafia ma stawiać się wspólnotą ściśle współpracujących ze sobą duszpasterzy i wiernych świeckich dla dobra Kościoła. Jeśli tego nie będzie, to może ona stać się religijnym punktem usługowym. Coś takiego jest poważnym zagrożeniem dla wiary.

– Ojciec Święty rozpoczyna *List Apostolski* na Rok Wiary od słów: „Podwoje wiary są zawsze dla nas otwarte”. Do czego konkretnie Papież zaprasza wierzących, i czy te słowa skierowane są tylko do wierzących?

Papież rozpoczynając swój *List* tymi słowami daje nam wyraźnie do zrozumienia, że wiara otwiera przed nami inny świat, tak bardzo różny od tego tu na ziemi, od tego doczesnego. Ten inny świat zmienia nasze myślenie, wartościowanie życia, postrzeganie swoich problemów, zmartwień i lęków. Wiara w Boga nadaje sens ludzkiemu istnieniu i otwiera na życie w pełni.

Stan naszej wiary jest bardzo różny. Jedni z nas są blisko Boga, inni się mocno od Niego oddalili. Nie bez powodu mówi się o „otwarcu”, a nie „inauguracji” Roku

Wiary. 11 października otworzy się bowiem przed nami wszystkimi wielka, duchowa droga, która ma nas prowadzić do ponownego odkrywania Jezusa Chrystusa, do przyjęcia Go jako swojego Pana.

Ale Rok Wiary jest skierowany także do ludzi niewierzących. Kongregacja Nauki Wiary w nocy zawierającej wskazania duszpasterskie na Rok Wiary zachęca usilnie do podejmowania dialogu z ludźmi niewierzącymi i poszukującymi Boga. Z pokorą, bez jakiegokolwiek wyższości, mamy rozmawiać, dyskutować z tymi, którzy nie podzielają naszych poglądów na temat Boga. Zapewne okazji nie zabraknie.

– Odniesienie się do Soboru Watykańskiego II oraz do *Katechizmu Kościoła Katolickiego* ma stać się według Papieża punktem wyjścia do poznania, czym jest wiara w Boga i do budowania z nim prawdziwej i głębokiej relacji. Jak w dzisiejszych czasach zachęcić ludzi, którzy nie chcą słuchać autorytetów i niewiele czytają, do

systematycznego poznawania, czy wręcz studiowania tego, czym jest wiara?

Jest to problem fundamentalny. Żyjemy w ciągłym pośpiechu, codziennie mamy setki spraw do załatwienia, i w końcu brakuje nam czasu oraz ochoty na czytanie książek religijnych. Dotyczy to tym bardziej studiowania *Katechizmu Kościoła Katolickiego* czy trudnych dokumentów soborowych. Ale mimo to, niedobrze jest o nich zapominać.

W poznawaniu prawd naszej wiary bardzo pomocnym jest zwłaszcza *Katechizm*. Na pewno nie da się tych dokumentów czytać jednym ciągiem, nie da się czytać tak, jak czyta się prasę. Do tego potrzebne są właściwe miejsce i czas. W *Katechizmie* zostały zebrane i wyjaśnione wszystkie prawdy naszej religii. Ich znajomość chroni przed zniekształceniem czy całkowitym wypaczeniem wiary. Musimy trzymać się zdrowej nauki, wiedzieć w jakiego Boga wierzymy, kim jest Jezus Chrystus, kim Maryja, kto to są Aniołowie, by uniknąć dewocji, wpływów magii, ezoteryki czy też tak bardzo szkodliwych wierzeń religii Wschodu.

– Benedykt XVI wskazuje na nierozłączność aktu wiary od prawd wiary. Dlatego z wielkim entuzjazmem przyjął nowy katechizm dla młodzieży YUCAT i nieustannie zachęca do studiowania *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Jakie znaczenie ma znajomość *Katechizmu* dla człowieka wierzącego?

Właśnie tę nierozłączność ma podkreślać uroczyste wniesienie w czasie ceremonii otwarcia Roku Wiary dwóch ksiąg: Dokumentów Soboru i *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Tam, gdzie jest to możliwe, pozostaną one wyeksponowane w kościołach parafialnych przez cały rok. Akt wiary, czyli przyłgnięcie sercem i życiem do Boga, oraz prawdy wiary tworzą całość.

Bóg jest Bogiem, a my tylko ludźmi, stąd nasze poznawanie Go to proces. Żeby w tym nie pobył, potrzebujemy przewodnika. Jest nim *Katechizm* opracowany pod wpływem Ducha Świętego przez Nauczycielski Urząd Kościoła.

– Przez wiele lat, jako duszpasterz akademicki, miał Ksiądz codzienny kontakt z młodzieżą. Jak, zdaniem Księdza, duszpasterze powinni docierać, zwłaszcza do ludzi młodych, z przekazem i świadectwem żywej wiary?

Potencjał duchowy i religijny drzemający w młodych ludziach jest ogromny. Nie zgadzam się z tezą, jaką się tu i tam czasami słyszy, że nasza młodzież jest jakaś zła, bezbożna. Młodzi szukają Boga, szukają Kogoś i Czegoś, co nada sens ich życiu. A jeśli odnajdą, chcą tym dzielić się z innymi. Nie chcą zatrzymywać tego tylko dla siebie. Chcą świadczyć o Bogu, głosić Ewangelię innym.



Rola duszpasterza? Jak do młodzieży dotrzeć? Uważam nade wszystko, że duszpasterz powinien mieć dla młodych czas, powinien z nimi być, z nimi rozmawiać, dzielić ich troski, interesować się ich problemami.

Dzisiaj młodzi mają setki różnych propozycji na to, jak to swoje życie zagospodarować i w którym kierunku pójść, stąd muszą wybierać. A to nie jest łatwe. Trzeba zatem pokazać, że warto wierzyć, że wiara jest czymś wielkim i pięknym, choć jednocześnie niełatwym. Poza tym młodzież potrzebuje autorytetów. Bardzo istotne jest, by znaleźli go w duszpasterzu.

– A w jaki sposób ludzie młodzi mogą wnieść do wspólnoty Kościoła swoją wiarę, entuzjazm i zaangażowanie?

Młodzi mają w sobie niesamowity entuzjazm. Pytanie tylko – w którą stronę zostanie on skierowany? Nie mam najmniejszej wątpliwości, że dzisiaj ogromnie ważnym zadaniem Kościoła jest to, by bardzo mocno otworzyć się na młodych, by stworzyć im dobre warunki do przeżywania wiary, by w Kościele czuli się oni jak w domu, w domu bezpiecznym i pełnym miłości. I to my, księża, powinniśmy zadać sobie pytanie: co my robimy, by młodzi czuli się w Kościele jak u siebie? Z tej racji, ten Rok Wiary jest dla nas wielkim wyzwaniem.

– Biskupi podkreślają, że nowa ewangelizacja nie powinna polegać jedynie na przekazywaniu doktryny, ale na stworzeniu okazji do osobistego spotkania z Bogiem i wspólnym poszukiwaniu nowych dróg dotarcia do Niego. Jakie inicjatywy zostaną podjęte w naszej Archidiecezji w związku z Rokiem Wiary?

Rok Wiary, w jedności z papieżem Benedyktem XVI, w naszej Archidiecezji zostanie

otwarty Mszą św. połączoną z nieszporem, pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego, 11 października (czwartek) o godz. 18.00 w katedrze białostockiej. Serdecznie zapraszamy wiernych do udziału w tej Liturgii. Tego samego dnia Nabożeństwo Otwarcia będzie miało miejsce w każdym kościele parafialnym naszej Archidiecezji.

Inicjatywy Roku Wiary są różne i na pewno będą się jeszcze kształtowały w trakcie jego trwania. Odnowa wiary powinna iść przede wszystkim poprzez refleksję nad własnym życiem, przez właściwie sprawowaną i dobrze przeżywaną Eucharystię, przez sakrament pokuty, przez lekturę *Pisma Świętego*, przez wpatrywanie się w postawę Maryi, która dla nas pozostaje wzorem wiary. Papież zachęca nas, abyśmy jak najczęściej odmawiali niedzielne wyznanie wiary *Wierzę w jednego Boga*, żebyśmy to czynili w ramach naszych codziennych modlitw. W każdej parafii będzie można nabyć rozważania na temat wiary autorstwa abp. Edwarda Ozorowskiego pt. *Credo*. Ponadto okazją do pogłębienia relacji z Bogiem będą adoracje eucharystyczne w świątyniach parafialnych, nabożeństwa połączone z daniem świadectwa wiary, nabożeństwa przebłagalne (w Wielkim Poście) za grzechy przeciwko wierze. Na koniec należy mocno podkreślić, że dobrze przeżywana wiara powinna prowadzić nas do miłości względem drugiego człowieka, tego bliźszego, i tego dalszego. To są bowiem owoce dobrze przeżywanej wiary, bo jak mówi św. Apostoł Jakub „wiara bez uczynków martwa jest”.

Wszystkim Czytelnikom „Drogi Miłosierdzia”, życząc dobrego i owocnego przeżycia Roku Wiary.

rozmawiała Teresa Margańska



Młodzi na spotkaniu z papieżem Benedyktem XVI w Bejrucie, 17 września 2012 r.

Życ od NOWA EWANGELIĄ Chrystusa

O nowej ewangelizacji z pewnością będziemy słyszeć wielokrotnie podczas najbliższych dwunastu miesięcy, które papież Benedykt XVI, nazywając Rokiem Wiary, pragnie uczynić czasem odnowy w Kościele. W październiku w Watykanie zgromadzą się biskupi z całego świata, aby zastanawiać się, jak w dzisiejszych czasach przekazywać Ewangelię. Duszpasterze będą z pewnością z zapałem mówić o nowej ewangelizacji, mniej czy bardziej udolnie przypominając i wyjaśniając jej cele, pobudzając naszą, chrześcijańską, świadomość wiary przekładanej na język czynów.

Myślę, że warto poznać i uświadomić sobie, dlaczego nasz Kościół tak głośno i dobitnie mówi dziś o potrzebie nowego docierania z Chrystusową Ewangelią do współczesnego człowieka.

Otwarty z dniem 11 października Rok Wiary staje się doskonałym wyzwaniem i okazją, aby poznać, zrozumieć i żyć od nowa Ewangelią Chrystusa.

Nowa ewangelizacja

Istnieje wiele określeń, które opisują działania wspólnoty Kościoła we współczesnym świecie. Dla Soboru Watykańskiego II podstawowym pojęciem stało się „apostolstwo”. W nauce posoborowej teologowie mówią o „ewangelizacji”, natomiast Jan Paweł II, nie negując ani jednego ani drugiego określenia, podkreślał zawsze ich wspólną treść, która zawiera się w terminie: *nowa ewangelizacja*.

Stwierdzenie, jakie zapisał na pierwszej stronie encykliki *Redemptoris Missio*, mówiąc, że powierzona Kościołowi misja Chrystusa nie została jeszcze wypełniona do końca, jest głęboką motywacją wezwania Kościoła do nowej ewangelizacji (por. RM 1).

Jak zauważał Papież, wobec nowych zagrożeń, jakie w ostatnich czasach pojawiają się na świecie, perspektywa wypełnienia misji Kościoła wydłuża się w czasie. Dlatego jedynie nowa ewangelizacja może sprostać temu stanowi rzeczy, zapewniając „rozkwit czystej i głębokiej wiary” w sercach ludzi oraz niosąc im autentyczną wolność (por. *Christifideles Laici* ChL 34-35).

Nowa ewangelizacja to zatem nowa jakość dotychczasowego dzieła głoszenia przez Kościół Ewangelizacji, a nie tylko jego odnowienie.

Dlaczego nowa?

Nowa ewangelizacja według Jana Pawła II nie polega na głoszeniu „nowej ewangelii”, której źródłem stawałby się sam człowiek współczesny, ale ukazywanie „nowości” jej przesłania, które porywa człowieka, zachwyca, otwiera na Boga i drugiego człowieka. Nowa ewangeliza-

cja, mówił Papież, musi być prowadzona „z nową gorliwością, nowymi metodami i z zastosowaniem nowych środków wyrazu” (*Veritatis Splendor* VS 106).

Nie chodzi tutaj – co z naciskiem podkreślał Jan Paweł II – o powtórny, ponowną ewangelizację, ale o taką *nową ewangelizację*, która „daje odpowiedź spójną, trafną i przekonywującą, zdolną umocnić wiarę katolicką w jej podstawowych prawdach, w jej wymiarze indywidualnym, rodzinnym i społecznym” (VS 106).

Można zatem powiedzieć, że jest to kolejne podjęcie dzieła ewangelizacji, by je wypełnić i realizować w sposób właściwy dla obecnego czasu i określonych zróżnicowanych środowisk. Skierowana jest ona przede wszystkim do tych chrześcijan, dla których Ewangelia przestała już być Dobrą Nowiną o zbawieniu, którzy żyją w kulturze wszechobecnego konsumpcjonizmu, zobojętnienia religijnego i braku praktycznego odniesienia do Boga.

Wobec tego, głównym zadaniem nowej ewangelizacji jest: ukazać Boga w Jego bliskiej relacji do człowieka. Dlatego jej podstawową zasadę stanowi prawda o miłości Boga do ludzi: „Człowiek jest kochany przez Boga! Oto proste, a jakże przejmujące orędzie, które Kościół musi codziennie powtarzać i przybliżać przez konkretne czyny współczesnemu człowiekowi”.

Każdy chrześcijanin może i musi słowem oraz życiem głosić i potwierdzać: Bóg cię kocha, Chrystus przyszedł dla ciebie, Chrystus dla ciebie jest Drogą, Prawdą i Życiem” (ChL 34). To jest kwintesencja bycia uczniem Jezusa!

Nowa gorliwość

Chrystus był, i zawsze jest, pierwszym Ewangelizatorem. Od niego zawsze pochodzi nowy zapał, nowa siła do przeżywania wiary i mówienia o niej innym. Jedność z Tym, „który Jest”, stanowi zawsze punkt wyjścia. Początkiem tej jedności jest zawsze nawrócenie człowieka i ciągłe, konsekwentne odkrywanie swojego powołania do świętości – pierwszego i podstawowego powołania chrześcijanina.

Autentycznymi i wiarygodnymi ewangelizatorami stają się jedynie ci, którzy umieją proponować innym lepszą jakość chrześcijańskiego życia. To właśnie jest klucz owej gorliwości, która pochodzi z nowej ufności wobec Jezusa Chrystusa, która znajduje swoje źródło i szczyt w życiu sakramentalnym, która wreszcie przekładając się na przekazywanie innym radości wiary, porywa ich dla Chrystusa.

Wiary tej nie wolno chować, ani wykluczać z rozwiązywania rozmaitych problemów, które niesie ze sobą codzienne życie i międzyludzkie współzycie. Gorli-

wość apostołska nie jest fanatyzmem, ale spójnością wiary i życia. Brak duchowego zapału przejawia się natomiast rozczarowaniem życiem, brakiem zainteresowania sprawami Bożymi, a tym samym brakiem w naszym człowieczeństwie i, w konsekwencji, brakiem radości i nadziei.

Nowe metody

Gdy słyszymy o metodach podświadomości myślimy o określonej koncepcji działania i narzędziach, które pozwolą zrealizować wyznaczone cele. Tymczasem, bł. Jan Paweł II zawsze podkreślał, że ewangelizacja będzie nowa w swoich metodach, gdy każdy członek Kościoła zrozumie i przyjmie, że jest ona zadaniem wszystkich wierzących i zacznie aktywnie głosić Chrystusa.

Świadomość tego jest szczególnie istotna w kontekście zmian zachodzących w dzisiejszym świecie, które Papież określił w encyklice *Redemptoris missio* (nr 37, 38, 86) mianem „nowych światów i zjawisk społecznych” oraz „współczesnych areopagów”, czyli tych obszarów życia człowieka, które potrzebują światła Słowa Bożego. Bez zaangażowania wszystkich członków Kościoła, zwłaszcza ludzi świeckich, ewangelizacja tych „areopagów”, do których należą m.in. mass media, świat kultury, techniki, badań naukowych, będzie po prostu niemożliwa. To właśnie w tych obszarach najskuteczniejszą metodą ewangelizacji jest świadectwo ludzi świeckich, którzy w tych przestrzeniach żyją, wykonują swoje obowiązki i uświęcają się.

Ludzie stojący „obok” Kościoła przestrzegają go jako instytucję, która bynajmniej nie jest miejscem realizacji ideałów Ewangelii. Dlatego Kościół, zachowując absolutną wierność Chrystusowi, musi jednocześnie szukać takich form wyrażania Bożej prawdy i miłości, które będą czytelne i zrozumiałe dla współczesnego człowieka i które pomogą mu zachwycić się naśladowaniem Chrystusa.

Zaproszenie do *nowej ewangelizacji* to ponowne odkrycie tego, że Kościół ma nie tylko wskazywać na to, co w świecie jest niezgodne z wolą Boga i z troską o człowieka, ale ma też bardziej niż dotąd pełnić funkcję „ewangelicznego zaczynu”, czyli zdobywać się na otwartość, dialog i współpracę z ludźmi spoza Kościoła, aby rozwijać to, co dobre i słuszne w ich sposobie myślenia, wartościowania i działania. Ma pokazywać, że źródło tego dobra zawsze pochodzi od Boga, którego, być może, jeszcze nie znają.

Nowe środki wyrazu

Ewangelia nie jest nigdy przekazywana jakimś abstrakcyjnym człowiekowi, ale konkretnym ludziom, żyjącym w okre-

ślonym kontekście historycznym, geograficznym, cywilizacyjnym, ekonomicznym i obyczajowym. Każdy z tych konkretnych ludzi ma swoją niepowtarzalną historię, inaczej ukształtowane sumienie i odmienną sytuację, w której żyje. Dlatego głoszenie Ewangelii wymaga posługiwania się takim językiem i argumentami oraz takimi formami przekazu, które uwzględniają sytuację oraz możliwości słuchacza żyjącego tu i teraz. W przeciwnym wypadku Ewangelia może być odrzucona nie ze względu na nią samą, ale ze względu na błędną czy niezrozumiałą dla słuchacza formę komunikacji.

Wobec agresywnej dzisiaj promocji kultury, która ignoruje, a w niejednym wypadku zwalcza, wiarę w Boga i wartości ewangeliczne, Kościół powinien odważnie niż dotąd szukać nowych form docierania z Ewangelią do współczesnego człowieka. Nowa ewangelizacja to właśnie poszukiwanie nowych, odważniejszych i bardziej kompetentnych form duszpasterstwa. Już papież Paweł VI w 1973 r. stwierdził, że „Sytuacja społeczna zobowiązuje nas do rewizji metod oraz do analizy, w jaki sposób dotrzeć do współczesnego człowieka z przesłaniem chrześcijańskim, jedynym, w którym człowiek może znaleźć odpowiedź na swoje pytania i siłę, aby zaangażować się na rzecz solidarności ludzkiej”.

Nowe formy docierania do człowieka dzisiejszych czasów to już nie tylko słowo i druk, ale świat obrazu, muzyka i wielka przestrzeń internetu. Przemysłana i świadomie wykorzystana komunikacja poprzez „media”, czyli „środki”, może doprowadzić do „celu”, a tym zawsze będzie Jezus Chrystus. Dlatego nie wolno bać się i unikać mass mediów w nowej ewangelizacji, a przykładem zawsze będzie tu Jan Paweł II.

Świadome wejście duszpasterzy w te obszary nigdy nie umniejsza roli środków tradycyjnych, takich jak modlitwa – indywidualna i wspólnotowa – oraz świadectwo życia, ale je przybliża i wyjaśnia. Nie tyle chodzi jednak o „przebicie się” z przesłaniem Ewangelii pośród wielości informacji i propozycji, jakimi zewsząd bombardowany jest współczesny człowiek. Nowa ewangelizacja to nie powtórna, udoskonalona technicznie „reklama” Ewangelii w oparciu o nowoczesne metody komunikacji, lecz ponowne odkrycie i doświadczenie jej niezwykłej wartości i siły w życiu i działaniu człowieka, który żyje w konkretnych uwarunkowaniach.

Święci ewangelizatorzy

Papież Jan Paweł II przez cały pontyfikat mówił o potrzebie świętości nowych ewangelizatorów, których tak bardzo dzisiaj Kościół potrzebuje. „Potrzebni są heroldowie Ewangelii, eksperci ludzkich problemów, którzy znalazłyby serce dzisiejszego człowieka, z którym współdzieliliby radości i nadzieje, uciski i smutki, i którzy byłiby jednocześnie zakochani



w Bogu, kontemplując Go (*Przemówienie do Biskupów Europy*, 1985 r.).

Ewangelizacja nie jest bowiem celem samym w sobie – wyjaśniał Papież – lecz powinna prowadzić do Chrystusa, który chce, by każdy człowiek w Nim znalazł swoje szczęście. Żeby to jednak było możliwe, potrzebny jest nowy zapał ewangelizatorów, którzy jako pierwsi spotkali swojego Mistrza i ku Niemu skierowali swoje życie. Wówczas będą wiarygodni i przekonujący dla innych ludzi.

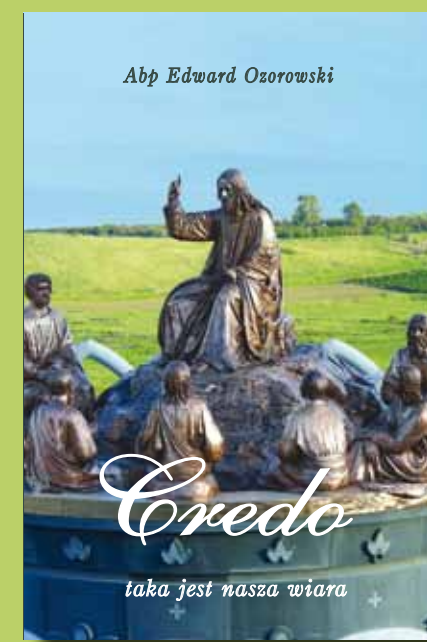
Papież Benedykt XVI, kontynuując dzieło „nowej ewangelizacji” wraz z powołaniem Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji i ogłoszeniem Roku Wiary, zaprasza całą wspólnotę Kościoła, pasterzy i wiernych, do nowej jakości prowadzonej dziś ewangelizacji, która musi być otwarta na wciąż nowe potrzeby czasów i nowe natchnienia Ducha Świętego.

Teresa Margańska

Wraz z rozpoczęciem Roku Wiary do parafii Archidiecezji Białostockiej trafi książka abp. Edwarda Ozorowskiego pt. *Credo. Taka jest nasza wiara*. Są to krótkie rozważania poszczególnych prawd naszej wiary opisane bardzo przystępnym językiem. Książka adresowana jest do wszystkich, którzy chcą pogłębić i ożywić znajomość doktryny katolickiej, w szczególności zaś sposób do przygotowujących się do sakramentu bierzmowania, jako konkretna pomoc duchowa.

„Dla chrześcijanina wszystko zaczyna się od wiary. Jest ona dla niego światłem, mocą i fundamentem” – pisze Arcybiskup. Te katechizmowe rozważania z pewnością pomogą w lepszym poznaniu i zrozumieniu prawd wiary oraz w pogłębieniu świadomej przynależności do wspólnoty Kościoła katolickiego.

Oprócz parafii książkę można nabyć w Księgarni św. Jerzego przy ul. Kościelnej 1.



Abp Edward Ozorowski

Credo
taka jest nasza wiara

Rok Wiary staje się więc czasem łaski – wielką okazją, aby zadbać o wzrost i pogłębianie naszej wiary, odnowę wspólnot kościelnych i podjęcie nowych wyzwań misyjnych. A wszystko to z nowym zapałem apostołskim, z gorliwością świętych ewangelizatorów, usuwając wszelkie wątpliwości i dwuznaczności wśród uczniów Chrystusa.

Nowe metody i sposoby głoszenia, zawsze głęboko wpisane w Ewangelię i tradycję Kościoła, a zwłaszcza w przełomowe nauczanie Soboru Watykańskiego II, to praktyczna odpowiedź na zaproszenie Papieża. Znajomość prawd wiary, przybliżana w bogactwie *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, to siła do codziennego powtarzania za św. Pawłem – „wiem Komu zawierzyłem” (2 Tm 1,12).

Eucharystia Komunia

Homilia wygłoszona w rocznicę Najświętszego Sakramentu wraz z Częstką Ciała Pańskiego do kaplicy pw. Matki Bożej Różańcowej w kolegiacie św. Antoniego w Sokółce – 30 września 2012 r.

Umiłowani w Chrystusie Panu!

Mija rok od ożywienia kultu eucharystycznego w Sokółce. Od tego czasu wieść o tym, co się tu wydarzyło, rozeszła się po całym świecie. Napisano wiele artykułów, książek, nakręcono filmy, umieszczono informacje w Internecie. Z różnych stron przybywają tu ludzie: jedni z ciekawości, inni z pobożności. Wiele z tych drugich świadczy o doznanych łaskach. Zachodzi więc potrzeba pogłębionej refleksji o tym, co się tu dzieje, aby nie ulec uśpieniu i nie zejść na manowce. Pobożność eucharystyczna wymaga codziennego jej pogłębiania i oczyszczania z obcych jej naleciałości. Drogowskazem może tu być słowo komunია.

Komunia z Bogiem

W Eucharystii następuje zjednoczenie człowieka z Bogiem. Posiada ono swoje stopnie. Gdy Syn Boży, stał się człowiekiem, Bóg stał się widoczny dla ludzi. „Filipie, kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14,9) – powiedział Jezus do Apostoła. Po Zmartwychwstaniu Jezusa to, co było widoczne w Jego ciele, przeszło w sakramenty (św. Leon Wielki). Odtąd Kościół i sakramenty, zwłaszcza Eucharystia, stały się widzialnością Boga i każdy, kto ma oczy wiary, może to zobaczyć. Eucharystia daje szczególnie przystęp do Boga. Człowiek, który Ją przyjmuje, staje się uczestnikiem Ciała i Krwi Pańskiej, to znaczy pełni Bosko-ludzkiej miłości. Pożywanie Ciała Chrystusa powinno zawsze odbywać się godnie, z uwagą i czcią. „Kto bowiem spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, ten winien będzie Ciała i Krwi Pańskiej” (1 Kor 11,27). Drzwiami, przez które wchodzimy do tej rzeczywistości jest sakrament pokuty i adoracja eucharystyczna. Jedno bez drugiego istnieć nie może. Relacja z Bogiem jest jednocześnie związkiem z drugim człowiekiem, bowiem przykazanie miłości Boga wiąże się nierozdzielnie z przykazaniem miłości człowieka.



Komunia międzyludzka

Eucharystia odgrywa szczególną rolę w podtrzymywaniu i pogłębianiu więzi między ludźmi. Jezus powiedział: „Jeśli przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim” (Mt 5,23n). Dotyczy to zwyczajnych relacji międzyludzkich. Są też sytuacje nadzwyczajne, zwłaszcza w odniesieniu do ludzi najbardziej potrzebujących, którzy nieraz urągają przechodniom.

Kościół zawsze starał się opiekować ubogimi. Święty Jan Chryzostom uczy, jak daleko ma iść ta troska: „Jeśli pragniesz oddać cześć Ciału Chrystusa, nie zapominaj o Nim, gdy jest w potrzebie. Nie czcij Go w kościele jedwabiem jeśli na zewnątrz nie zauważasz gdy jest zziębnięty i nagi. Ten bowiem, kto powiedział: „To jest Ciało moje”, i sprawił to, co powiedział, mówił także: „Byłem głodny, a nie daliście Mi jeść” oraz „czego nie uczyniliście



jednemu z tych najmniejszych, Mnieście nie uczynili”. Tutaj w kościele, z pewnością nie potrzebuje okrycia, ale czystych dusz, tam, na zewnątrz bardzo potrzebuje pomocy” (Homilia, 50). W sposób heroiczny ostatnio czyniła to Błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty. Tą drogą szedł też bł. Michał Sopoćko. Kult eucharystyczny nie zamyka się w świątyni, wychodzi na zewnątrz, porządkuje sprawy społeczne, także ekonomiczne. Gdyby katolicka Polska tę naukę stosowała w życiu, byłaby królestwem sprawiedliwości, pokoju i radości.



Komunia parafii z pielgrzymami

To, co się dzieje w Sokółce, jest sprawą parafii i pielgrzymów przybywających z zewnątrz. Pierwszym adresatem znaku eucharystycznego są oczywiście mieszkańcy miasta. Oni to powinni wyciągać wnioski z tego, co się stało, dbać o to, by rozwijało się życie religijne i kwitła duchowość ewangeliczna. Sam Chrystus o to prosi. A jeżeli On prosi, znaczy, że miłuje tych, których prosi. Nie bądźmy więc głusi na Jego wołanie. Eucharystia w tym względzie jest słowem Bożym w znaczeniu, w jakim pisał św. Hieronim: „Ciało Chrystusa i Jego Krew są prawdziwie słowem Pisma, są nauczaniem Bożym” (*In Psalmum* 147). Sięgamy po *Pismo Święte*, aby rozumieć Eucharystię, przyjmujemy Ciało Pańskie, aby ucząć się Bożego Objawienia.

Księża pracujący w parafii św. Antoniego w Sokółce mają obowiązek przestrzegać przepisów liturgicznych dotyczących Eucharystii. Mówią one między innymi, iż nie wolno odprawiać Mszy św. przy wystawionym Najświętszym Sakramencie ani też mnożyć celebracji eucharystycznych w celach komercyjnych lub dla zaspokojenia prywatnej pobożności. Adoracja Eucharystyczna jest przedłużeniem przeistoczenia mszalnego, a nie tłem dla niego. Msza św. zaś jest misterium ofiary krzyżowej Chrystusa,



a nie ozdobnikiem takich lub innych życiowych wydarzeń. Winni to również uznać wierni świeccy: parafianie i pielgrzymi. Inaczej bowiem będzie kult eucharystyczny mała, a nie wzrastała.

Przesłanie z Sokółki kieruje się do całego świata. Odpowiedzią na nie są pielgrzymki. Sokółska komunია eucharystyczna, dzięki pielgrzymom może lepiej niż przedtem dawać świadectwo wierze i ubogacać się kulturowo. Może widzieć, jak inni się modlą. Trzeba tylko wystrzegać się: aby księża, zajmując się pielgrzymami, nie zaniedbali swoich parafian; aby wierni świeccy nie zamieniali pobożności na pieniądze. Święty Bernard uczy: „W sercu, gdzie mieszka Chrystus, niech w mądrości i roztropności rozstrzyga się nasze postępowanie, tak jednak, abyśmy nie pokładali ufności w sobie samych ani nie powierzali się niedoskonałej straży” (Kazanie 5).

Tak pielgrzymi, zawsze mile widziani w Sokółce, niech uszanują te miejsce, aby rosła chwała Boża, a ludzie stawali się lepsi!

Przez Polskę biegną teraz słowa „Obudź się Polsko”. A jeżeli ma się obudzić, to niech się obudzi jako Polska wierząca, jako zginająca kolana przed Najświętszym Sakramentem, bo tylko wtedy to obudzenie poprowadzi ku lepszej przyszłości, inaczej bowiem budząc się znowu będziemy zapadali w jakąś niekończącą się drzemkę.

Ufajmy Chrystusowi. Niech On nas prowadzi i strzeże. Amen.

Abp Edward Ozorowski
Metropolita Białostocki

Miłosierdzie Boże a wiara

Wiara jest darem miłosierdzia Bożego, zapisał bł. Michał Sopoćko, powołując się na stwierdzenie z *Listu do Efezjan*: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga” (Ef 2, 8). Mówimy niejednokrotnie, że komuś jest dana łaska wiary, ktoś ma trudności z wiarą, o wiarę trzeba się modlić. Nosimy w sobie jakieś przecucie, mające odzwierciedlenie we wspomnianym natchnionym słowie, iż wiara jest darem, łaską. Nic więc dziwnego, że bł. Michał, przejęty ideą miłosierdzia Bożego, w nim upatrując wszelkie działanie Boga, wiarę łączył także z miłosierdziem. Zwłaszcza, gdy pisał o niej jako cnotcie, składającej rozum do przyjęcia prawd Bożych. Wskazywał wtedy, że niezbędna jest w tym wypadku specjalna pomoc od Boga, łaska, a więc Jego miłosierdzie.

Nie wdając się w zawile teologiczne rozróżnienia i definicje, najogólniej przez wiarę rozumiemy uznanie i przyjęcie Boga, od którego uzależniamy nasze życie, czyli układamy je według nauki pochodzącej od Boga. Przestrzegamy Jego przykazań, od Niego oczekujemy pomocy, a po uwolnieniu od zła i śmierci spodziewamy się życia wiecznego w zjednoczeniu z Nim. Wiara jest zatem postawą życiową. Wiara jest zaufaniem Bogu i podporządkowaniem się Mu. Nie jest tylko teoretycznym aktem uznania Boga, ale obejmuje całe życie, w nim się ujawnia i wyraża. Teologia najprościej definiuje wiarę jako życiową odpowiedź daną Bogu, który objawia się człowiekowi.

Kiedy mówimy o wierze jako łasce i darze, chcemy też wskazać na sprawcę tego daru. Sam Bóg daje wiarę, jako że jest sprawcą wszystkiego. Ale posługuje się także ludźmi, których zaprasza do współpracy i powierza im różne zadania. W przekazywaniu wiary ważną rolę odgrywają jej głosiciele i świadkowie, Apostołowie i ich następcy, wspólnota Kościoła, rodzice, katecheci, wychowawcy, każdy chrześcijanin jako świadek życia wiarą. O nich można powiedzieć, że dzielą się swą wiarą, obdarowują nią. Ci zaś, którzy ją przyjmą, wybiorą życie w wierze, dalej ją przekażą.

Ten proces biegnie przez wieki, powtarza się w pokoleniach ludzi wierzących. Są w nim zaangażowani poszczególni ludzie, wspólnoty wierzących, mający jednocześnie świadomość uczestniczenia w dziele, które nie od nich ostatecznie zależy i nie tylko na ich siłach się opiera. A więc jest to ostatecznie doświadczanie daru otrzymanego, którym dalej należy się dzielić. A gdzie dar, tam łaska, tam miłosierdzie, zwłaszcza gdy doznaje się własnej niemocy i ograniczenia

tak zwykle snuł myśl bł. Michał. I nie tylko jego znajomość teologii, ale i osobiste doświadczenie życia, naprowadzało go i utwierdzało w tym przeświadczeniu. Wiara jest łaską, darem, miłosierdziem – pisał i dzielił się tym przekonaniem z innymi.

Gdy śledzimy jego wspomnienia z dzieciństwa, odnotowane w *Dzienniku* i *Wspomnieniach z przeszłości*, jakże czytelny staje się wskazany powyżej proces przekazywania wiary. Zrodził się w rodzinie głęboko religijnej, żyjącej autentycznie wiarą i wzajemną miłością. Z rozrzwinięciem pisze, że matka otaczała go czułą matczyną miłością, ojciec pobudzał do pobożności, przewodząc praktykom religijnym w domu. W rodzinie i sąsiedztwie wszystko niejako ukierunkowane było ku Bogu. To budziło w nim, dziecku, przeczcucie i cześć dla Kogoś, o Kim rodziło się jakieś mgliste wprowadzenie pojęcie, ale Kogoś, kto stał się bliski, dobry, którego bardziej się kochało i Mu ufało, niż rozumiało czy pojmowało.

Tak, można powiedzieć, że zaszczeplona była w małym Michale wiara jako dar Boga i rodziców, wypływający z ich miłości do dzieci i własnej wiary żywionej szczerą pobożnością oraz życiem naznaczonym wiernością Bogu i Jego przykazaniom. Więcej, owa religijna atmosfera panująca w domu rodzinnym i otoczeniu, przykład życia rodziców, także porywające świadectwo kapłańskiej posługi księży z rodzinnej parafii, zrodziły w nim pragnienie oddania się na służbę Bogu i ludziom w kapłaństwie. Nic więc dziwnego, że Błogosławiony owe okoliczności z dzieciństwa, pośród wielu innych także z późniejszego życia, odczyta jako jedno wielkie pasmo przejawów Bożego miłosierdzia mu okazanego. Konsekwentnie też i dar wiary zaliczy do łask tegoż miłosierdzia.

Wiara jest darem, ale jako wybór, jako decyzja przyjęcia Boga i Jego prawd oraz konsekwentnie następująca po tym postawa życiowa, jest i winna być świadomym oraz dobrowolnym aktem konkretnego człowieka. To, co było udziałem bł. Michała i wielu innych, mających łaskę wzrastania w środowisku ludzi autentycznie wierzących, jest tak naprawdę błogosławionym zadatkem i w tym sensie nieraz jakby niezasłużonym darem.

Ten dar, który na początku przyjmuje się naturalnie jak każde dobro, jak miłość, na który otwarte jest dziecko, już go kształtuje, kielkuje w nim, choć ono tego sobie do końca nie uświadamia. Dziecko wierzy, bo wierzą jego rodzice, bo wierzy też rodzicom,

bo ufa im, gdyż doświadcza ich miłości. Wiara zaszczeplia się w dziecku poprzez miłość rodziców i zaufanie im. Opiera się zatem na autorytecie rodziców, księży, katechetów, wychowawców.

Przychodzi jednak moment, kiedy młody człowiek musi sam wybrać, zdecydować. Uczynić swój własny wybór. Potwierdzić własnym rozumem i wolnym aktem to, czym dotychczas żył, co otrzymał. Musi oprzeć się na autorytecie większym niż rodziców i innych, najwybitniejszych nawet osób. Musi sam rozważyć racje za wiarą w Boga. Jeśli ma wspomniany zadatek wiary wyniesiony z domu, jeśli jest otwarty na prawdę, szczerze i bez uprzedzeń jej szuka, nie poddaje się podpowiedziom rzekomo „naukowym” i „postępowym”, uznającym tylko świat materialny oraz eliminującym Boga z życia i światopoglądu, opowie się za Bogiem i wiarą w Niego. Oprze się na autorytecie samego objawiającego się Boga, który jako taki rozpozna i przyjmie. Już nie będzie wierzył tylko dlatego, że wierzyli jego rodzice, dlatego, że go kochali i że im ufał, podobnie innym osobom, ale także dlatego, że rozpoznał w znakach objawienia pozostawionych w świecie stworzonym (potęgą, mądrością, pięknem, dobrem świata i samo jego istnienie wskazującą na Stwórcę) i w osobie Jezusa Chrystusa – Boga, który jest początkiem wszystkiego, wszystkim kieruje, wyzwała ze zła i śmierci, jest miłującym Ojcem. A jednak mimo to, wszystko to trzeba ująć w kategorii daru i łaski, czyli miłosierdzia, chociażby dlatego, że życie i zmagania ludzkie pokazują jak trudno jest uwierzyć. Ten kto naprawdę wierzy, nie będzie twierdził, iż sam doszedł do wiary, ale że tylko od niej zależy i w niej będzie trwał.

Błogosławiony Michał Sopoćko, gdy odnosił wiarę do tajemnicy miłosierdzia Bożego, wskazywał na wspomniany już wymiar daru w wierze. Zaznaczał również, że w poznawaniu i dochodzeniu człowieka do Boga, a wcześniej w samym jego ludzkim i osobowym uposażeniu, już należy dopatrywać się miłosiernego śladu działania Boga. Miłosierdzie Boga daje bowiem rozumowi ludzkiemu światło, a woli skuteczniejszą pobudkę do poszukiwania prawdy, a zatem i Boga. Bóg, objawiając się jako Ojciec miłosierdzia – takim ukazywał Go Chrystus przez miłosierdzie okazywane ludziom i naukę o miłosierdziu – bardziej ośmiela i zachęca człowieka, aby Go poznał, przyjmował, kochał. Ponadto wskazując, że wiara jest darem od Boga, wyliczał jej dobrodziejstwa dla wierzącego, podkreślał jej wielką rolę w życiu człowieka.

Wiara najpierw łączy nas z Bogiem, jest podstawą życia Bożego w nas i początkiem naszego usprawiedliwienia, czyli zbawienia w Bogu. Przysposabia człowieka

do miłości i nadziei, zbliżających go do Boga oraz do zakorzeniania się w nim innych cnót nadprzyrodzonych. Jest fundamentem i korzeniem świętości. Łączy z Bożą wiedzą tak, że Boże światło staje się naszym światłem, a Boża mądrość naszą mądrością. Przez wiarę pogłębia się nasza wiedza o Bogu, o Jego wewnętrznym życiu i przede wszystkim – co Błogosławiony bardzo podkreślał – o Jego nieskończonym miłosierdziu.

Wiara jest źródłem prawdziwego męstwa. Pobudza bowiem do działania w najtrudniejszych okolicznościach życia. Daje siłę do męznego dźwignia własnego krzyża w ślad za dźwigającym krzyż Chrystusem. Jej mocą męczennicy zaświadczyli do końca o Chrystusie. Umacnia w trudnościach i doświadczeniach obietnicą wiekuiestej zapłaty u Boga. Wlewa pociechę do duszy w smutkach, uciskach i upokorzeniach, jak i po stracie bliskich osób. Jest wreszcie źródłem licznych zasług z nadzieją ostatecznego dobra i szczęścia w życiu wiecznym.

Jako że wiara jest jednocześnie darem miłosierdzia Bożego i dobrowolnym aktem rozumu, bł. Michał wskazywał na potrzebę modlitwy o wiarę i jej zachowanie oraz podejmowanie osobistych wysiłków i starań o trwanie w niej, a unikanie wszystkiego, co

ją osłabia czy jej zagraża. Za wiarę też trzeba dziękować Bogu oraz być wdzięcznym tym, którzy nam ją przekazali.

Potrzeba w świetle wiary odczytywać nasze życie, wszelkie działania i dążenia oraz chronić siebie przed poglądami podpowiadanych przez współczesne laickie i areligijne próby interpretacji świata, sensu życia i przeznaczenia człowieka. Stosownie dobierać lektury. Możemy pytać w jakich proporcjach pozostają *Pismo Święte*, teksty religijne, czasopisma religijne w stosunku do książek, pism, gazet, które nieraz w za-

kamuflowany, a atrakcyjny sposób wsączają poglądy, rzekomo neutralne, pozaideologiczne, a faktycznie służące określonym światopoglądom, dalekim od odniesień zgodnych z prawdą o człowieku i świecie, a często wrogie Bogu, religii, wierze. Jakże i dziś są aktualne słowa bł. Michała: „Czytajmy *Ewangelię* świętą, oceniamy wszystko według wiary, a przede wszystkim żyjmy według zasad wiary i starajmy się szerzyć ją przez dobry przykład, przez słowo i uczynki miłosierdzia”.

ks. Henryk Ciereszko

Wiara może być aktem i cnotą. Aktem wiary jest faktyczne uznanie za prawdę tego, co Bóg objawił. Bóg nie może się mylić ani innych w błąd wprowadzić. Stąd wszystko, czego Chrystus nauczał, jest prawdą. Niektóre prawdy są dla rozumu niedostępnymi tajemnicami, albo nasuwają trudności ze strony rozumu. Rozum sam na taką prawdę nie może się zgodzić, gdyż zgadza się zwykle na prawdę dla niego oczywistą, potrzeba tu zatem wpływu woli, aby rozum uznał też za prawdę to, czego nie pojmuje. Ale i wola sama tego wpływu wyrzucić nie może bez łaski. Stąd już w samym akcie wiary potrzebna jest łaska miłosierdzia Bożego, wywierająca swój wpływ na rozum przez oświecenie w danej prawdzie oraz na wolę, aby silnie zapragnęła uwierzyć i pobudziła rozum do uległości. Wierzyć jest aktem rozumu, uznającego prawdę Bożą na rozkaz woli poruszonej łaską. W samym przeto akcie wiary widzimy miłosierdzie Boże.

Bóg więc jest głównym sprawcą wiary jako aktu i jako cnoty. Łaska nieskończonego miłosierdzia Bożego powołuje nas do wiary, rozwija ją i podtrzymuje nawet u grzesznika. My zaś z naszej strony winniśmy czynnie współdziałać przez pokorne przyzwolenie rozumu i poddanie się autorytetowi Bożemu.

bł. Michał Sopoćko

IV rocznica Beatyfikacji ks. Michała Sopoćki

„Miłosierdzie Boże jest podstawą naszej nadziei, która wybiega ku przyszłości, w wieczność. Ta nadzieja jest skrzydłami sensu ludzkiego życia, zarówno społecznego, rodzinnego jak i indywidualnego” – mówił podczas uroczystej Mszy św. w czwartą rocznicę beatyfikacji ks. Michała Sopoćki Abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki.

W Sanktuarium Miłosierdzia Bożego Mszę św. dziękczynną koncelebrowali Abp Senior Stanisław Szymecki, biskupi przybyli z Diecezji Łomżyńskiej, Bp Tadeusz Bronakowski i Bp Senior Stanisław Stefanek,

reprezentujący biskupa drohiczyńskiego ks. prał. Tadeusz Syczewski oraz blisko czterdziestu kapłanów z całej archidiecezji.

Abp Ozorowski podkreślił, że słowa „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” są swego rodzaju „zwrotnią”, gdyż miłosierdzie okazywane człowiekowi biegnie najpierw ku Bogu, by potem powrócić do ludzkiej codzienności. Apelowal do zgromadzonych o miłosierdzie okazywane bliźnim w codziennym życiu, gdyż jest to „jedyna droga, która wiedzie do szczęścia, do pełni życia i do zbawienia”.



Uroczystą Eucharystię w rocznicę beatyfikacji ks. Sopoćki poprzedziła Koronka do Bożego Miłosierdzia odmawiana godz. 15.00 na głównych placach i przy skrzyżowaniach ulic miast Polski i całego świata w ramach ogólnoswiatowej akcji „Rozniecić Iskrę Miłosierdzia Bożego”. Akcja modlitewna zgromadziła również na czterdziestu biegnie najpierw ku Bogu, by potem powrócić do ludzkiej codzienności. Apelowal do zgromadzonych o miłosierdzie okazywane bliźnim w codziennym życiu, gdyż jest to „jedyna droga, która wiedzie do szczęścia, do pełni życia i do zbawienia”.

Tegoroczne uroczystości rocznicowe w Sanktuarium Miłosierdzia rozpoczęły się w niedzielę 23 września Mszą św. w kaplicy Sióstr Jezusa Miłosiernego i procesją z relikwiami bł. ks. Sopoćki do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. W dniach 27-29 września w Sanktuarium odprawiane były Msze św. z kazaniami opartymi na nauczaniu ks. Michała o Bożym Miłosierdziu. Zwieńczeniem tegorocznych obchodów była promocja albumu o bł. ks. Sopoćce pt. *Ufający*, oraz koncert zespołu „Nazaret”.

SŁOWO PASTERZY

Jan Paweł II –
Papież rodzinyList Episkopatu Polski
zapowiadający obchody
XII Dnia Papieskiego –
14.10.2012 r. (fragment)

W sytuacji kryzysu kulturowego i ideowego budzą nasz niepokój wszystkie ataki na rodzinę i próby przededefiniowania pojęcia rodziny jako luźnego związku. Przejawami tego kryzysu są: osłabienie więzi rodzinnej, przeróżne patologie rodzinne, plaga rozwodów, tak zwane „luźne” czy „wolne” związki praktykowane już od młodości, często za zgodą rodziców, oraz brak otwarcia małżonków na dar życia. Obserwujemy także coraz większe przyzwolenie społeczne na te niewłaściwe zjawiska i często brak jakiegokolwiek reakcji ze strony bliskich osób.

Zjawiska te powodują w konsekwencji wspomniany kryzys rodziny i poważne problemy demograficzne. Episkopat Polski ze smutkiem przyjął informację, że Polska w dziedzinie przyrostu naturalnego spadła na 209. pozycję spośród wszystkich 222 państw świata. Zjawisko to nosi znamiona prawdziwej katastrofy. Polska na naszych oczach starzeje się, a w młodych rodzinach często pojawia się tylko jedno dziecko albo rezygnuje się w ogóle z potomstwa. Polskie dzieci rodzą się natomiast w krajach Zachodu, ponieważ tam rodzice znajdują lepsze warunki materialne dla ich wychowania.

Jedną z konsekwencji kryzysu demograficznego jest również wydłużenie wieku emerytalnego, które nie likwiduje przyczyn zaistniałej sytuacji, a jedynie próbuje walczyć ze skutkami. Trzeba bezzwłocznie poszukać prawdziwych przyczyn wspomnianego kryzysu i znaleźć odpowiednie rozwiązanie problemu. Nasze działania powinny cechować mądrość i dalekosiężna perspektywa. Potrzebne jest szanujące i wspierające rodzinę, szczególnie wielodzietną, ustawodawstwo oraz pomoc samorządów lokalnych.

Pan Jezus w Ewangelii (por. Mk 10,2-16) ukazuje nam najpierw prawdziwy zamiar Boży dotyczący małżeństwa. Małżonkowie są „jednym ciałem”, to znaczy, że stanowią nierozdzielalną jedność. Dlatego Jezus przypomina o jedności i wierności małżeńskiej: „Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela” (Mk 10,10). W przykazaniu miłości i wierności małżeńskiej chodzi bowiem nie tylko o perspektywę doczesności, ale także o wieczne zbawienie (por. Mt 18,15).

Bł. Jan Paweł II w *Adhortacji Familiaris consortio* mówił o kryzysie rodziny, wskazał na potrzebę pomagania rodzinie w jej skutecznym realizowaniu misji dawania świadectwa o miłości Boga do człowieka. Ojciec Święty podkreślił, że przez rodzinę człowiek przychodzi na świat i w rodzinie staje się człowiekiem, ucząc się podstawowych zachowań i postaw. W rodzinie człowiek poznaje świat i wartości, uczy się kochać i przebaczać.

MODLITWA PAŃSKA

...ale nas zbaw ode złego

Prośba ta tłumaczy poprzednią. Prosimy Boga, by nie wystawiał nas na próbę (Mt 6, 13), by nie dopuścił, byśmy ulegli pokusie (Łk 11, 4) i by wreszcie zbawił nas od złego. Słowo „zbawić” oznacza tu: uratować, ocalić, wyrwać. Chodzi więc o takie zło, które zagraża życiu wiecznemu. Najogólniej zło można określić jako brak należącego dobra. Może ono rozciągać się na ciało i duszę człowieka. Są tacy, którzy rodzą się jako kalecy lub upośledzeni umysłowo. Jest to zło niezawinione. Są też i tacy, którzy swoim postępowaniem doprowadzają do kalectwa (umyślnie lub nieumyślnie). Etycznie tego rodzaju zło ma swoje stopnie. Innym jeszcze rodzajem zła jest grzech: lekki lub ciężki. I szczególnie ciężkim jest grzech pozbawiający życia wiecznego.

O jakości moralnej zła decydują: czyn, intencja i okoliczności. Człowiek ponosi odpowiedzialność za swoje czyny. Nie żyje on jednak w przestrzeni moralnie sterylnej. Z jednej strony doznaje on kuszenia, z drugiej ma zapewnienie obecności przy sobie Boga. Gdyby był zdany tylko na siebie, nie poradziłby sobie z nacierającym na niego złem. Mając jednak przy sobie Boga, może nie ulegać złu i odnosić nad nim zwycię-

stwo. Bóg nie zwalnia człowieka z odpowiedzialności, jednocześnie ofiaruje mu swoją pomoc. Człowiek wierzący wie, że Bóg jest miłością (1 J 4, 8.16), która ogarnia każdego człowieka i pragnie odwzajemnienia tejże miłości. Nie trzeba więc gardzić prośbą, bo ona wywyższa, a nie poniża człowieka.

W prośbie „zbaw nas od złego” chodzi o ostateczny cel człowieka. Nie są najgorszymi te stopnie zła, które nie pozbawiają człowieka życia wiecznego. Z nich Bóg może wyprowadzić większe dobro. Jego Miłosierdzie jest tak wielkim dobrem, że nawet dopuszcza grzech. Gdzie bowiem „wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska” (Rz 5, 20). Trzeba natomiast modlić się, by zły nas nie opanował, bo on nie ma litości.

E. O.



Jezus uwalnia opętanego w Kafarnaum,
XV w. Lyon, Francja

Jan Paweł II o swojej wierze

Dziś ja, jako pierwszy, pragnę powiedzieć wam, że wierzę mocno w Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Tak, wierzę, i powtarzam, jak swoje własne, słowa apostoła Pawła: „Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie”.

Pamiętam, że od dzieciństwa w mojej rodzinie nauczyłem się modlić i ufać Bogu. Pamiętam środowisko mojej parafii pod wezwaniem świętego Stanisława Kostki na Dębnikach w Krakowie. Prowadzili ją księża salezjanie, od których otrzymałem zasadniczą formację do życia chrześcijańskiego. Nie mogę też zapomnieć doświadczenia wojny i lat pracy w fabryce. Moje powołanie kapłańskie dojrzało ostatecznie w okresie II wojny światowej, w czasie okupowania Polski. Tragedia wojenna nadała procesowi dojrzewania mojego życiowego wyboru szczególny kolor. W tym kontekście objawiała się we mnie coraz jaśniejsza światłość: Bóg chce, abym został kapłanem! Przypominam sobie też wzruszenie chwilę, gdy rankiem 1 listopada 1946 roku otrzymałem święcenia kapłańskie.

Dalszym ciągiem mojego Credo jest moja obecna posługa Kościołowi. Kiedy 16 października 1978 roku po wyborze na Stolicę Piotrową zapytano mnie: „Czy przyjmujesz?”, odpowiedziałem: „W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana, zawierając Matce Chrystusa i Kościołowi – świadom wielkich trudności – przyjmuję”. Od tego czasu staram się spełniać moje zadanie, czerpiąc codziennie światło i moc z wiary, która mnie wiąże z Chrystusem.

Moja wiara, tak jak wiara Piotra i wiara każdego z was, nie jest tylko moim dziełem, przyjęciem przeze mnie prawdy Chrystusa i Kościoła. Jest ona w sposób istotny i przede wszystkim dziełem Ducha Świętego, darem Jego łaski. Pan daje mi, tak jak daje wam, swojego Ducha, abyśmy mogli powiedzieć „Wierzę”. Posługuję się następnie nami, abyśmy dawali Mu świadectwo w każdym zakątku ziemi. (Rzym, 15 VIII 2000).

LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA

Obrzędy zakończenia
Mszy Świętej

Obrzędy uczty ofiarnej kończy wypowiadana przez kapłana modlitwa pokorniejsza. Treściowo jest ona związana z Eucharystią, często ze świętem danego dnia. Składa się z dwóch części, mianowicie: z przypomnienia otrzymanego daru i z prośby, aby ten dar przyniósł zbawienie owoce w życiu codziennym. Teksty modlitwy po Komunii są także, jak cała Msza, ukierunkowane na życie wieczne. Przypominają i równocześnie wyrażają prośbę, abyśmy przez codzienną wierność Bogu i bliźnim w wypełnianiu naszego chrześcijańskiego powołania szli pewną drogą do wieczności.

Następują teraz obrzędy zakończenia. Celebrans zazwyczaj podaje ogłoszenia duszpasterskie, których z uwagą powinniśmy wysłuchać i zapamiętać, aby w ten sposób orientować się w problemach, jakimi żyje wspólnota parafialna. Często księża w zakończeniu ogłoszeń nawiązują do treści wygłoszonej homilii, podając do zapamiętania jej główną myśl, główne przesłanie. W kościele pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku często w zakończeniu ogłoszeń proponuje się pewne zadanie na dany tydzień, np. przeczytanie rozdziału Ewangelii połączone z medytacją biblijnego tekstu; wspólna modlitwa w rodzinie w intencji o chrześcijańskie wychowanie dzieci, w intencji osób starszych i chorych, o dobre przeżycie rekolekcji parafialnych.

Obrzędy zakończenia wydają się być zbyt krótkie. Po Soborze Watykańskim II dyskutowano nad nimi, m.in. proponując ich rozbudowanie, np. przez hymn uwielbienia *Chwała na wysokości Bogu* (właśnie w tym miejscu) lub biblijny tekst *Pieśń trzech młodzieńców*. Jednakże zgodzono się na obecne krótkie zakończenie, „ponieważ Msza św. nie jest ceremonią potrzebującą mocnego uderzenia, (...) nie jest naradą stowarzyszenia, zebraniem partyjnym, posiedzeniem naukowym, które musi kończyć się podsumowaniem wyników, zebraniem w punktach osiągnięć i ustaleniem wytycznych” (J. Grzeškowiak). Msza św. jest po prostu świętowaniem i posłaniem. Ze Mszy św. przechodzimy w to, czemu ona chce służyć – w naszą codzienność, przechodzimy umocnieni słowem Pana, Jego ofiarą i ucztą. Ciekawe porównanie przytacza niemiecki liturgista Theodor Schnitzler, mówiąc, że „Msza św.

to nie kapliczka stojąca gdzieś samotnie w polu, gdzie wchodzi się do niej, ogląda, podziwia i idzie dalej. Msza to kościół przy rynku, otwarty dla każdego. Przychodzi się tutaj od swoich spraw i zajęć, z targowiska życia i wraca się znów do nich, ale będąc już kimś innym, przemienionym, uzdolnionym do panowania nad rzeczami, sprawami, sytuacjami, wydarzeniami.



Obrzędy zakończenia są rzeczywiście krótkie, bo składają się z pozdrowienia, błogosławieństwa i rozesłania. Trzeba zaznaczyć, że nie ma tych obrzędów, jeśli np. podczas Mszy św. pogrzebowej ma miejsce obrzęd ostatniego pożegnania lub po Mszy św. następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu.

Pozdrowienie „Pan z wami” ma charakter przypomnienia, że Zmartwychwstały, uwielbiony Pan był z nami podczas Mszy św., był obecny w swoim słowie, przyszedł do nas w Komunii św., pozostaje w tabernakulum pod postacią chleba jako Emanuel, to jest „Bóg z nami”. Jest bowiem dniem i nocą pośród nas, mieszka w nas pełen łaski i prawdy (Paweł VI). To pozdrowienie przypomina nam, że nie jesteśmy sami, że nasz Zbawiciel pójdzie z nami

w drogę naszej codzienności, do naszych domów, mieszkań, miejsca pracy, nauki, godziwego wypoczynku. „Pan z wami” jest stwierdzeniem faktu obecności Pana, lecz także życzeniem na przyszłość, aby ta zbawcza i święta obecność zawsze miała miejsce w naszym życiu.

Błogosławieństwo kapłana na końcu Mszy św. wywodzi się z dawnego zwyczaju. Gdy dawniej biskup opuszczał swój kościół katedralny, czynił nad zgromadzonymi znak krzyża. Pod wpływem nalegania wiernych ten zwyczaj podjęli kapłani w IX wieku, czyniąc znak krzyża na końcu Mszy św. połączony ze słowami błogosławieństwa. Błogosławi się w imię Trójcy Świętej: „Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący: Ojciec i Syn i Duch Święty”. Wierni słowem: „Amen” wyrażają życzenie, prośbę, aby to błogosławieństwo stało się faktem w ich życiu. Msza św. rozpoczęła się znakiem krzyża w imię Trójcy Świętej, a uobecniata ofiara jest także Jej dziełem. Teraz idziemy ze Mszy św. w nasze życie z błogosławieństwem, z mocą trzech Osób Boskich. Obecny mszał zawiera także teksty uroczystego błogosławieństwa oraz błogosławieństwa w formie modlitwy nad ludem, które mają takie samo znaczenie jak wyżej, tylko są podane w bogatszej szacie językowej i treściowej.

Rozesłanie: „Idźcie w pokój Chrystusa” i odpowiedź: „Bogu niech będą dzięki” jest wezwaniem do trwania w pokoju z Bogiem, z bliźnimi, z otoczeniem, z samym sobą. Jest to nagły apel o pokój będący w rezultacie zbawieniem (J. Grzeškowiak). Mamy iść ze świątyni, aby opowiadać swoim słowem, swoim życiem, postępowaniem zgodnym z wyznawaną wiarą, jak dobry jest Pan, który złożył siebie w ofierze Ojcu, który nas karmi swoim słowem i Ciałem.

Mamy iść, aby zbierać nowe dobre czyny, z którymi przyjdziemy na następną Mszę św., także z doznanymi cierpieniami lub krzywdami, które dołączymy do uobecniającej się ofiary za nasze i innych zbawienie.

Pięknie na ten temat pisał ks. Tadeusz Ryłko. Chrystus do nas mówi: „Poprzez ciebie, przyjmującego Eucharystię, chcę wejść w świat, aby go uświęcić i przeobrazić zgodnie z odwiecznymi planami Ojca. W świat ludzi, aby wszystko, czym żyją, sycą się, cieszą, doskonałą – uświęcić. By uświęcić pracę, która stanie się błogosławieństwem, a nie przekleństwem. Przez ciebie uświęcić chcę prawo, by nie raniło osoby ludzkiej, ale pomagało jej w rozwoju. Obyczaj, by bronił wszystkiego, co można nazwać wartością”.

ks. Stanisław Hołodok

Ewangelia według Świętego Jana

W zbiorze czterech *Ewangelii* tzw. kanonicznych, czyli uznanych przez Kościół za natchnione przez Boga i dzięki temu włączonych do zbioru ksiąg świętych, pozostała nam jeszcze do omówienia *Ewangelia według św. Jana*. Jest ona odmienna od pozostałych trzech: według Mateusza, Marka i Łukasza. Te są określane jako synoptyczne, czyli dające się „ogarnąć” jednym rzutem oka, mają bowiem ze sobą wiele wspólnego, zarówno co do treści, jak i jej układu. Różni je praktycznie tylko teologia, czyli sposób ujęcia osoby Jezusa i Jego misji.

W *Ewangelii Janowej* niemal wszystko jest oryginalne i własne. Nie bez kozery przypisuje się Janowi symbol orla: jego bowiem teologia jest niczym spojrzenie orla, który szybuje wysoko w przestworzach, z dystansu obserwując wszystko, co ziemskie. Nie oznacza to jednak, że ujęcie Janowe jest zupełnie pozbawione ziemskich realiów i oderwane od życia. Wprost przeciwnie, teologia tylko wtedy jest rzetelna i głęboka, gdy twardo stoi na ziemi. Inaczej jest próżnym bujaniem w obłokach.

O rzetelności teologii św. Jana przekonujemy się, patrząc na całe bogactwo szcze-

gółów historycznych i realiów epoki, które odnajdujemy w jego *Ewangelii*. Na przykład, gdy chodzi o chronologię wydarzeń, Jan wzmiankuje trzy Paschy, w których uczestniczył Jezus w Jerozolimie (2,13; 6,4; 11,55), i cztery Jego podróże do Świętego Miasta (2,13; 5,1; 7,10; 12,12), w przeciwieństwie do synoptyków, którzy mówią wyłącznie o jednej podróży Jezusa (jest to, oczywiście, też kwestia odmiennej, przyjętej przez nich, teologii). Według Jana, Jezus został ukrzyżowany w dniu Przygotowania, czyli 14 Nisan, w godzinie, o której w świątyni ofiarowywano baranka paschalnego (19,31nn), natomiast według synoptyków śmierć nastąpiła 15 Nisan. Ogólnie uważa się, iż chronologia, topografia oraz znajomość środowiska, czyli *Sitz im Leben*, u Jana są o wiele bogatsze i dokładniejsze niż u synoptyków.

W *Biblii Jerozolimskiej*, we *Wstępie do Ewangelii*, jest napisane, że autora interesuje zarówno historia, jak i teologia, które „przebiegają w czasie, lecz zatapiają się w wieczności”. Jest to historia w jej wymiarze duchowym i teologia mocno osadzona na faktach.

Autor

Kim zatem jest autor tej *Ewangelii*? Chcąc rzetelnie odpowiedzieć na to pytanie, trzeba poszukać odpowiedzi zarówno w samej *Ewangelii* (tzw. świadectwa wewnętrzne), jak i poza nią (tzw. świadectwa zewnętrzne).

a) świadectwa wewnętrzne

Ewangelia zaskakująco milczy na temat Jana i Jakuba, synów Zebedeusza, nie wymieniając ich *expressis verbis* ani razu. Wydaje się to nieco dziwne, zważywszy, że pozostałe *Ewangelie* dają o nich świadectwo wielokrotnie. Można to wytłumaczyć chęcią ukrycia siebie i swej roli w gronie Dwunastu przez autora tekstu. Nazywa się to niekiedy „argumentem z milczenia” (*argumentum ex silentio*). W zamian za to, w *Ewangelii* pojawia się dość często opisowe określenie: „uczeń, którego Jezus miłował” (13,23; 19,26; 20,2; 21,7.20), a który to uczeń, jak czytamy w epilogu, miał napisać *Ewangelię*: „ten właśnie jest tym uczniem, który daje świadectwo o tym wszystkim i który napisał to wszystko, a wiemy, że jego świadectwo jest prawdziwe” (21,24).

Czy możemy więc rozszyfrować, kim jest ten umiłowany uczeń Pana? Tak. Z *Ewangelii Janowej* wynika, że łączyły go więzy szczególnej przyjaźni z Piotrem (13,23n; 18,15; 20,3nn; 21,20nn), co w kontekście *Dziela Łukaszwego* wyraźnie wskazuje na Jana Apostoła (Łk 22,8; Dz 3,1-4.11; 4,13.19; 8,14). Ten właśnie uczeń, wraz z Piotrem i Jakubem, był bardzo ceniony przez Jezusa (Mk 5,37; 9,2; 13,3; 14,33). Ma on nadto gwarancje naoczego świadka wszystkich wydarzeń, doskonale znającego topografię Palestyny i zwyczaje żydowskie.

b) świadectwa zewnętrzne

A jakie są świadectwa zewnętrzne o autorze *Czwartej Ewangelii*? Otóż niemal cała tradycja starochrześcijańska jednogłośnie opowiada się za Janem, synem Zebedeusza, jako autorem *Ewangelii*. Już w I poł. II w. *Ewangelia* jest znana i cytowana przez Ignacego z Antiochii, Papiasza, bpa Hierapolis, oraz Justyna. Miała zatem już wtedy apostołski autorytet. Pierwsze wyraźne świadectwo o jej autorze znajdujemy u św. Ireneusza (ok. 180 n.e.): „Następnie Jan, uczeń Pana, który spoczywał na Jego piersi, ogłosił *Ewangelię* podczas swojego pobytu w Efezie” (*Adv. Haer.* III, 1,1). Prawie w tym samym czasie *Ewangelię* formalnie przypisuje Janowi Klemens z Aleksandrii, który ok. 200 r. napisał: „W końcu, już po wszystkich, Jan widząc, że inne *Ewangelie* ukazywały cielesną stronę postaci Jezusa, zachęcany przez przyjaciół



Orzeł symbolizujący św. Jana Ewangelistę, mozaika w bazyliki św. Klemensa w Rzymie, XII wiek

i pozostając pod wpływem Ducha, napisał *Ewangelię* duchową [pneumatikon *euangelion*]” (*Hist. Eccl.* IV 14,7).

Z kolei w tzw. *Fragmentcie Muratoriego* czytamy: „Autorem IV *Ewangelii* jest Jan, jeden spośród uczniów. Kiedy inni uczniowie i biskupi zachęcali go do pisania, powiedział do nich: «Teraz pościec ze mną trzy dni, a potem opowiemy sobie nawzajem, co takiego zostało objawione każdemu z nas» Tej samej nocy zostało objawione Andrzejowi, jednemu z apostołów, że Jan ma napisać pod swoim imieniem to wszystko, co im przyjdzie na pamięć”. Z tej wypowiedzi wynika, iż *Ewangelia Janowa* byłaby zatem wspólnym dziełem grona Apostołów.

Na przełomie II i III wieku pojawiła się opinia przeciwna w kwestii autorstwa *Ewangelii* (zaczęto mówić o tzw. Janie Prezbiterze, różnym od Jana Apostoła). Miała ona związek z reakcją przeciwko „uduchowionym” montanistom, którzy posługiwali się *Ewangelią* we własnych tendencyjnych celach. Była to jednak opozycja niewielka, a ponieważ oparta na przesłankach czysto teologicznych, a nie historycznych, dlatego nie miała i nie ma żadnego znaczenia w dalszej tradycji przekazu tekstu. Można więc w oparciu o wszystkie, wspomniane powyżej, świadectwa wewnętrzne i zewnętrzne bez obawy błędu twierdzić, że autorem *Czwartej Ewangelii* jest św. Jan Apostoł, jeden z dwóch synów rybaka Zebedeusza.

A kim była jego matka? Otóż do zaskakującego wniosku dochodzimy zestawiając ze sobą trzy paralelne teksty mówiące o niewiastach stojących pod krzyżem Jezusa: okazuje się, że matka synów Zebedeusza (Mt 27,56) nosi imię Salome (Mk 15,40) i jest rodzoną siostrą Maryi, matki Jezusa! (J 19,25). Jan byłby zatem względem Jezusa jego bratem ciotecznym. Nic dziwnego, że jako najmłodszy – jak przekazuje tradycja – w gronie Dwunastu mógł się stać Jego „umiłowanym uczniem”. Nic też dziwnego, że matka synów Zebedeusza mogła pewnie-

go dnia odważnie podejść do Jezusa (swego siostrzeńca) i poprosić Go o „ministerialne stołki” dla swoich synów w przyszłym, mesjańskim Jego rządzie: „powiedz, aby ci dwaj moi synowie zasiedli jeden po Twojej prawicy, a drugi po Twojej lewicy w Twoim królestwie” (Mt 20, 20nn).

„Umiłowany uczeń”

Kończąc te rozważania o Janie jako autorze *Czwartej Ewangelii*, warto jeszcze na chwilę zatrzymać się nad pięknym określeniem, które spotykamy na jej kartach, a odnoszącym się do Jana: „uczeń, którego Jezus miłował”. Możemy je bowiem zrozumieć, podobnie jak całą *Ewangelię Janową*, nie tylko w sensie dosłownym, ale także duchowym. Na płaszczyźnie historycznej (w sensie dosłownym) umiłowanym uczniem jest Jan Apostoł i Ewangelista, natomiast na płaszczyźnie symbolicznej (w sensie duchowym) jest to typ doskonałego ucznia Jezusa, który wypełnia Jego polecenia i wiernie za Nim kroczy.

Byłby to zatem obraz ucznia z każdej epoki istnienia Kościoła. Jest on zawsze blisko Jezusa, towarzyszy Mu w czasie Ostatniej Wieczerzy, czyli podczas Eucharystii, jest obecny przy Nim zarówno w chwilach chwały (Góra Tabor), jak i uniżenia (Góra Golgota). Zawsze rozpoznaje bezbłędnie Jezusa (21,7) i jest Mu wierny aż do końca, do Jego Paruzji (21,20n). Pozostaje też w łączności z Piotrem, fundamentem Kościoła (20,4.8), a zatem jest wzorem prawdziwej „eklezyjalnej” wiary. W scenie pod krzyżem (19,25n) jemu powierzona zostaje Matka Mesjasza. Maryja staje się w ten sposób Matką każdego ucznia Jezusa, w każdym czasie, a z kolei prawdziwy uczeń winien widzieć w Niej swą Matkę. Uczeń więc wtedy staje się „umiłowany”, gdy idzie wiernie za Jezusem, a w Maryi widzi swą Matkę. Na ile te słowa mogą odnieść również do siebie...

ks. Wojciech Michniewicz

MODLITWY NA ROK WIARY

Modlitwa dla dorosłych i młodzieży

Panie Jezu, Synu Boga Żywego, przymnóż nam wiary w Twoje słowo, w którym ukryta jest prawda i w którym Ty sam jesteś obecny. Otwórz nasz umysł i serce, abyśmy uważnie słuchali słów *Ewangelii* i gorliwie poznawali Twoją naukę, przekazywaną przez Kościół. Ześlij na nas swego Ducha, aby doprowadził nas do całej prawdy. Zbawicielu świata, przymnóż nam wiary w Twoje zbawcze działanie w sakramentach świętych i Twoją obecność pośród nas w znaku chleba. Niech nasza wiara objawi się w chętnym przychodzeniu na adorację Ciebie i pełnym zaangażowaniu przeżywaniu sakramentów, szczególnie Eucharystii. Jezu, Synu Maryi, przymnóż nam wiary w Twoją obecność w nas samych i innych ludziach. Nie pozwól nam zapomnieć o Twoich słowach: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z najmniejszych, Mnieście uczynili”. Dodaj nam sił, abyśmy służyli Ci w ludziach, do których nas posłałeś. Przyjmij, miłosierny Jezu, naszą pokorną modlitwę o pomnożenie wiary. Niech ona kształtuje całe nasze życie i doprowadzi nas do Ciebie. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Modlitwa dla dzieci

Panie Jezu, prosimy Cię, dodaj nam wiary w to, że kiedy czytamy Pismo Święte lub słuchamy, gdy czytają inni, wówczas Ty sam mówisz. Pomóż nam radośnie przyjmować Twoje słowo. Panie Jezu, prosimy Cię, dodaj nam wiary w to, że Ty sam działasz w sakramentach świętych i że jesteś zawsze obecny w Najświętszym Sakramencie. Pomóż nam często przychodzić do Ciebie na adorację. Panie Jezu, prosimy Cię, dodaj nam wiary w to, że żyjesz w naszych sercach i sercach innych ludzi, których mamy kochać jak Ty ich kochałeś. Pomóż nam gorliwie naśladować Twoją miłość.



G. Vermiglio, Święty Jan Ewangelista, ok. 1630 r., Calvenzano, Włochy

PRZYKAZANIA KOŚCIELNE

PIĄTE PRZYKAZANIE:

Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła

Posiadanie dóbr doczesnych przez Kościół ma na celu „organizowanie kultu Bożego, zapewnienie godziwego utrzymania duchowieństwa oraz innych pracowników kościelnych, prowadzenie dzieł apostolatu i miłości, zwłaszcza wobec biednych” (KPK, kan. 1254 § 2). Troska o dobra doczesne Kościoła i o utrzymanie instytucji kościelnych, a także o ludzi ubogich, jest obowiązkiem wszystkich wiernych.

Dotyczy każdego chrześcijanina

Ostatnie z przykazań kościelnych obejmuje bardzo wiele zagadnień, które znajdują bezpośrednie odniesienie do Kościoła, rozumianego jako wspólnota ludzi wierzących, ochrzczonych, złączonych z Chrystusem. Żyją oni na co dzień zgodnie z zasadami wiary chrześcijańskiej, według podstawowego przykazania miłości Boga i bliźniego. Wyjaśniając więc treść piątego przykazania, trzeba powiedzieć o kilku płaszczyznach „troski o potrzeby wspólnoty Kościoła”.

Troska ta należy do zobowiązań moralnych wynikających z faktu przyjęcia sakramentu chrztu, który wprowadza człowieka we wspólnotę Kościoła, zobowiązuje do czynnego udziału zarówno w życiu Kościoła powszechnego, jak i partykularnego, czyli diecezji i parafii. Łączy się to z określonymi wymaganiami, a jednym z nich jest zrozumienie potrzeb Kościoła, zarówno duchowych, jak i materialnych, oraz pomaganie – na miarę własnych możliwości – w ich zaspokojeniu.

Troska o duchowe dobro człowieka

Obejmuje ona przede wszystkim dziedzinę głoszenia Dobrej Nowiny zarówno ludziom ochrzczonym, zgodnie z zaleceniem Apostoła Pawła: „Głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę; w razie potrzeby wykaż błąd, ilekroć nauczasz” (2 Tm 4,2), jak i nieochrzczonym: „Wiara rodzi się ze słuchania” (Rz 10, 14). Tego rodzaju troska jest domeną działalności duszpasterskiej kapłanów, ale ludzie świeccy mają tutaj również olbrzymie pole do działania. Także rodzice nie przestaną być dla swoich dzieci „pierwszymi nauczycielami wiary” – to jest ich przywilej i obowiązek.

Troska o duchowe potrzeby wspólnoty Kościoła przejawia się także w modlitwie za wspólnotę, której jesteśmy członkami – Kościół, diecezję, członków parafii, do której należymy. Dlatego powinniśmy pamiętać w codziennej modlitwie o biskupie, naszych duszpasterzach, o braciach i siostrach w wierze, którzy przeżywają trudności i problemy w swym życiu. Winniśmy modlić się w intencji rodzin, dzieci, chorych i zmarłych.

Innym przejawem troski, do której zobowiązuje piąte przykazanie, jest napominanie, zwłaszcza w sytuacji, gdy ktoś trwa w grzechu lub w błędzie. Wynika to z miłości i troski o drugiego człowieka i jest połączone z modlitwą. Innym przejawem

troski jest „apostolstwo nadziei”, czyli głoszenie słowa nadziei, otuchy czy wsparcia. Z Chrystusowego orędzia wynika, że mamy być świadkami nadziei, dając tym samym żywe i wiarygodne świadectwo wiary.

Troska o sprawy materialne Kościoła

Tutaj należałoby przypomnieć postanowienie *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, dotyczące obowiązków i praw wszystkich wiernych w Kościele: „Wierni mają obowiązek zaradzić potrzebom Kościoła, aby posiadał środki konieczne do sprawowania kultu, prowadzenia dzieł apostolstwa oraz miłości, a także do tego, co jest konieczne do godziwego utrzymania szafarzy” (kan. 222 KPK). Potrzeby Kościoła dotyczą więc kultu, działalności ewangelizacyjnej, charytatywnej i utrzymania instytucji kościelnych, takich jak seminaria duchowne, szkoły i uczelnie katolickie.

W kontekście składania przez wiernych ofiar mszalnych *Kodeks* stwierdza, że: „Wierni składający ofiarę, aby w ich intencji była odprawiona Msza święta, przyczyniają się do dobra Kościoła oraz uczestniczą przez tę ofiarę w jego trosce o utrzymanie szafarzy i dzieł” (KPK kan. 946). Zatem wierni, składając ofiary na okoliczność Mszy św. odprawianych w ich intencjach, czynią to nie tylko po to, aby pełniej uczestniczyć w jej owocach, lecz także, aby pomóc Kościołowi w utrzymaniu tych, którzy w nim posługują oraz w zaradzeniu innym potrzebom.

Wynika to z praktyki Kościoła starożytnego, nakazującej przynosić na Mszę św. zwyczajne dary, z których część przeznaczano jako materię Eucharystii, a pozostałe rozdzielano ubogim. Również Ojcowie Kościoła wskazywali bardzo jasno, że dobra materialne dane są w ludzkie ręce, by były rozdawane potrzebującym. Podkreślali, że jest to obowiązek wyznawcy Chrystusa. Tej prawdzie dobitnie odpowiadają słowa z *Dziejów Apostolskich*: „Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20, 35), które papież Jan Paweł II uczynił niegdyś motywem przewodnim swego *Orędzia na Wielki Post*. Troska ta będzie, wciąż jest, aktualna, gdyż jak zapewnia sam Chrystus: „ubogich zawsze będziemy mieli między sobą” (J 12,8). Dlatego istnieje wiele organizacji ogólnokościelnych czy przyparafialnych wspólnot o charakterze charytatywnym, takich jak „Caritas”, domy pomocy dla osób starszych, domy samotnych matek, domy dla bezdom-

nych czy niepełnosprawnych. By utrzymać te dzieła, Kościół więc potrzebuje finansowego wsparcia, które w tych kwestiach pochodzi głównie z ofiar składanych „na tacę” czy do specjalnych skarbon.

Kościół posiada też dobra materialne, o których utrzymanie musi się troszczyć. Są to przede wszystkim świątynie, ale też plebanie, sale katechetyczne, domy parafialne, domy rekolekcyjne, domy pomocy społecznej, uczelnie katolickie, itp. Utrzymanie tych obiektów wiele kosztuje, zwłaszcza wówczas, gdy są to obiekty zabytkowe, wymagające remontu lub konserwacji. To jest wspólne dobro, o które trzeba wspólnymi siłami zadbać. To właśnie na utrzymanie tych struktur, a wśród nich przede wszystkim świątyń, na podatki, opłaty za media, przeznaczane są ofiary, które składamy „na tacę”. Trzeba tu jasno podkreślić, że pieniądze z tacy nie idą na utrzymanie księdza, on nimi tylko administruje, przeznaczając na wyżej wymienione cele i opłaty.

II Polski Synod Plenarny, przypominając piąte przykazanie kościelne w dokumencie *Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II*, zachęca wszystkich katolików do „wielkoduszności i ofiarności” (nr 96), natomiast w dokumencie *Powołanie i posłannictwo świeckich* apeluje: „W różnorodnych środowiskach formacyjnych należy rozbudzać odpowiedzialność wiernych za potrzeby materialne Kościoła. Zwłaszcza starsze pokolenie, które nie należy do najlepiej sytuowanej części społeczeństwa, okazuje hojność we wspieraniu zarówno parafii, jak i różnych inicjatyw o szerszym zakresie. W młodszym pokoleniu jednak zaznacza się zmniejszenie odpowiedzialności materialnej za Kościół” (nr 34).

Nie zdobywajcie złota ani srebra

Na zakończenie warto przytoczyć polecenie, jakie Apostołowie otrzymali od Chrystusa: „Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosów” (Mt 10,9), ale też przywołać inne słowa Pana: „Kto wam poda kubek wody do picia dlatego, że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody” (Mk 9, 41), czy te: „bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę” (Łk 10,7). W ramach troski o wielorakie potrzeby wspólnoty Kościoła mieści się także troska o utrzymanie duszpasterzy, głoszących Słowo Boże. W polskim systemie wynagrodzeń księży nie mają stałych pensji, tak jak to jest np. we Włoszech, Niemczech, na Słowacji, pochodzących najczęściej ze wspólnie zarządzanych beneficjów Kościoła. W założeniu i w praktyce utrzymują się oni z ofiar wiernych składanych przy okazji różnych posług. Pensje otrzymują jedynie pracujący w szkole księża katecheci.

opr. TM

JAK WYCHOWYWAĆ

Rodzinne wychowanie w wierze i do wiary

Każdy rodzic wie (powinien wiedzieć!), że ma zadanie wychowywać. Nie tylko opiekować się i pielęgnować dziecko. Zadanie to wpisane jest w powołanie rodzicielskie. Wydaje się to proste, ale tylko w teorii. W praktyce rodzice stają przed konkretnymi wyborami, sytuacjami, w których często po prostu „opadają im ręce”. Stąd też potrzebna jest nieustanna refleksja nad sztuką wychowywania, aby sprawdzić się w konkretnych sytuacjach i nie ulec zwątpieniu i zniechęceniu. Zwłaszcza, gdy idzie o wychowanie religijne.

Na pytanie: jak wychowywać? można udzielać i udziela się rozmaitych odpowiedzi. Jednak nie ma metod i sposobów raz na zawsze sprawdzonych. Jest ich tyle, ile jest rodzin, a w nich rodziców i dzieci. Tak jest, w kwestii metod wychowania, ale inaczej, gdy bierzemy pod uwagę fundament i pewne zasady. Wychowanie powinno trzymać się określonych prawd i zasad. Wtedy, i tylko wtedy, dobrane metody mogą być adekwatne i przynosić zamierzony skutek. Celowy proces wychowawczy, który może być realizowany za pomocą różnych metod, środków i różnych form przekazu, jest intencjonalnym oddziaływaniem na drugiego człowieka. Jednocześnie należy pamiętać, że proces ten następuje również wówczas, gdy brak intencjonalności.

Wychowanie od strony skutku jest utrwalaniem relacji do wszystkiego, co prawdziwe i dobre. W pełnym wychowaniu człowieka nie może zabraknąć religijnych powiazań człowieka z Bogiem. Wychowanie religijne jest zespołem nieustannie podejmowanych czynności, które powodują pogłębianie się więzi łączących człowieka z Bogiem i Boga z człowiekiem. W teologii ascetycznej nazywa się ten stan nieustannym nawracaniem. Nawróceniem można nazwać nawiązanie realnej więzi miłości z Bogiem w Chrystusie.

Tak pojętego wychowania nie da się nauczyć raz na zawsze. Można jednak i trzeba nieustannie podnosić poziom własnej i współmałżonka kultury wychowawczej. Kultura oznacza wszystko to, co czyni człowieka bardziej człowiekiem. A wychowanie oznacza przecież „wzajemne obdarowywanie człowieczeństwem” (Jan Paweł II). Stąd inwestowanie rodzica we własne człowieczeństwo jest zarazem ubogacaniem człowieczeństwa własnego potomstwa. Nie wolno zapominać, że człowiekiem się jest, ale człowiekiem też nieustannie każdy z nas się staje.

Na tej drodze stawania się człowiekiem najlepszym wzorem, a zarazem „pomocnikiem”, jest Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek. „Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa” (Jan Paweł II). To przy Jego pomocy możemy stawać się w pełni człowiekiem według zamysłu Boga Stwórcy. Rodzice mają więc nie tylko mówić dzieciom o Bogu, ale dać im szansę żywego doświadczenia obecności Boga w życiu. Bóg obecny w życiu rodziców, w życiu rodziny, ma szansę zdomować się w życiu potomstwa. Trzeba się zwrócić ku Chrystusowi, by u Niego szukać wiedzy o człowieku. Jest to zarazem wezwanie do tego, aby u Chrystusa szukać łaski zrozumienia człowieka. Chrystus nie jest gwarancją, ale drogą i szansą, nie jest jedynie źródłem wiedzy, ale życiem.

Specyficzny charakter wychowania chrześcijańskiego wynika więc z jego powiązania z Chrystusem i Kościołem. Ważnym zadaniem rodziców jest włączenie dziecka w życie Kościoła, w nim bowiem ma następować nieustanny rozwój wiary.

W wychowaniu chrześcijańskim sprawa dojrzałości osobowej poszerzona jest o przeżywanie tajemnicy Zbawienia. Ma ono pomóc ukształtować człowieka odkupionego przez Chrystusa, aby stał się doskonałym na Jego miarę. W formacji tej należy przede wszystkim kształtować ducha wiary i stopniowo go umacniać. „Łaską bowiem jesteście

zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili” (Ef 2, 8-10).

Tak rozumiane wychowanie jest wprowadzaniem dziecka w chrześcijański sposób patrzenia na życie, dokonuje się w trakcie każdego kontaktu rodziców z dzieckiem. Prawda życia codziennego, jej poziom, decydują o jakości wychowania i jego rezultatach. Idzie zatem o to, żeby rodzice zawsze byli tego świadomi i żeby biorąc to pod uwagę, odpowiednio kształtowali swoje działania wychowawcze.

Wychowania w wierze nie da się wydzielić z całokształtu wychowania, nie da się go odłączyć od wychowania moralnego, ani od społecznego, ani od umysłowego. Nawet wychowaniu fizycznemu nadaje głębszy sens i kierunek. Cokolwiek dziecko czyni, ma czynić z Bogiem, z Nim to omawiać, Jemu polecać. W ostatecznym rozrachunku wszystko ma prowadzić do jednego celu, to jest zbawienia człowieka.

ks. Adam Skreczko



Przyczyny rozpadu związku małżeńskiego

Ostatnie dziesięciolecie cechuje wzrastająca liczba rozwodów. Dane Głównego Urzędu Statystycznego są wręcz zatrważające. W 2008 roku odnotowano w Polsce 65,5 tys. rozwodów, w 2009 roku – 65,3 tys., czy w 2010 – 61,3 tys. rozwodów. Tylko w tym ostatnim roku w samym Białymstoku odnotowano 707 rozwodów na 1704 zawartych małżeństw, co oznacza, że więcej niż co trzecie małżeństwo się rozdzieli.

Statystyki wskazują, że największą grupę rozwodzących się stanowią bardzo młodzi małżonkowie. W 2008 roku odnotowano, że byli to mężczyźni do 24 roku życia (56%) i kobiety w tym samym wieku (75%). I chociaż każdy z rozwodów po ludzku rzecz biorąc jest mniej czy bardziej uzasadniony, to jednak zawsze uderza w rodzinę jako instytucję, a w przypadku małżeństwa wyznaniowego – także w jego sakramentalność.

W niniejszym artykule chciałbym zatrzymać się nad pojęciem rozwodu cywilnego, nad jego przyczyną, oraz różnicą między rozwodem (prawo cywilne) a stwierdzeniem nieważności małżeństwa (prawo kościelne).

Rozpad małżeństwa poprzez rozwód

Rozwód jest instytucją prawną, pozwalającą rozwiązać małżeństwo za życia małżonków, a zatem prowadzi do jego ustania. Już antyczne prawo rzymskie znało instytucję prawną zwaną rozwodem. Niemniej jednak, na przestrzeni wieków różnie do niej podchodzono w Europie. Do około 1900 roku, w 99% głównym powodem zakończenia małżeństwa była śmierć

jednego z małżonków. Zasadniczym czynnikiem powstrzymującym, a nawet wykluczającym

możliwość rozwiązania małżeństwa poprzez rozwód była religia, obyczaje, presja społeczeństwa. W Polsce, w wyniku wprowadzenia w 1946 roku ustawy o tzw. ślubach cywilnych, zezwolono również na rozwiązanie małżeństwa poprzez rozwód. Najdziwniejsze w tym wszystkim jest to, że polskie prawo cywilne do dziś opiera się na zasadzie trwałości małżeństwa, postuluje więc ochronę rodziny założonej przez małżonków, ochronę małoletnich dzieci, a z drugiej strony nierzadkie są sytuacje, kiedy to już na pierwszej rozprawie (jeśli wniesiony jest pozew bez orzekania o winie, tzn. jest on za porozumieniem stron i nie ma potomstwa) orzeka się rozwiązanie małżeństwa w przyszłościowe „dziesięć minut”.

Warto zaznaczyć, że według statystyk 70% rozwodów orzekanych jest za porozu-

mieniem stron, jeżeli jest inaczej, to wina najczęściej leży po stronie mężczyzny. A zatem przepis art. 436, §1 KPC mówiący o tym, że sąd przed wyznaczeniem pierwszej rozprawy jest zobowiązany wezwać strony do osobistego stawienia się na posiedzenie pojednawcze, jest dziś przepisem niemalże martwym, a jeśli stosowany, to tylko w przypadkach, kiedy są dzieci.

Należy tu zaznaczyć, że rozwód jako rozwiązanie małżeństwa dotyczy związku małżeńskiego tylko z punktu widzenia prawa cywilnego, gdyż małżeństwo wyznaniowe, mimo że się *de facto* rozpadło (często na życzenie stron) nadal trwa przed Bogiem jako sakrament (kan. 1055 KPK).

Jakie są przyczyny rozwodów?

Dane statystyczne wskazują, że najczęstszymi przyczynami rozwodów są: niezgodność charakterów (34%), niedochowanie wierności (24%), na trzecim miejscu alkoholizm i inne uzależnienia (ok. 20%), później: nieporozumienia finansowe (7%), konflikt rodzinny (6%), dłuższa nieobecność współmałżonka (3%), trudności mieszkaniowe (1,3%), różnice światopoglądowe (0,6%), nieporozumienia na tle życia seksualnego (0,4%) i szereg innych przyczyn, które doprowadziły do trwałego i zupełnego rozkładu pożycia małżeńskiego, wystarczającego, aby zgodnie z ustawą o rozwodach otrzymać rozwiązanie małżeństwa (art. 56 KC).

I tak jak „nie ma dymu bez ognia”, tak powyżej wymienione przyczyny nie biorą się same z siebie. Można by rzec, że ich ogniwo zapalne wniesione jest do małżeństwa jako niechciany „bonus” (przykre i negatywne doświadczenia życia zdobyte przed narzeczeństwem).

Spadek autorytetu rodziców czy, ogólnie rzecz biorąc, brak jakichkolwiek autorytetów sprawia, że młody człowiek kształtuje swoje życie według własnego pomysłu. Często opiera się na tym, co promują mass media, tj. na konsumpcjonizmie czy materializmie. Uważa, że o jego wielkości decyduje prestiż społeczny, czy posiadane bogactwo. Uzależnienie od uwarunkowań społecznych i wymagań rynkowych popycha go do tego, by osiągnąć za wszelką cenę to, co uważa za istotne. Indywidualizm i niezważanie na potrzeby innych sprawiają, że chociaż żyje we wspólnocie, to duchowo, emocjonalnie, jest obok niej.

Osamotnienie, nieudolność w realizacji planów życiowych, czarna wizja życia prowadzą go do szukania pomocy za szklanym ekranem, a w konsekwencji – do uzależnienia od internetu lub gier. Niejednokrotnie ucieczka od tak trudnej rzeczywistości połączona ze słabością lub niedojrzałością owocuje hazardem, pornografią, narkomanią, pracoholizmem czy alkoholi-

lizmem. Dodatkowym problemem, a dziś niezmiennie powszechnym, staje się, rozwiązłość seksualna, związki partnerskie bez zobowiązań, ucieczka od macierzyństwa i ojcostwa oraz liberalne podejście do życia negujące podstawowe zasady etyki i moralności.

Narzeczeni wnoszą również do małżeństwa fałszywy obraz rodziny, i to nie tylko ten promowany przez mass media, ale i zdobyty w rodzinie pochodzenia. Począwszy od rodziny nadopiekuńczej, uzależniającej dziecko emocjonalnie i powodującej, że nie potrafi ono samodzielnie myśleć i działać (rodzice tak „kochają” dziecko, że robią za nie wszystko), po rodziny, w których pojawia się problem przemocy, rozbicia małżeńskiego czy uzależnienia np. alkoholowego. Mamy

tu przykłady tzw. rodziny dysfunkcyjnej, w której zaburzone są wszelkie relacje wewnątrzrodzinne.

W przypadku alkoholizmu trzeba podkreślić, że dotyczy on nie tylko człowieka uzależnionego, ale i całej rodziny. Często pomocy i terapii potrzebuje współmałżonek, u którego nierzadko pojawia się zjawisko zwane współuzależnieniem, czego przejawem jest przyjmowanie postawy ciągłej bojaźni, podporządkowania swego życia i planów osobie uzależnionej, nieustanne myślenie. Również dzieci z problemem alkoholowym potrzebują różnych form wsparcia. W psychologii nazywa się to syndromem DDA (dorośle dzieci alkoholików). Osoby te na skutek negatywnych doświadczeń może cechować większa tolerancja nadmiernego spożywania alkoholu (np. przez przyszłego małżonka), większa skłonność do picia, powielanie zachowań roszczeniowych, czy wręcz agresywnych, jak np. przemocy wobec najbliższych. Co więcej, niektórzy mówią o pojawiającym się nowym problemie, a mianowicie o syndromie DDRR (czyli – dorosłe dzieci rozwiedzionych rodziców). Rodzice swoje negatywne doświadczenia życiowe przenoszą na własne dzieci poprzez nadmierną kontrolę wynikającą z obawy, by to, co stało się w ich małżeństwie, nie powtórzyło się w małżeństwie ich dzieci. Również i dzieci mogą niepokoić się o przyszłość, nie chcąc, by ich małżeństwo miało taki sam koniec jak małżeństwo rodziców.

Czy rozwód cywilny jest równoznaczny z „rozwozem kościelnym”?

Oczywiście, że nie. Już samo pojęcie „rozwód kościelny” jest niewłaściwe, a co za tym idzie, świadczące o całkowitej niewiedzy, a nawet – w przypadku chrześcijanina – ignorancji zawinionej w odniesieniu do tego, czym jest małżeństwo sakramentalne. Jeśli z wiarą przyjmiemy, że małżeństwo wyznaniowe jest przymierzem zawartym przed Bogiem na całe życie – „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,6) – to jasnym jest, że w Kościele nie ma miejsca ani na rozwód, ani unieważnienie małżeństwa.

Niemniej jednak zdarzają się sytuacje, że osoba (narzeczon/a), chociaż chce ważne zawrzeć małżeństwo kościelne, to jednak nie jest do tego zdolna. W niektórych przypadkach negatywne doświadczenia życiowe są tak silne, że czynią osobę całkowicie niezdolną do stworzenia i realizacji małżeńskiej wspólnoty. Przyjęcie obowiązków, jakie niesie ze sobą stan małżeński, tj. zapewnienie wzajemnej troski o siebie i troski o potomstwo (kan. 1055, §1 KPK), staje się całkowicie nierealne. Oczywiście

nie chodzi tu o zwyczajną niedyspozycję, różnicę charakterów, zdradę, niezdolność do darowania błędów i pomyłek, nieumiejętność partnerskiego współżycia, wadę czy słabość, z którą można sobie poradzić przy odrobinie starań i pracy nad sobą. Chodzi tu bowiem o poważny problem w przygotowaniu do samodzielnego życia. Przejawia się to przede wszystkim poważną niedojrzałością psychiczną i społeczną kandydata, która czyni go niezdolnym do ofiarowania siebie np. małżonce i stworzenia z nią relacji interpersonalnych, a więc nie pozwala mu na podjęcie i wypełnienie wspomnianych wyżej istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095 n. 1-3). Oczywiście jest, że w przypadku małżeństwa zawartego w błędzie, pod przymusem, bojaźnią, warunkiem, mamy do czynienia z małżeństwem zawartym wbrew wolności człowieka, a co za tym idzie, zgoda małżeńska (akt prawny) jest nieważnie wyrażona. Mówimy wówczas, że małżeństwo nigdy nie zaistniało, chociaż *de facto* się odbyło.

W tym właśnie tkwi zasadnicza różnica między rozwodem cywilnym a stwierdzeniem nieważności małżeństwa. W pierwszym przypadku rozbija się to, co było ważne (z punktu widzenia Kościoła dalej istnieje), w drugim zaś stwierdza się, że coś prawnie nie istnieje, bo nie mogło zaistnieć.

Reasumując powyższe rozważanie, mówiące o przyczynach rozpadu małżeństw, a w konsekwencji o przyczynach rozwodu, począwszy od tych społecznych, ekonomicznych, po te personalne, jak zagubienie, niedojrzałość i wszystkie uwarunkowania zwane patologią społeczną, warto zaakcentować jeszcze jeden problem, o którym prawo cywilne milczy, a literatura laicka nie wspomina. Jest nim desakralizacja małżeństwa. I chociaż o tym się nie pisze i nie mówi w mass mediach, to niewątpliwie jest to jeden z bardzo poważnych powodów rozpadu małżeństwa.

Małżonkowie poprzez złe pojętą wolność i niewłaściwe postrzeganie życia, tracą nie tylko cel życia wspólnotowego, ale i prawdziwy zamiysł Boga wobec małżeństwa i rodziny. Odrzucenie Boga to odrzucenie wizji małżeństwa jako: przymierza (*foedus*), tajemnicy powołania do świętości i zaproszenia do współpracy z Bogiem i bycia z Nim. Stąd też życie bez Boga to dla małżonków iluzyjny wymiar doczesności, w którym toczy się jedynie walka o to, co się opłaca i z czego można jeszcze skorzystać. Niestety, zanik *sacrum* między dwojgiem ludzi nie pozwala im żyć (już wspomnianą wyżej) fundamentalną prawdą odnoszącą się do małżeństwa: „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,6).

Z SERCA ARCHIDIECEZJI

Inauguracja roku akademickiego
w Seminarium Duchownym

58 alumnów, w tym 13 na pierwszym roku rozpoczęło dzisiaj nowy rok akademicki w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku. Podczas inauguracji roku w tej najstarszej wyższej uczelni Stolicy Podlasia Abp Edward Ozorowski przypomniał, że seminarium pozostaje zawsze w służbie wiary. „Poznawać wiarę oznacza jednocześnie przekazywać ją innym” – mówił.



Metropolita Białostocki przypomniał, że od samych początków Kościoła przekazywanie wiary napotykało na trudności – najpierw były to prześladowania czasów apostołskich, a w dzisiejszych czasach są to prześladowania w krajach arabskich. Zauważył, że w krajach, w których silnie obecna jest ideologia postmodernistyczna, prześladowania bardziej wyrafinowane, a wierzący nie zawsze zdają sobie sprawę.

Abp Ozorowski zwrócił uwagę na trzy aspekty współczesnych prześladowań. „Pierwszym z nich jest tendencja do mieszania religii i wyznań między sobą tak, aby doprowadzić do stwierdzenia, że skoro każda z nich głosi swoją prawdę, to znaczy że prawdziwej religii nie ma” – mówił. Zdaniem metropolity prowadzi to do kryzysu moralności i rozumu, którym zawsze ludzie się kierowali.



W drugiej kolejności Metropolita Białostocki wskazał na fakt, że najwięksi naukowcy opowiadają się za brakiem obiektywnej prawdy, tym samym podcinając jej korzenie. „Trzecim obszarem jest patriotyzm. Unia Europejska dąży do

tęgo, aby to słowo wykreślić, a podobne tendencje odzywają się również w Polsce” – zaznaczył.

Abp Ozorowski wyraził nadzieję, że rozpoczęty dla alumnów białostockiego seminarium nowy rok będzie „żywym ziarnem wiary, które rozrośnie się i przyniesie obfite owoce”. W rozpoczynającym się wkrótce Roku Wiary życzył wszystkim, którzy tworzą seminarijną wspólnotę „żywej wiary i zapatrzania się w przyszłość”.

Inaugurację nowego roku akademickiego wspólnota białostockiego Seminarium Duchownego oraz zaproszeni goście rozpoczęli Mszą św. w kaplicy seminarijnej. Po niej senat uczelni, wykładowcy, alumni oraz goście zgromadzili się auli św. Kazimierza. W oficjalnej części inauguracji uczestniczył Abp Senior Stanisław Szymborski, rektorzy białostockich wyższych uczelni, parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych i miejskich oraz liczni przyjaciele uczelni. Na uroczystość przybył również ordynariusz prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej Abp Jakub.



Ks. prof. dr hab. Ryszard Czekalski, prodziekan ds. naukowych i ogólnych Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, wręczył indeksy i legitymacje studenckie trzynastu nowym alumnom I roku, włączając ich do grona studentów UKSW, gdyż białostockie seminarium duchowne łączy umowa o współpracy naukowo-dydaktycznej z tym uniwersytecie, stąd alumni stają się również studentami tejże uczelni i tam zdobywają tytuły naukowe.

Ks. prof. Czekalski przekazał zebrany informację, że w ostatnich dniach Prezydent RP podjął decyzję o odznaczeniu rektora seminarium, ks. dr hab. Adama Skreczko tytułem profesora zwyczajnego.

Wykład inauguracyjny pt. „Problemy w przygotowaniu nupturientów do sakramentu małżeństwa” wygłosił ks. dr Ireneusz Korziński. Zauważył, że ostatnie dziesięciolecie cechuje wzrastająca liczba



rozwodów, wśród których największą grupę rozwodzących się stanowią bardzo młodzi małżonkowie. „I chociaż każdy z rozwodów po ludzku rzecz biorąc jest mniej czy bardziej uzasadniony, to jednak zawsze uderza w rodzinę jako instytucję, a w przypadku małżeństwa wyznaniowego – także w jego sakramentalność” – stwierdził.

Zastanawiając się nad przyczyną tego faktu oraz wynikającym stąd wyzwaniem przed jakim staje dziś Kościół w swojej posłudze duszpasterskiej zaznaczył, że przygotowania nupturientów do sakramentu małżeństwa to problem nie tylko skutecznych „narzędzi”, czyli rozwiązań duszpastersko – prawnych metod i sposobów ich wdrażania ale również rozeznania kontekstu społeczno-kulturowo i w ewangelicznej ocenie sytuacji.

Obecny rok akademicki jest 66. po przeniesieniu seminarium z Wilna do Białegostoku, gdzie działało począwszy od 1582 roku i przez wiele lat było częścią Uniwersytetu Stefana Batorego. Po powojennej zmianie granic wraz z przyjazdem do Białegostoku Abp. Romualda Jałbrzykowskiego, rozpoczęło swoją działalność jako pierwsza wyższa uczelnia w tym mieście. Mury uczelni opuściło już ponad sześćset kapłanów, którzy pełnili i pełnią posługę w archidiecezji, oraz wielu innych częściach Polski i świata, między innymi we Włoszech, Szwajcarii, Francji, Niemczech, Austrii, USA, Kazachstanie i Gruzji oraz na misjach w Ameryce Płd. Od ubiegłego w Białymstoku przygotowują się również, poprzez dwuletnie studia filozoficzne, alumni do studiów teologicznych w Seminarium im. ks. Abramowicza w Chicago, aby później móc pracować dla tamtejszej diecezji.

opr. TM



W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA

Podsumowanie wakacyjnej
akcji Caritas

Caritas Archidiecezji Białostockiej po raz 18. zorganizowała kolonie dla dzieci, które ze względu na swoją trudną sytuację rodzinną i ekonomiczną mają ograniczony dostęp do letniego wypoczynku. W tym roku z kolonii skorzystało 180 dzieci w wieku 9 – 14 lat z terenu naszej Archidiecezji.

Kolonie obejmowały cztery turnusy: trzy w Augustowie i jeden w Krynkach. Skierowane one były do dzieci i młodzieży z rodzin wielodzietnych, ubogich, niepełnych i dysfunkcyjnych. Głównym celem wakacyjnej akcji było dożywienie dzieci, poprawa ich stanu zdrowia i kondycji fizycznej, kształtowanie umiejętności właściwego zachowania, a także oderwanie od problemów, z którymi żyją na co dzień. Programy poszczególnych turnusów obejmowały wycieczki krajoznawcze po okolicy, zwiedzanie miejscowych atrakcji turystycznych.

Dzieci przywiozły mnóstwo wspomnień i zawiązały nowe przyjaźnie. „Byliśmy na kolejce wąskotorowej, pływaliśmy rowerkami wodnymi i statkiem...” – wspomina Ewa, która spędzała kolonie w Augustowie. „Było świetnie, najbardziej podobały mi się organizowane wieczorami dyskoteki, kąpiele i zabawy nad jeziorem. Jestem bardzo zadowolona” – podsumowała

ła Diana, która na koloniach organizowanych przez Caritas, była po raz pierwszy. Ponadto dzieci odbyły pielgrzymkę do Sanktuarium w Studzienicznej.

Natomiast kierownik kolonii w Krynkach, Karol Masztalerz wspomina: „Pogoda nie do końca nam w tym roku sprzyjała, ale absolutnie nie było to żadną przeszkodą... Realizowaliśmy codzienny, bardzo intensywny program, wypełniony zajęciami i atrakcjami po brzegi. Były i liczne tematyczne zajęcia grupowe, wycieczki, i mnóstwo gier i zabaw, i nauka śpiewów, i zajęcia i konkursy teatralne, plastyczne, występy przyjaciół – aktorów, zabawy ekstremalne, filmy, karaoke, gry wirtualne, nauka tańców, dyskoteki, ogniska, grille... Nagraliśmy też pamiątkowy teledysk do słów i melodii piosenki *Kościół naszym domem*, który jest dostępny na portalu www.youtube.com”.

Tegoroczne kolonie odbyły się pod hasłem „Wakacje z Korczakiem”. Ich celem było przybliżenie dzieciom Janusza Korczaka, propagowanie ideologii korczakowskich takich jak odpowiedzialność, tolerancja, szacunek. Podczas każdego turnusu obecny był duszpasterz, który wspierał duchowo wszystkich uczestników kolonii. Do pracy w charakterze wychowawców zaangażowani zostali doświadczeni, peł-



noletni wolontariusze Caritas, mający ukończony kurs wychowawcy kolonijnego.

Pobyt dzieci na koloniach był całkowicie bezpłatny. Środki na wakacyjną akcję Caritas pozyskane zostały poprzez akcję Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, darowizny indywidualne oraz dotacje publiczne na podstawie złożonych przez Caritas projektów. Kolonie zostały też dofinansowane przez samorząd lokalny i z wpłaty z parafii.

Caritas Archidiecezji Białostockiej składa serdeczne podziękowania wszystkim ludziom dobrej woli, dzięki którym kolonie mogły się odbyć, a w szczególności wolontariuszom, których pomoc i zaangażowanie są bezcenne.

opr. BM

Pomoc poszkodowanym
przez trąby powietrzne

Dyrektor Caritas Archidiecezji Białostockiej, ksiądz Grzegorz Kłoczko wraz z zastępcą, panem Michałem Gawłem w dniu 12 września odwiedzili poszkodowanych przez trąbę powietrzną, która na początku sierpnia przeszła przez Gminę Klucze w Małopolsce. Żywił dokonał ogromnych spustoszeń, pozrywał dachy z około 40 domów, a ponad 80 budynków zostało poważnie uszkodzonych.

Wierni Archidiecezji Białostockiej, solidaryzując się z ofiarami nawałnic i trąb powietrznych składali datki do puszek na rzecz poszkodowanych. Zbiórki odbywały się w parafiach po Mszach Świętych dn. 19 sierpnia 2012 r. Dzięki tym wpłatom Białostocka Caritas może pomóc najbardziej poszkodowanym rodzinom odbudować domy. (BM)

Podziel się
posiłkiem

28 i 29 września 2012 r. odbyła się zbiórka artykułów spożywczych zorganizowana przez Bank Żywności pod hasłem „Podziel się posiłkiem”. W tym czasie 55 wolontariuszy Caritas w 4 sklepach spożywczych zebrali 1021,7 kg żywności! Dary trafiły do dzieci ze świetlicy Caritas w Kuźnicy, oraz do punktu charytatywnego Samarytanin. Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w zbiórce: darczyńcom, wolontariuszom, opiekunom i pracownikom sklepów. (BM)



„Musicie być mocni mocą wiary! Musicie być wierni! Musicie być mocni mocą nadziei. Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć” (Jan Paweł II).

Za nami pierwszy miesiąc roku szkolnego. W październiku rozpoczniemy nowy rok duszpasterski, pod hasłem Rok Wiary. W tym miesiącu przypada 98. rocznica śmierci męczeńskiej naszej błogosławionej patronki, Karoliny Kózkówny. W związku z tym pragniemy, aby rok duszpasterski KSM odbywał się pod hasłem Rok Wiary z bł. Karoliną Kózkówną. Dlatego też każdego 18. dnia miesiąca będziemy modlić się za jej pośrednictwem.

Czy modlitwa jest naszym obowiązkiem? Czy uczestnictwo we Mszy św. jest naszym obowiązkiem? Czy naszym obowiązkiem jest bycie chrześcijaninem? Przyznamy, że takie pytania czasem rodzą się w naszych głowach. A czy mąż musi kochać żonę? Jeśli mąż stawia sobie pytanie o to, czy jego obowiązkiem jest kochanie żony, to można mieć wątpliwość, czy ją kocha.

Zapomnieliśmy, że wiara nie jest obowiązkiem, ale darem.

Nie wierząc Jezusowi do końca, nie moglibyśmy patrzeć tak spokojnie na krzyż, na Jego śmierć. Widząc Jego śmierć, pograżilibyśmy się w rozpacz bez końca. Porzucilibyśmy Jego naukę i Jego samego. A tak wierzymy, że Jego słowa wypełnią się do końca. Wierzymy, ale dlaczego? Zastanówmy się chwilę.

Czym jest dla nas wiara? Najczęściej tym, czym właśnie nie jest. Nie jest zrozumieniem, bo gdyby umysł ludzki objął Boga, Bóg nie byłby Bogiem. Wiara jest łaską, darem Bożym, szczęściem dla

Wierzę czy nie wierzę?

człowieka, który ten dar otrzymał. Jest odpowiedzialnością i powołaniem.

Jaka jest nasza wiara? Ta zwyczajna, na co dzień. W szkole, na ulicy, w pracy i w sklepie? Idziemy ulicą, zatrzymuje nas jakiś człowiek wymachujący *Biblią* i pyta nas, dlaczego jesteśmy katolikami. Wmawia, że nie wiemy, w co wierzymy, a nasz Bóg jest nieprawdziwy... Albo inaczej, nowoczesny ateista pyta, po co nam Bóg, twierdzi, że wiara to przesąd niepotrzebny w dzisiejszym świecie. A my? Chowamy krzyżyki pod swetrem, zapominamy o Mszach Świętych w niedzielę, a przyłapani na chodzeniu do domu Bożego twierdzimy, że to przyzwyczajenie, że rodzice każą.

Wiara... Potrzeba mi wiary, czyli żywej, osobistej więzi z Bogiem. Polega ona m.in. na tym, że znając osobiście Boga, umiemy także rozpoznać Jego wolę i chcemy się do niej dostosować. Wtedy nasze cele życiowe i modlitwy są zgodne z zamysłem Bożym, pozwalają nam wytrwale podążać drogą zbawienia.

Tak często takiej wiary mi brak, brak mi takiego wytrwania, brak mi gorącej modlitwy. Ciągłe tylko bieganie, zawsze tłumaczenie, że na to znajdę jeszcze czas, że teraz mam ważniejsze rzeczy... Tak, rzeczy, które to coraz bardziej odciągają mnie od tego, co jest dla mnie najważniejsze, co jest dla mnie celem... odciągają mnie od Boga. Czego się lękam, boję... szukam pomocy, wsparcia... proszę o rozmowę, a sam nawet nie wiem, o czym chcę tak naprawdę rozmawiać. Wszystko się gubi, łańcuch się przerwał... brak jednego ogniwa... i moje życie jest w rozsypce. Szukam po omacku, błędnie, coraz częściej i boleśniej upadam, brak mi cierpliwości, pokory... Zaufania. Po prostu brak mi wiary. I na nic moja modlitwa, moje prośby zanoszone do

Boga...jak nie mam w sobie wiary, nawet tej najmniejszej, najdelikatniejszej.

Wiara... Tak mało potrzeba, aby ją utracić, aby ją osłabić. Choroba, cierpienie, bieda, krzywda... ile razy wtedy zdarza mi się zadawać Bogu pytanie „dlaczego”? To tak, jakbym nie zgadzał się z Jego wolą, buntował się przeciw temu, co mi dał. I to mnie oddala, zamiast przybliżać bardziej ku Niemu. A przecież to jest Jego miłość, doświadcza mnie tylko dlatego, że mnie kocha. Tak trudno jest mi to jeszcze zrozumieć. I wydawać by się mogło, że wiara jest taka słaba, ale to może tylko takie moje myślenie... może takie moje tłumaczenie, bo nie potrafię tej wiary zmierzyć, zważyć... określić jakąś skalą, liczbą. A może to jest ta wiara, co pozwala mi szukać, błędzić, upadać? Doświadczać tym samym cierpienia, bólu i miłości. Bo ten kto szuka – znajdzie, ten kto pyta – nie błędzi, a ten co błędzi – dozna światła.

Boże, tak bardzo wierzę... W horoskopy, w to, że ziemia jest okrągła i wiele ludzkich prawd... Dlaczego więc pytasz mnie: „Czy wierzysz?”. Boże, czasem tak banalne są Twoje pytania... Ale czy na pewno? Czy pytanie o wiarę jest pytaniem banalnym? Więc czym właściwie jest dla mnie wiara? Jak ja rozumiem jej znaczenie?

Dlaczego dziś wybieramy Chrystusa? Bo tak łatwiej? Nie, bo Chrystus jest wszystkim. Jest z Nim trudniej, ale piękniej! Bo Chrystus to jest „więcej” i „wyżej”. Bo nie mamy dokąd pójść. On nadaje sens każdej naszej chwili. Radosnej czy smutnej. Każda okruszyna miłości dzięki Niemu otrzymuje wielkość. Z nim nie jestem sam. I mam jedną pewność, że wybierając Chrystusa zawsze i wszędzie, Jemu zaufasz i nie zawstydzisz się na wieki.

ks. Dariusz Kłagisz

JEDŹ Z NAMI DO TAIZÉ – JEDŹ Z NAMI DO RZYMU

Wziąć udział w spotkaniu w Rzymie znaczy...

- ... modlić się śpiewem i w ciszy w wielkich bazylikach miasta siedmiu wzgórz;
- ... podążać do źródeł wiary i miłości wraz z dziesiątkami tysięcy młodych ludzi z całej Europy i spoza niej;
- ... poznać gościnność rodzin Rzymu i okolic;
- ... spotkać się z ludźmi, którzy żyją ewangelią pośród wyzwań naszych czasów;
- ... wyruszyć z pielgrzymką do grobów Apostołów i do katakumb;
- ... spotkać się z papieżem Benedyktem XVI i wspólnie modlić się o pokój na świecie i zaufanie między ludźmi.

Młodzież zainteresowaną uczestnictwem w Europejskim Spotkaniu Młodych organizowanym przez Wspólnotę Braci z Taizé po Bożym Narodzeniu, w dniach 28.12.2012 – 02.01.2013r. zapraszamy do punktów przygotowań:

- 15-087 BIAŁYSTOK, Elżbieta SINIOWSKA, DA „Piwnica Akademicka”, ul. Kościelna 2; czwartek 18.00, salka DA
- 15-762 BIAŁYSTOK, ks. Rafał ARCISZEWSKI, Wszystkich Świętych, ul. Antoniuk Fabryczny 45, czwartek godz. 19.00, salka na plebanii
- 15-872 BIAŁYSTOK, ks. Sławomir DĄBROWSKI, św. Rocha, Duszpasterstwo Akademickie Dobry Pasterz, ul. ks. A. Abramowicza 1; piątek, salka DA

Więcej o Taizé dowiesz się ze strony: www.taize.fr/pl



DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE

Duszpasterstwo akademickie w Białymstoku istnieje od ponad 50 lat. Otacza opieką duchową studentów i nauczycieli wszystkich uczelni naszego miasta. Miejscem, przy którym od początku koncentrowała się postać duszpasterzy akademickich, był kościół farny, obecna katedra. Obecnie w Białymstoku działają trzy Ośrodki Duszpasterstwa Akademickiego: przy parafii pw. Wniebowzięcia NMP (katedra), przy parafii pw. św. Rocha oraz przy parafii pw. NMP Matki Kościoła. W każdym z Ośrodków jest możliwość indywidualnego spotkania z duszpasterzem oraz spowiedzi.

W życiu jest tak wiele spraw, o których warto rozmawiać. Wymaga to zapewne odwagi i chęci, ale tylko tak możemy się wzajemnie ubogacać i sobie pomagać. Opinia innych ludzi na ten sam problem rzuca bowiem nowe światło w jego rozumieniu. Jako chrześcijanie, uczniowie Jezusa,

wszystko, co przeżywamy, staramy się widzieć oczyma wiary. W tym celu właśnie Duszpasterstwo Akademickie organizuje konwersatoria, by porozmawiać o sensie ludzkiego życia, o Bogu, o trudnościach w wierze, o naszych wzlotach i upadkach, słowem, o wszystkim, czym żyjemy tu i teraz.

Każde spotkanie jest prowadzone przez duszpasterza, który na początku przedstawia zagadnienie, wprowadza w wybrany temat i zachęca do dyskusji. Celem naszym nie jest udzielanie gotowych rad i wskazówek ani dostarczanie recept na udane życie. Nie ma bowiem uniwersalnych rozwiązań i jedynej drogi do celu. Każdy człowiek to misterium, i oprócz tej wspólnotowej, każdy ma też osobistą drogę do Boga. Rozmawiając zaś, poszerzamy horyzonty naszego myślenia i postrzegania, weryfikujemy lub odnajdujemy drogę.

Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego przy katedrze pełni rolę Ośrodka Centralnego, w którym odbywają się główne wydarzenia religijne adresowane do świata akademickiego, jak inauguracja, rekolekcje, pielgrzymki, koncerty.

MSZA ŚW. Z OKAZJI INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO 2012/2013 będzie sprawowana w niedzielę, 14 października o godz. 19.30 w katedrze białostockiej. Mszy św., w której udział wezmą rektorzy i prorektorzy uczelni, przewodniczyć będzie abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki.

Ponadto, w każdą niedzielę o 19.30 będzie sprawowana **MSZA ŚW. AKADEMICKA**, na którą serdecznie zapraszamy wszystkich studentów oraz pracowników białostockich uczelni.

NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWE w katedrze będą odprawiane codziennie w październiku o godz. 19.30. W ramach nabożeństwa przewidujemy konferencję na temat prawd wiary, jedną tajemnicę Różańca oraz Komunię św. Śpiewy poprowadzą schola akademickie.

KATECHEZY PRZEDMAŁŻEŃSKIE odbędą się w terminie 14.X. – 25.XI. 2012. Cykl katechez składa się z sześciu spotkań: zawsze w niedzielę o godz. 17.45, w jednej z sal przy katedrze. Zapisy i bliższe informacje na pierwszym spotkaniu w niedzielę, 14 października. Po zakończonej katechezie jest możliwość uczestniczenia we Mszy św. akademickiej o godz. 19.30. Następny cykl katechez akademickich będzie miał miejsce w okresie luty – marzec 2013 oraz maj – czerwiec 2013.

Przy Centralnym Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego działa tzw. **CARITAS**

ACADEMICA czyli Wolontariat Duszpasterstwa Akademickiego. Są to 4 grupy studentów niosących pomoc: dzieciom w białostockich domach dziecka oraz w rodzinach zastępczych (odrabianie lekcji, uczenie języków obcych), dzieciom z porażeniem mózgowym, chorym w Hospicjum. Ponadto, podejmują działalność na rzecz misji Kościoła na różnych kontynentach. Wszystkich chętnych zapraszamy do uczestniczenia w dziele pomocy innym.

STANCJE dla studentów 2012/2013: wszystkich, którzy pragną wynająć swoje mieszkania czy pokoje studentom prosimy o zgłaszanie adresów w kancelarii parafialnej przy katedrze, czynnej codziennie, oprócz niedziel, w godz. 9.00 – 12.00 oraz 15.00 – 17.30. Studentów zaś potrzebujących stancji prosimy o zgłaszanie się do Duszpasterstwa Akademickiego znajdującego się w drugim budynku plebanii (ul. Kościelna 2), tel. 692 664 140 lub drogą mailową: katedra@da.bialystok.

Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego przy katedrze organizuje i animuje także m.in. spotkania Ruchu Światło-Życie dorosłych, Odnowy w Duchu Świętym, konwersatoria dotyczące prawd wiary i zagadnień moralnych oraz wspólne rozważanie Słowa Bożego w ramach spotkań Kręgu Biblijnego.

W Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego przy parafii pw. św. Rocha:

MSZA ŚW. AKADEMICKA odprawiana jest o godz. 18.00 w każdą niedzielę, a bezpośrednio po niej następuje spotkanie formacyjne.

NABOŻEŃSTWA PAŹDZIERNIKOWE odprawiane są od poniedziałku do piątku o godz. 19.15.



LEKTURA I ROZWAŻANIA PISMA ŚWIĘTEGO (Lectio divina) odbywają się w każdy wtorek o godz. 18.45.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU ma miejsce w Kaplicy Akademickiej w każdy piątek o godz. 19.00.

KATECHEZY PRZEDMAŁŻEŃSKIE (akademicko-parafialne) organizowane są od 16.X. do 11.XI. 2012. Następny cykl katechez przedmałżeńskich przewidziany jest na przełomie lutego i marca.

Bliższe informacje na temat działalności Ośrodka podawane są podczas Mszy św. niedzielnych.

W Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego, działającym przy parafii pw. NMP Matki Kościoła:

MSZA ŚW. AKADEMICKA odprawiana jest o godz. 18.00 w każdą niedzielę, natomiast adoracja Najświętszego Sakramentu z modlitwą uwielbienia odbywa się w każdą II niedzielę miesiąca po Mszy św. o godz. 18.00.

AKADEMICKIE NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWE w październiku odprawiane są od poniedziałku do piątku o godz. 19.00.

Zapraszamy na **KURS ALFA** dla studentów. Pierwsze spotkanie odbędzie się 10 października o godz. 19.00.

SPOTKANIA MODLITEWNO-FORMACYJNE odbywają się co drugi wtorek miesiąca, zaczynając od 25 października.

Bliższe informacje na temat działalności Ośrodka podawane są podczas Mszy św. niedzielnych.

Zapraszamy do odwiedzania strony internetowej: www.da.bialystok.pl



Kościół św. Wojciecha – naszym domem

projekt łódzkiego architekta Johanna Wendego, który wznosząc się na świątyniach ewangelickich św. Jakuba w Dreźnie oraz św. Jana we Wrocławiu rozpoczął budowę podobnego zboru pw. św. Mateusza w Łodzi. Prace budowlane prowadził inż. J. Hopp z Rygi. 28 lipca 1912 roku dokonano aktu poświęcenia nowej świątyni pw. św. Jana Chrzciciela.

W rękach ewangelickich zbór pozostawał do lipca 1944 roku. W okresie II wojny światowej, w czasie okupacji sowieckiej świątynia była zamknięta, zaś w latach 1941-1944 pełniła funkcję kościoła garnizonowego dla armii niemieckiej. Po opuszczeniu Białegostoku przez Niemców wspólnota ewangelicka przestała istnieć. Zdevastowaną i zniszczoną wskutek działań wojennych świątynię, aktem PKWN z 19 sierpnia 1944 roku, przekazano pod zarządek Kościoła rzymskokatolickiego. 29 października 1944 roku poświęcono kościół i nadano mu nowe wezwanie. Patronem kościoła został św. Wojciech, Biskup i Męczennik. Pierwszym duszpasterzem rektoralnej świątyni parafii farnej został ks. Antoni Zalewski. W latach 1961-1979 kościół pw. św. Wojciecha był pod zarządem kolejnych rektorów Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego. Notarialną umowę kupna kościoła między Kurią Arcybiskupią w Białym-

stoku a Konsytorzem Ewangelicko-Augsburskim podpisano w 1973 roku.

26 sierpnia 1979 roku, mając na względzie dobro mieszkańców nowo powstającego Osiedla Piasta, bp Edward Kisiel wydał dekret powołujący parafię św. Wojciecha w Białymstoku. Proboszczem został ks. Zygmunt Lewicki. W 1997 r. sprowadzono z katedry gnieźnieńskiej relikwie św. Wojciecha. Prymas Polski, kard. Józef Glemp, dokonał ich intronizacji. Kościół przy ul. Warszawskiej stał się Sanktuarium św. Wojciecha.

W ramach Jubileuszu 100-lecia kościoła pw. św. Wojciecha (wcześniej św. Jana) duszpasterze i wierni uczestniczyli w Misjach Parafialnych, podczas których odbyła się Droga Krzyżowa ulicami osiedla. Dzieci miały swój bal przebierańców, „Bal św. Wojciecha”, zorganizowały kiermasz palm wielkanocnych, zaś młodzież kiermasz ciasta. Wszelkie pielgrzymki odbywały się pod hasłem Roku Jubileuszowego. Odbyły się ekumeniczne spotkania z udziałem ewangelików. Na cmentarzu poewangelickim przy ul. Wasilowskiej odbyły się modlitwy za zmarłych budowniczych świątyni, zaś w kościele św. Wojciecha nabożeństwo Słowa Bożego z homilią ks. Tomasza Wigłásza, pastora ewangelickiego. W kościele z okazji Jubileuszu odbyły się: koncerty organowe, koncerty białostockich chórów:

Uniwersytetu w Białymstoku, katedralnego „Carmen” i chóru Gimnazjum Publicznego nr 13. Wydrukowano okolicznościowe modlitwy ku czci św. Wojciecha, w przygotowaniu jest okolicznościowa publikacja.

Zwieńczeniem Jubileuszu było 40-godzinne nabożeństwo, czyli trzydniowa Adoracja Najświętszego Sakramentu. 10 września 2012 roku od godz. 18.00 transmisję z uroczystości obchodów 100-lecia kościoła św. Wojciecha przeprowadziło Radio Maryja i Telewizja Trwam. Młodzież z Młodzieżowego Domu Kultury z Osiedla Piasta przedstawiła program słowno-muzyczny pt. „Święty Wojciech w prozie i poezji”. Podczas Mszy św., której przewodniczył ks. abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki, homilię wygłosił ks. Bogusław Urban. W darze ołtarza parafia pw. św. Wojciecha otrzymała od Prezydenta Miasta Białegostoku pozłacany kielich z pateną i puszkę. Na zakończenie Mszy św. została odsłonięta tablica pamiątkowa z okazji 100-lecia świątyni. Spotkanie modlitewne uzupełniła modlitwa różańcowa i Apel Jasnogórski. Radio Maryja do późnych godzin wieczornych transmitowało z plebanii parafii „Rozmowy niedokończone” na temat: „Kościół naszym domem”, z udziałem przedstawicieli grup działających w parafii.

ks. Adam Szot



Po III rozbiórce Polski w 1795 roku Podlasie na północ od Bugu zostało wcielone do Królestwa Prus. Białystok stał się stolicą Departamentu Prus Nowowschodnich. W Białymstoku powstała gmina ewangelicko-augsburska. Dla kilkutysięcznej społeczności niemieckiej zbudowano w 1803 roku nową świątynię pw. św. Jana Chrzciciela.

W związku z rozwojem przemysłowym i urbanistycznym miasta na przełomie XIX i XX wieku ewangelicy, na czele z pastorem parafii ks. Teodorem Zirkwitzem, rozpoczęli w 1909 roku budowę nowej, murowanej świątyni. Wybrano



Zjazd Liturgicznej Służby Ołtarza Archidiecezji Białostockiej

Dnia 22 września 2012 roku w Kopisku odbył się kolejny zjazd Liturgicznej Służby Ołtarza Archidiecezji Białostockiej. Głównym tematem spotkania inauguracyjnego rok formacyjny była: „Cisza”.

Ponad 300 przedstawicieli służby liturgicznej z całej Archidiecezji wraz duszpasterzami powitał ks. Mirosław Szepiotko, proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Kopisku. Następnie zebrani w świątyni oddali cześć św. Stanisławowi Kostce – patronowi polskiej młodzieży, poprzez ucałowanie jego relikwii. O godz. 11.00 rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył ks. Marcin Pierzchała. Nie zabrakło w niej wielu momentów ciszy, ułatwiających rozważanie usłyszanych w liturgii słów. Homilię wygłosił ks. Wojciech Szubzda, który przekonywał, jak wielkie znaczenie ma cisza w kształtowaniu się osobowości i otwieraniu się człowieka na Boga.

Liturgię uświetnił śpiew schół z parafii św. Anny w Kalinówce i Najświętszej Maryi Panny Królowej Rodzin w Białymstoku oraz służba asysty z parafii Matki Bożej Fatimskiej w Białymstoku.

Po Mszy św. młodzież zgromadziła się przy ognisku. Był to czas ma posiłek oraz wspólne śpiewanie. Wiele osób udało się również do puszczy, aby w milczeniu i ciszy odkrywać i wsłuchiwać się w bogactwo dźwięków, które kryje pozorna cisza lasu. Najmłodsi uczestnicy spotkania mogli wziąć udział w zabawie w „szukanie skarbów”, które wcześniej zostały ukryte w leśnych gęstwinach.

Ostatnim punktem programu były konkurencje sportowe: rzut kulą, strzał piłką w słupki bądź poprzeczkę, biegi. Zwycięzcy konkurencji otrzymali nagrody.

ks. Wojciech Szubzda



IV Rajd śladami błogosławionego ks. Michała Sopoćki

Dnia 28 września 2012 roku z okazji rocznicy beatyfikacji ks. Michała Sopoćki Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 10 oraz Duszpasterstwo Harcerzy Archidiecezji Białostockiej zorganizowali IV Rajd Śladami Błogosławionego. Honorowy patronat objął ks. Arcybiskup Metropolita Edward Ozorowski oraz Prezydent Miasta Białegostoku.

W IV Rajdzie wzięło udział 160 młodych osób z 15 szkół podstawowych i gimnazjalnych. Jak co roku, w imprezie uczestniczyła też młodzież z placówek szkolenia specjalnego.

O godz. 9.00 młodzież ze szkół podstawowych oraz gimnazjalnych zgromadziła się w strugach deszczu przed Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Po modlitwie i błogosławieństwie kustosa Sanktuarium, młodzież rozpoczęła rajd wędrując ulicami Białegostoku i odwiedzając miejsca związane z postacią księdza Michała. Na każdym punkcie uczniowie rozwiązywali zadania dotyczące patrona rajdu oraz historii miasta.

Tegoroczny rajd był jednym z trudniejszych, gdyż młodzież miała do pokonania dość długą trasę oraz zmagala

się z przeciwnościami jesiennej aury. Zadania były pracochłonne i wymagały od uczestników dużej wiedzy na temat życia i działalności błogosławionego ks. Michała. Jednak młodzi ludzie wykazali się hartem i wytrzymałością, i dotarli do mety w Publicznym Gimnazjum nr 16 im. bł. ks. M. Sopoćki.

Na zakończenie każda drużyna otrzymała pamiątkowy puchar, dyplom oraz słodycze. Czwarta edycja rajdu zakończyła się zwycięstwem uczniów Publicznego Gimnazjum nr 19 Sportowego, II miejsce zajęła młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 20 im. Władysława Sikorskiego, III natomiast przypadło w udziale jednej z drużyn Szkoły Podstawowej nr 26 im. Stanisława Staszica.

Tegoroczne zmagania odbywały się przy wsparciu młodzieży z klas mundurowych XVI Liceum Ogólnokształcącego im. bł. ks. Michała Sopoćki oraz harcerzy z parafialnej drużyny harcerskiej „św. Faustyna”, którym przewodził ks. proboszcz Aleksander Dobroński.

Dorota Rutkowska



MOIM ZDANIEM

Nic nie pogrąża nas w nieszczęściu bardziej niż słowa pocieszenia

Powyższe słowa chińskiego filozofa Zhu Xi podsumowują najlepiej jedno z głównych wydarzeń minionego miesiąca: zwycięski powrót polskich paraolimpijczyków z Londynu.

Niestety, wśród 36 medali, kilku rekordów świata, radości i gratulacji, pojawiły się też łzy żalu i głos szyderstwa. Tylko Polska i Pakistan nie transmitowały zmagania paraolimpijczyków, a podczas odprawy polskiej reprezentacji zabrakło najważniejszych oficjeli, którzy miesiąc wcześniej tak bardzo życzyli sukcesów naszym – jak się okazało – słabym, choć zdrowym, olimpijczykom. Co więcej, sam premier Rzeczypospolitej skomentował paraolimpiadę jako niebudzącą takich emocji, jak ta dla zdrowych sportowców. Dopiero po zwycięskim powrocie były zachwyty, konferencje i uściski dłoni.

Jednak to dopiero wypowiedź Janusza Korwina-Mikkego stawiającego ludzi kalekich w jednym rzędzie ze zboczeńcami i mordercami poruszyła lawinę. Czy naprawdę jest tak, jak stwierdził? Oto cytaty:

„Jeśli chcemy, by ludzkość się rozwijała, w telewizji powinniśmy oglądać ludzi zdrowych, pięknych, silnych, uczciwych, mądrych – a nie zboczeńców, morderców, słabeuszy, nieudaczników, kiepskich, idiotów – i inwalidów, niestety.

Można się tylko cieszyć, że inwalidzi też organizują zawody. Ze sportem nie ma to jednak wiele wspólnego – równie dobrze można by organizować zawody w szachy dla debili lub turnieje brydżowe dla ludzi z zespołem Downa.

Ludzie z defektami odruchowo starają się je ukrywać. Inni starają się takich ludzi unikać. Kiedy kobieta ma przyszc na twarzy – stara się nie wychodzić z mieszkania. Podobnie z inwalidami”.

Jakie emocje wzbudzają w nas ludzie kalecy, a jakie chcieliby wzbudzać – to podstawa do ich zrozumienia. Z własnego doświadczenia wiem, że nie chcieliby wzbudzać żadnych emocji czy fałszywej uprzejmości. Fałszywej, gdyż, czy na co dzień ustępujemy sobie miejsca w autobusie tylko dlatego, że komuś jest ciężko?

Komu nie jest, zwłaszcza po całym dniu pracy. Oczywiście, to nie oznacza, że nie należy pomagać osobom niepełnosprawnym, ale chodzi o to, by nasza pomoc nie okazała się tym, o czym mówił cytowany w tytule Zhu Xi. Może to dlatego nie widzimy inwalidów obnoszących się z protezami nóg – co tak bardzo wnikliwie bada pan Korwin-Mikke.

Inną kwestią jest jeszcze unikanie takich ludzi – czy naprawdę unikamy ich, bo są gorsi, czy dlatego, że nie wiemy, jak mamy się zachować, by ich nie urazić? Musimy uważać na to, co mówimy, co proponujemy itp. Dla inwalidy chyba nie ma nic gorszego, niż stać się centrum uwagi jedynie ze względu na swoją ułomność; to są przecież tacy sami ludzie, tylko los nie był im przychylny.

Gdzie znajdowałoby się NASA, jeśliby problem potraktować powierzchownie, jak to niestety zrobił wspomniany już polityk? Czy sparaliżowany i niemogący wypowiedzieć nawet słowa wybitny naukowiec Stephen Hawking to „paranaukowiec”, którego praca ma więcej wspólnego z „szachami dla debili”, czy jednak jest to genialny umysł zamknięty w niedoskonałym ciele?

Wszystkich dotknął właśnie ten termin „debil”. A zatem, co z ludźmi o słabszym umyśle? Czy ich unikać, o czym z nimi rozmawiać? Wszystkim zainteresowanym odpowiedzią na to pytanie proponuję najpierw posłuchać niektórych wypowiedzi tak zdrowych i kochanych przez społeczeństwo piłkarzy, muzyków, aktorów, a nawet polityków.

Niezaprzeczalną prawdą o ludziach upośledzonych umysłowo jest to, że cechuje ich dziecięca naiwność, a tym samym dobro. Nie są oni przebiegli, w zasadzie są niezdolni do kłamstw i ufní. Przecież całe życie „ktoś wiedział lepiej”, co dla nich dobre. Dlatego większość z nich nie potrafi przyjąć do wiadomości tego, że inny człowiek może chcieć ich skrzywdzić.

A czy nie tak właśnie powinno wyglądać idealne społeczeństwo, gdzie człowiek może bezgranicznie ufać drugiemu?

Paraolimpiada to tak naprawdę zmagania dusz. Oglądanie zawodów paraolim-



pijczyków w telewizji rzeczywiście budzi mieszane emocje. Wiadomo przecież, że dla części z nich to nie tylko sport, ale walka o odzyskanie choćby części tego, kim byli przed wypadkiem, chorobą itp. Takie turnieje są o wiele bardziej naładowane emocjami niż te dla ludzi zdrowych. Stąd zatem decyzja o byciu widzom takich zawodów należy do wrażliwości każdego z nas. Niestety, Polacy nie mieli możliwości przekonać się o swojej wrażliwości, gdyż jak wiadomo, w Polsce paraolimpiady nie transmitowano...

Wiadomo też, że część paraolimpijczyków pragnęła wziąć udział w zmaganiach z „regularnymi” olimpijczykami, jak np. beznogi sprinter Oscar Pistorius, który ma wyniki lepsze od mających nogi kolegów z bieżni, czy tenisistka stołowa Natalia Partyka, która w 2008 roku brała udział zarówno w olimpiadzie, jak i paraolimpiadzie w Pekinie. Z kolei rekord w skoku w dal lekko upośledzonej intelektualnie Karoliny Kucharczyk jest tylko o metr gorszy od rekordu świata kobiet pełnosprawnych. – warto tu zaznaczyć, że specjalizacją naszej rekordzistki wcale nie jest skok w dal, a bieg przez płotki. Czy wśród naszych zdrowych olimpijczyków byli ludzie aż tak wszechstronni?

Postęp technologiczny w coraz lepszym stopniu niweluje różnice, a nawet – jak w przypadku Oscara Pistoriusa – poprawia naturę. Dlatego można wnioskować, że za jakiś czas paraolimpiady przejdą do lamusa. I zakładam, że taki sport dopiero zacznie budzić w widzach emocje.

Tylko czy sposób postrzegania osób niepełnosprawnych też się zmienia? Czy dostrzeganie najpierw kaleki, a potem człowieka, w kimś o słabszym ciele lub umyśle nie świadczy ciągle jeszcze o ułomności naszego własnego postrzegania bliźnich? Chyba raniące słowa Janusza Korwina-Mikkego dowodzą, że najwyższy czas na zmianę.

Gwidon

UŚMIECHNIJ SIĘ

Rozmawiają dwie blondynki:
– Wiesz co, od wczoraj schudłam dwa kilogramy!
– Przestałaś jeść?
– Nie! Zmyłam makijaż!

Myśliwy mówi do kolegi:
– Podobno sprzedałeś swego psa myśliwskiego, którego tak bardzo lubieś?

– Tak. Ostatnio był nie do wytrzymania. Ilekroć opowiadałem historii ze moich polowań, kręcił przecząco głową.

– Kto to jest komunista?
– Człowiek, który przeczytał dzieła Marksa i Lenina.
– A kto to jest antykomunista?
– Ten, który je zrozumiał.

– Ostatnio ćwiczysz na fortepianie po sześć godzin dziennie! Dlaczego tak ostro?
– Trzeba wiedzieć, co się chce osiągnąć.
– A co chcesz osiągnąć?
– Mieszkanie sąsiada!

Mąż do żony przy obiedzie:
– Kochanie, proponuję taką umowę: ja powiem, że to jest smaczne, a ty nigdy więcej tego nie gotuj.

W BLASKU PIĘKNA

Wiersze Huberta Piętki

HUBERT PIĘTKA, ur. w Białymstoku w 1978 r. Z wykształcenia polonista, historyk, bibliotekarz i informatyk. Pracuje w Książnicy Podlaskiej w Białymstoku w Czytelni Czasopism. Interesuje się zagadnieniami teologicznymi, takimi jak: Bóg w historii, etyka chrześcijańska i aksjologia. Jako hobby uprawia piłkę nożną i gra na gitarze. Debiutował cyklem wierszy w „Epei”, poświęconym dramatycznym polskim losom (J.L.).

LITURGIA

Zanurzasz się
W przestrzeń
Bez kresną

Zanurzasz się
W oceanie
Uniesień

Zanurzasz się
W krainę
Bez dna

W ciszę
W której
Bóg Cię spotyka

Jeśli tylko chcesz
Możesz przyjąć
Czas swój dopełnić

Spotkać Tego
Który Jest
Tu dla Ciebie

Choć
Mógłby skryć się
W Niebie.

RÓŻANIEC

Granatem paciorki osadzone
Poruszają się w tę stronę
Gdzie serce swoje skierujesz
Kiedy Boga przyjmiesz.

Przechodzisz przez drogi swego życia
Przesuwając tajemnice
I łączysz je z twarzą Tej
Do której zanosisz swą pieśń.

Przechodzisz przez radość i ból
Nadzieją i wiarą napełniając serce
Trwania modlitwy i wiary
By nie żyć bez sensu, bez soli.

Najpierw zanurzasz się w radość
A potem wchodzisz w światłość
I przez cierpienie
Zmierzasz ku zbawieniu.

Bezcenne jest to przemijanie
Przez palce różańca trwanie
Bezcenne jest łączyć się z Tą
W której dobro najwyższą ma broń.

Wielki jest ognia żar
Piękny jest tych bitew czar
Piękna jest modlitwa każda
Wyrastająca z różańca.

Różańca Tej, której Syn
Spogląda na ziemię ku nam
By przybliżyć do Siebie
I do Swej Matki w niebie.

To przez Nią idziemy do Syna
To tutaj pieśń ta się zaczyna
To w niej spełnione jest trwanie
Na życia wiecznego czekanie.

Różaniec bracie weź w dłoń
Od złego przez niego się broń
Bo on ochrania nas w Maryi
Kochającej w każdej chwili.

KRZYŻ

Obejmuje ramionami wokół
Całą przestrzeń ze wschodu na zachód.
I ziemię południkami poprzecinaną
Łączy w naturalną całość.

Jednoczy
Cały wszechświat, wypełnia
Każdą noc, każdego dnia.
Nic już nie będzie te same
Gdy Chrystus przemienił swą ranę.

Przemienił dziś, jutro i wczoraj
Świadomość całą przeorał.
Przemienił nas ostatecznie
I życie w zwycięstwo nad śmiercią.

Jego ramiona nas obejmują
Jego rany nas przyjmują.
Nie z pozoru, nie bez treści
Na drodze ku wieczności.

OSTRYM PIÓREM

POLSKA SIĘ BUDZI?

Jaka jest polska demokracja? Można oczywiście zadać pytanie o to pytanie, bo przecież demokracja w Polsce jest. Jasne to i oczywiste, każdy potwierdzi. Ale jaka to demokracja? Co można powiedzieć o demokracji, w której najpoważniejszą partię opozycyjną traktuje się jako siłę wroga państwu? Od czterech lat jest ona atakowana przez media głównego nurtu, zwłaszcza tzw. komercyjne. To „strasliwej” partii opozycyjnej zarzuca się, że dzieli naród, że sieje niezgodę, używa języka nienawiści, że prowadzi tzw. wojnę polsko-polską. Polityczno-medialny establishment straszy naród rzekomo koszmarną perspektywą powrotu PiS-u do władzy, kreśląc monstrualne wizje zamętu, podejrliwości, przesładowań, zatrzymania rozwoju gospodarczego, złych relacji z sąsiadami Polski.

Zważywszy na ogromne oddziaływanie nieuczciwych, pozbawionych obiektywizmu mediów i – będące tego oddziaływania skutkiem – *splatformatolenie* mentalne dużej części społeczeństwa, trudno się dziwić, że siła przeciwna – mimo fatalnych rządów – ma wysokie notowania. Gdyby Polacy byli społeczeństwem myślącym, to PO winna zostać zmieciona ze sceny politycznej, zaś Ruch Palikotowatych nie powinien być dostać więcej, niż 2-3% głosów. Czym bowiem wytłumaczyć to, że partia rządząca tak niekompetentnie, niezdarnie, dyktando; partia, która nie dotrzymała swoich

obietnic; która tuszowała (i to bardzo topornie) afery sprofekowane przez swoich członków (ostatnio zaś nowe afery wybuchły); która dzieli Polaków – ma tak wielkie poparcie? Tylko do *splatformatolenia* nie dociera straszna prawda o rosnącym lawinowo długu publicznym, o słabym (bo Polska nie 3% rozwoju potrzebuje, ale 8-10%, tylko, że taki jest niemożliwy przy zakuci przedsiębiorczości w biurokratyczne dyby) rozwoju gospodarczym, o dziesiątkach tysięcy – diabli wiedzą po co – zatrudnionych ostatnimi laty urzędników. Zapomnieli rodacy, jak w efekcie kampanii nienawiści – prowadzonej przez PO – psychicznie zaburzony facet wszedł do biura PiS-u z zamiarem mordowania (jednego człowieka zamordował!); zapomnieli o najściu funkcjonariuszy służb specjalnych na dom internauty, prowadzącego krytyczną stronę internetową. Nie przemówiło samopodpalenie zrozpaczonego człowieka pod kancelarią premiera. O zastopowanych inwestycjach, o tych, które nie zostały dokończone w przewidywanych terminach (miał być skok cywilizacyjny w związku z Euro2012 – wyszedł raczej niezdarne podskok); o podwyżkach podatków i o rosnącej drożyznie; o fatalnej sytuacji w służbie zdrowia, w kolejnictwie, w rybołówstwie; o masowych bankructwach w branży budowlanej, o klęskach polskiej polityki zagranicznej – szkoda nawet mówić. Na nikim chyba nie robi wrażenia wstrzą-

sająca prawda o tym, że za tragicznych rządów „cudorobów” z Platformy zginęło więcej generatów, niż w czasie II wojny światowej (że o śmierci urzędującego prezydenta nie wspomnę). Media po prostu Polaków „ustawiły”.

Obserwując potężny front antypisowski – podejmujący tytaniczne wysiłki dla *splatformatolenia* Polaków – nie można oprzeć się wrażeniu, że jednak mamy do czynienia z... Układem. I jest to układ made in PRL, który jak ognia boi się prawdziwej odnowy naszego kraju. Boi się naprawdę wolnego rynku, odbiurokratyzowania życia społecznego i gospodarczego, rzeczywistego pluralizmu medialnego (czyli wolności słowa), rozbicia różnych powiązań i korporacji – dławiących inicjatywę i aktywność setek tysięcy młodych Polaków. Dla tego układu prawdziwa opozycja jest złem samym w sobie. Z tych właśnie powodów tak szeroko i głośno lansuje brednie o tzw. wojnie polsko-polskiej. Dlatego maksymalnie zaczerpnia wizerunek partii opozycyjnej. Dla mentalnych pomiotów PRL-u, dla duchowych wnuków Lenina i Stalina, sama krytyka jest już nieznośnie bolesna, zaś demokracja jest nie do strawienia, chyba że byłaby przez nich sterowana przy bierności *splatformatowanego* narodu. Dlatego tak atakowany był wielki marsz, który przeszedł ulicami stolicy 29 września. Dławiący i dołujący Polskę Układ jest mocno przestraszony i sfrustrowany.

ks. Marek Czech

KUCHNIA

Z KUCHNI DOMU
REKOLEKCYJNEGO
W STUDZIENICZNEJ

Ryba po kamedulsku

Składniki (dla 4 osób): 4 porcje fileta z ryby, 4 ziemniaki, 2 cukinie, olej do smażenia, pieprz cytrynowy, sól, 1 łyżka bulki tartej do cukinii, 2 łyżeczki masła czosnkowego, mąka do oprószenia filetów.



Przygotowanie: Oprószone solą i pieprzem cytrynowym filety odstawiamy na 30 min. Cukinie i ziemniaki kroimy w bardzo cienkie talarki. Podsmażamy na patelni na złoty kolor najpierw ziemniaki a potem cukinie (doprawiamy do smaku). Pod koniec smażenia dodajemy do cukinii 1 łyżkę tartej bulki. Następnie obsmażamy z obu stron oprószone mąką filety. Przygotowujemy 4 kawałki folii aluminiowej. Na każdą folię kładziemy po 1 kawałku ryby a następnie warstwami po 2 łyżki podsmażonych ziemniaków i cukinii. Do każdej porcji dodajemy pół łyżeczki masła czosnkowego i zawijamy folię aluminiową w kopertę. Wstawiamy do rozgrzanego do 220 °C piekarnika i pieczemy ok. 15-20 min. Ryba jest soczysta i aromatyczna. Smacznego.

Saltimbocca
alla romana

Składniki (dla 4 osób): 4 sznycle z indyka, 4 plasterki szynki parmeńskiej lub szwarczwaldzkiej, 4 listki sałwii, mąka, sól, pieprz, masło do smażenia, 1 kieliszek białego wytrawnego wina.



Przygotowanie: Na wierzch każdego cienkiego sznycła kładziemy listek saławii i przykrywamy plasterkiem szynki. Całość spinamy wykałczką. Na patelni rozgrzewamy masło i kładziemy sznycle oprószone dokładnie mąką. Smażymy przez 3-4 minuty z obu stron. Po odwróceniu na drugą stronę, tuż przed zdjęciem z patelni, doprawiamy do smaku solą i pieprzem a następnie zalewamy białym winem. Gdy około połowa wina odparuje zdejmujemy z ognia. Mięso układamy na talerz i polewamy powstałym na patelni sosem. Smakuje wyśmienicie z warzywami z wody lub grillowanymi.

ks. Stanisław

O ZDROWIU

Bohater reklam – cholesterol

Wiele mówi się o tym, jaki wpływ na ludzkie zdrowie i życie ma ten związek chemiczny. Dietetycy i lekarze ostrzegają przed jego szkodliwym wpływem, a pacjenci z niepokojem sprawdzają stężenie cholesterolowych frakcji. Mam jednak wrażenie, że warto podsumować tę wiedzę, by jeszcze skuteczniej i z większą świadomością zapobiegać chorobom, których przyczynę stanowią zaburzenia lipidowe.

Czym jest cholesterol? Jest to steroidowy alkohol będący składnikiem błon komórkowych oraz prekurem kwasów żółciowych i hormonów steroidowych. Dwie trzecie puli krążącego w organizmie cholesterolu produkowane jest w wątrobie i jelitach, tylko 1/3 dostarczana jest z pożywieniem. Na co dzień mówi się przede wszystkim o niekorzystnym wpływie cholesterolu na nasz organizm. Nie można jednak zapomnieć o tym, że związek ten stabilizuje błony komórek zwierzęcych i reguluje wiele zachodzących w nich procesów. Wpływa na produkcję hormonów i jest podstawą tworzenia kwasów żółciowych, a jego niedobór przyczynia się do występowania kłopotów z pamięcią.

Co to znaczy, że we krwi oznaczane są frakcje cholesterolu? Cholesterol transportowany jest we krwi przez lipoproteiny. W normalnych warunkach około 70% cholesterolu przenoszone jest przez lipoproteiny o małej gęstości tzw. LDL, znacznie mniejsza ilość wiązana jest w lipoproteinach o dużej gęstości-HDL. We krwi oznacza się więc cholesterol całkowity oraz frakcje: LDL i HDL.

Co może oznaczać określenie „dobry i zły cholesterol”? LDL jest odpowiedzialny za transport cholesterolu z wątroby do komórek. Jeśli w naszym organizmie krąży więcej cholesterolu niż jest potrzebne komórkom, zaczyna się on odkładać w ścianie naczyń krwionośnych. Może to prowadzić do rozwoju miażdżycy, a co za tym idzie, powikłań sercowo-naczyniowych. Wiemy zatem, za co jest odpowiedzialny „zły cholesterol”. „Dobry” zaś jest transportowany przez HDL, którego zadaniem jest odprowadzanie nadmiaru

cholesterolu ze ścian naczyń krwionośnych w kierunku wątroby, gdzie odbywa się szereg procesów metabolicznych. Prawidłowe stężenia frakcji cholesterolowych są ściśle określone i wynoszą dla cholesterolu całkowitego poniżej 200 mg/dl, LDL-cholesterolu poniżej 130 mg/dl, HDL-cholesterolu w zależności od płci: u kobiet więcej niż 45 mg/dl, u mężczyzn więcej niż 35 mg/dl.

Jak postąpić, kiedy wartości frakcji cholesterolowych są nieprawidłowe? Jedną z podstawowych zasad i warunkiem włączenia odpowiedniej terapii jest zastosowanie diety polegającej na spożywaniu dużej ilości ryb, warzyw i owoców. Z jadłospisu należy wykreślić czerwone mięso i tłuste wędliny takie, jak salami czy boczek. Unikamy masła i pełnotłustego mleka oraz jego przetworów (żółty ser, śmietana, twaróg), a także żółtek jaj. Niewskazane jest



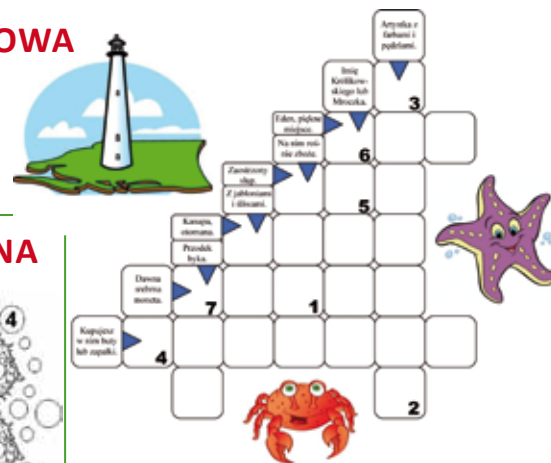
białe pieczywo, ciastka zawierające tłuszcz cukierniczy, torty, chałwa i lody, zwłaszcza na śmietanie. Można podsumować tę dietę zdaniem „mniej tłuszczów nasyconych, a więcej błonnika”. Skutecznym wsparciem tej diety jest napar z zielonej herbaty. Antycholesterolowo działa też czosnek, borówka, owoc czarnego bzu i dzika róża. Zwiększony wysiłek fizyczny ma ogromny wpływ na obniżenie stężenia cholesterolu. Wystarczy wybrać odpowiadającą nam formę ćwiczeń, z których najlepsze są ćwiczenia aerobowe, czyli podnoszące tętno. Regularny spacer jest dobrym początkiem dla ludzi, którzy nie są w formie, ale chcą w jakiś sposób zacząć. Jeżeli zmiana diety, ćwiczenia i walka z nadwagą nie pomagają, pozostaje udanie się do specjalisty i próba zredukowania stężenia cholesterolu przy pomocy leków.

Beata Klim

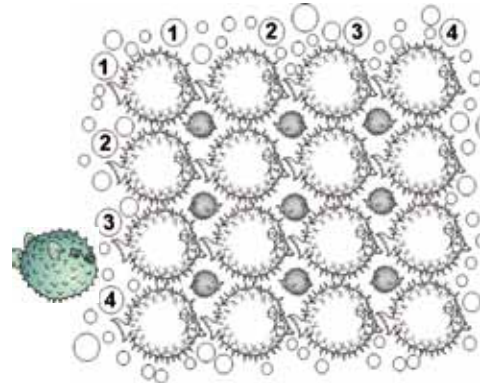
ROZRYWKI DZIECIĘCE

KRZYŻÓWKA SCHODKOWA

Odgadnij słowa na podstawie podanych określeń i odczytaj hasło końcowe, które utworzą litery z pól oznaczonych od 1 do 9.



KRZYŻÓWKA MAGICZNA



Wpisz do diagramu wyrazy odgadnięte na podstawie określeń. Pamiętaj, że wpisujesz to samo słowo poziomo i pionowo!

1. Tańczowała z nitką.
2. Rupieć, gruchot, stara, popsuta, zbędna rzecz.
3. „Ręka, noga” psa lub kota.
4. Napad, inwazja albo akcja na bramkę

SZYFROGRAM

8 4 5 6 9 3

A) Urządzenie w kuchni opiekające pieczywo.

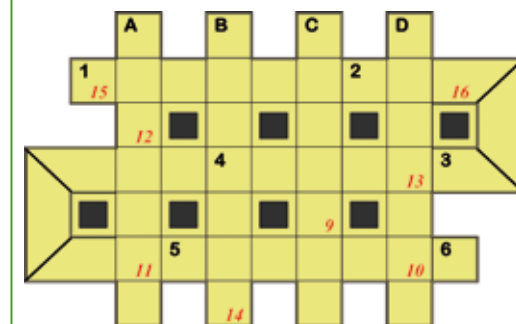
1 7 10 2

B) Bardzo duża paczka.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

CIĄGOKRZYŻÓWKA Z HASŁEM W ODCINKACH (2)

Rozwiąż 10 ciągokrzyżówek od września do czerwca, a hasło końcowe prześlij do redakcji. Weźmiesz udział w specjalnym losowaniu nagród. Losowanie odbędzie się w lipcu 2013 roku. Hasło z tej ciągokrzyżówki wchodzi w skład rozwiązań z bieżącego numeru. Litery w prawym dolnym rogu ustawione kolejno, utworzą rozwiązanie – część hasła ciągokrzyżówki w odcinkach.



PIONOWO:

- A) śliczny i zadbany chłopiec
- B) kwatery wojskowe
- C) krzaki nad rzeką
- D) przepływa przez Pragę, stolicę Czech

CIĄGIEM:

- 1-2) święty od podarunków.
- 2-3) umarł za nas na krzyżu.
- 3-4) Wit ... twórca „Ottara Mariackiego”.
- 4-5) np. franciszkanin.
- 5-6) ... różańca świętego (wezwanie).

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 października przysłać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcie, ile macie lat, a na kopertach lub kartach umieśćcie dopisek „Rozrywki dziecięce”. Nagrody za rozwiązanie zadań wrześniowych wylosowali: **Młochna Pawlic** z Marulewa, **Natalia Kalinowska** z Kleosina i **Kamil Kun** z Białegostoku. Gratulujemy.

Kinga Zelent

KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

- 1) „wytlumaczenie” nieobecności dziecka w szkole,
- 5) „wieje” w filmach z dreszczykiem,
- 7) weselne ciasto obrzędowe,
- 9) łódź o dwóch kadłubach,
- 11) niezdar, fajtlapa,
- 12) na generalskiej czapce,
- 15) widoczna na zdjęciu,
- 17) osoba niezwykle powolna,
- 18) starożytny kapłan,
- 21) waluta meksykańska,
- 24) polonez lub salsa,
- 22) część wiersza lub piosenki,
- 23) mieszkanie wiewiórki,
- 25) grecka organizacja partyzancka z II wojny światowej,
- 26) kask, bidon itd. Mai Włoszczowskiej (litera w polu zaznaczonym jest ostatnią poprzedniego wyrazu i pierwszą następnego) – 2 wyrazy,
- 27) miejsce zsyłca,
- 28) miernik gęstości i temperatury roztworu.

PIONOWO:

- 2) grobowce pod Katedrą Wawelską – 2 wyrazy,
- 3) na zdjęciu – 4 wyrazy,

- 4) „próbowanie” nowych rozwiązań,
 - 6) dodatkowa walka,
 - 8) nielegalny odbiorca prądu,
 - 10) był nim św. widoczny na zdjęciu,
 - 13) dusigrosz, kutwa,
 - 14) osoba niezwykle dokładna,
 - 16) transmisja dwukierunkowa,
 - 19) obiektywna ocena zdarzeń,
 - 20) niebezpieczny na morzu,
 - 24) „król” piłki nożnej.
- Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 20 października na adres naszej Redakcji, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki wrześniowej, której hasło brzmiało „Sztuka to droga od fantazji do rzeczywistości” nagrody wylosowały: **Halina Kalińska** z Krynek, **Małgorzata Kozikowska** z Białegostoku i **Helena Górka** z Folwarków Małych. Gratulujemy!

Nagrody ufundowała
Księgarnia św. Jerzego
w Białymstoku



ZAPROSZENIA

■ Duszpasterstwo Rodzin Archidiecezji Białostockiej zaprasza **MAŁŻEŃSTWA NIESAKRAMENTALNE** (rozwiędzionych, którzy zawarli związek cywilny) na Mszę św. w niedzielę 14 X o godz. 17.00, w dolnym kościele Ducha Świętego w Białymstoku. Spotkania Duszpasterstwa Małżeństw Niesakramentalnych odbywają się w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 17.00.

■ Archiwum i Muzeum Archidiecezjalne zaprasza na wystawę **ŚMIERĆ W LITURGII KOŚCIOŁA** Zwyczaj pogrzebowy na terenie dawnej Archidiecezji Wileńskiej w dniach 10 października – 14 grudnia 2012 r. Wystawa czynna w dniach od 10 października do 14 grudnia 2012 r. w Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnym w Białymstoku, ul. Warszawska 48. Godziny otwarcia: poniedziałek godz. 9.00 - 13.30, wtorek godz. 9.00 - 13.30, środa godz. 13.00 - 17.30, czwartek godz. 9.00 - 13.30, piątek godz. 9.00 - 13.30. Zgłoszenia grup tel. 85 732 40 40.

Dni Skupienia dla młodzieży prowadzone przez oo. Franciszkanów z Niepokalanowa w domu pielgrzyma przy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku odbędą się w następujących terminach: 19-21 października, 16-18 listopada i 14-16 grudnia. Więcej informacji: tel. 781 213 240, 661 293 121, www.dniskupienia.info.pl, barka@franciszkanie.pl, rejestracja@dniskupienia.pl. Organizatorem Dni Skupienia jest Rycerstwo Niepokalanej Archidiecezji Białostockiej.



GŁÓWNA MSZA ŚWIĘTA OTWIERAJĄCA ROK WIARY, pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego, będzie sprawowana w Katedrze Białostockiej 11 października 2012 roku (czwartek) o godz. 18.00. Msza św. otwierająca Rok Wiary będzie celebrowana również tego samego dnia w każdym kościele parafialnym Archidiecezji Białostockiej. Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w tej Liturgii i do przeżywania tego roku jak najowocniej. Papież Benedykt XVI, ogłaszając Rok Wiary całym Kościołem Powszechnym, pisze: „Pragniemy, aby ten Rok rozbudził w każdym wierzącym aspirację do wyznawania wiary w jej pełni i z odnowionym przekonaniem, z ufnością i nadzieją. [...] Jednocześnie pragniemy, żeby świadectwo życia ludzi wierzących było coraz bardziej wiarygodne. Zwłaszcza w tym Roku każdy wierzący powinien ponownie odkryć treść wiary wyznawanej, celebrowanej, przeżywanej i przemodlonej, i zastanowić się nad samym aktem wiary” (list apostolski „Porta Fidei”).



Kalendarium Archidiecezji

13 października Doroczny **DZIEŃ SENIORA Z MATKĄ BOŻĄ RÓŻANOSTOCKĄ** odbędzie się w sobotę 13 X w różanostockim sanktuarium. Spotkanie rozpocznie się o godz. 10.00 Mszą św. pod przewodnictwem abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego. Po Mszy św. występy chórów seniorskich z repertuarem maryjnym i Różaniec. Zakończenie około godz. 15.00.

14 października Podczas **XII DNIA PAPIESKIEGO „JAN PAWEŁ II – PAPIEŻ RODZINY”**, w niedzielę 14 X 2012, odbędzie się zbiórka pieniężna, na rzecz Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, której celem jest propagowanie nauczania Papieża Jana Pawła II, ukazywanie różnych aspektów jego bogatej działalności, a także materialne wspieranie uzdolnionej młodzieży, pochodzącej z terenów dotkniętych ubóstwem i bezrobociem.

15 października **MSZA ŚW. ZA PRACOWNIKÓW OŚWIATY I WYCHOWANIA** w związku z Dniem Edukacji Narodowej zostanie odprawiona w białostockiej katedrze w poniedziałek 15 X o godz. 18.00 przez abp. E. Ozorowskiego, Metropolite Białostockiego.

18 października **MSZA ŚW. W INTENCJI PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA**, której przewodniczyć będzie abp. Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki, zostanie odprawiona w katedrze w Białymstoku we czwartek 18 X o godz. 18.00 w dniu ich Patrona św. Łukasza.

JEDŹ Z NAMI DO RIO DE JANEIRO!

Młodzież od 16 do 35 roku życia zapraszamy do uczestnictwa w Światowych Dniach Młodzieży, które odbędą się w lipcu 2012 roku w Rio de Janeiro w Brazylii.

Światowe Dni Młodzieży są wielkim świętem młodych, wydarzeniem międzynarodowym organizowanym przez Kościół Katolicki. Gromadzą młodzież całego świata, katolików oraz wyznawców innych religii. Przewodniczy im Ojciec Święty. ŚDM to coś więcej niż międzykulturowe spotkanie czy okazja do dialogu między młodzieżą różnych państw i kultur. Są one dowodem wiary, wobec której staje się widoczna wieczna młodość Kościoła. ŚDM są organizowane od 26 lat, zapoczątkował je Jan Paweł II zapraszając młodych do Rzymu w 1985 roku. W lipcu 2012 stolica Brazylii będzie gościła młodych z prawie wszystkich krajów świata. Spotkanie odbędzie się pod hasłem: Radujcie się zawsze w Panu (Flp 4,4). Informacje szczegółowe na stronie: www.rio13.pl Na ŚDM zaproszeni są wszyscy młodzi, którzy pragną spędzić kilka dni we wspólnej modlitwie, radości i solidarności. A także duszpasterze i siostry zakonne, którzy podejmą się towarzyszyć młodym i uczestniczyć w madryckim spotkaniu.

Osoby zainteresowane wyjazdem proszę o kontaktowanie się z ks. Pawłem Zalewskim tel. 501442429, lub mailem: gepard01@poczta.onet.pl

XXX DNI KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ pod hasłem: „WIARĄ MOCOWANI”

7 października 2012 – niedziela
12.00 – Msza św. w 149 rocznicę spalenia Łukawicy i zesłania jej mieszkańców na Sybir – Łukawica gm. Poświętne

19.15 – Msza św. – Inauguracja XXX Dni Kultury Chrześcijańskiej oraz Koncert Zespołu Wokalnego „OMNI DIE” pod dykcją Romana Szymczuka z Parafii pw. św. Kazimierza – Kościół pw. św. Wojciecha, ul. Warszawska 46

10 października 2012 – środa
19.00 – „Wiara personalistyczna Jana Pawła II i wiara charytologiczna Benedykta XVI” – ks. dr Andrzej Proniewski – Oratorium Świętego Jerzego przy kościele pw. św. Wojciecha

14 października 2012 – niedziela
18.00 – Msza Święta oraz Koncert Chóru Katedralnego „CARMEN” pod dykcją Bożeny Bojaryn-Przybyły – Kościół pw. Matki Bożej Fatimskiej ul. Kraszewskiego 15b

18.00 – Wiara Praoiców w życiu i działaniu ks. Piotra Skargi – Waldemar Smaszcz – Okręgowa Izba Lekarska, ul. Świętojańska 7

19.15 – Msza św. w intencji środowisk twórczych Białegostoku oraz modlitwa różańcowa – Kościół pw. Świętego Wojciecha, ul. Warszawska 46

17 października 2012 – środa
19.00 – Wiara Ks. Piotra Skargi – ks. dr Marian Strankowski – Oratorium Świętego Jerzego przy kościele pw. św. Wojciecha

18 października 2012 – czwartek
18.00 – Msza św. i Koncert Chóru Politechniki Białostockiej pod dykcją Violetty Miłkowskiej – Kościół pw. Świętej Trójcy w Supraślu, ul. J. Piłsudskiego 9

19 października 2012 – piątek
13.30 – Rozstrzygnięcie XVII edycji Konkursu Poetyckiego „Przekroczyć próg nadziei” – Zespół Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia, ul. Kościelna 3

21 października 2012 – niedziela
13.00 – Msza św. i koncert Chóru Uniwersytetu Muzycznego pod dykcją Anny Olszewskiej – Kościół pw. Wszystkich Świętych, ul. Antoniuk Fabryczny 45

19.15 – Msza św. w intencji pracowników służby zdrowia oraz modlitwa różańcowa – Kościół pw. Świętego Wojciecha, ul. Warszawska 46

24 października 2012 – środa
19.00 – „Moja wiara” – panel dyskusyjny – prowadzi Roman Czepe – Oratorium Świętego Jerzego przy kościele pw. św. Wojciecha

25 października 2012 – czwartek
10.00 – Współcześni świadkowie wiary – Zespół Szkół Katolickich im. Matki Bożej Miłosierdzia, ul. Kościelna 3

27 października 2012 – sobota
10.00 – Finał XVIII Konkursu Katechetycznego – Aula im. Jana Pawła II przy Kościele Świętego Rocha ul. Ks. A. Abramowicza 1

28 października 2012 – niedziela
18.00 – Msza św. i wykład ks. Proboszcza dr. Wojciecha Łazewskiego nt. „Wiara męczenników” – Kościół pw. św. Kazimierza Królewicza, ul. św. Kazimierza 2

18.00 – Msza św. i Koncert Chóru Uniwersytetu w Białymstoku pod dykcją Edwarda Kulikowskiego – Kościół pw. Miłosierdzia Bożego, Pl. Bł. Ks. Michała Sopoćki

19.15 – Msza św. w intencji Ojczyzny za wstawiennictwem Błogosławionych: Ojca Świętego Jana Pawła II i Ks. Jerzego Popiełuszki oraz modlitwa różańcowa – Kościół pw. św. Wojciecha.

30 października 2012 – wtorek
10.00 – Rozstrzygnięcie VI Konkursu Plastycznego – Szkoła Podstawowa nr 7 im. Hugona Kołłątaja w Białymstoku, ul. Wiatrakowa 18 Wszystkie spotkania i koncerty są bezpłatne.



radio 103.3 FM

Archidiecezjalna Rozgłośnia Radio i

Informacja i muzyka

Białystok 103.3 FM, Mońki 90.9 FM

POD TWOJĄ OBRONĘ

Katolicki Magazyn Pod Twoją obronę

w niedzielę o godz. 17.00
powtórka w poniedziałek o godz. 19.30

TVP Info Oddział w Białymstoku

Ewangelia i życie

magazyn katolicki

Polskie Radio Białystok

niedziela godz. 12.30

DOM POGRZEBOWY Szymborscy

Białystok, ul. Artyleryjska 9, tel. 85/744-55-46

(wyjazd od ul. Botanicznej od strony pogotowia pierwsza ulica w lewo)

ul. Słonecznikowa 8, tel. 668 853 716, 85/744-55-46 (przy kościele św. Jadwigi Królowej)

Możliwość odprawiania nabożeństw pogrzebowych w Kaplicach Domu Pogrzebowego

www.szymborscy.pl

DOM POGRZEBOWY przy kościele św. Rocha Wojciech Raszczuk

ul. ks. A. Abramowicza 1 15-872 Białystok

Telefony całodobowe: 85 653 12 00, 606 970 883

PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 13-14.10.2012

Sauðaj – Wilno 10-11.11.2012

Sokołka (Nieszpory Eucharystyczne) 25.10.2012

Rzym 17-22.10.2012 →

ZIEMIA ŚWIĘTA 30.11-7.12.2012 →

Fatima 1-5.05.2013 →

MEDJUGORJE

20-27.11.2012 29.12.2011-4.01.2013

2-10.03.2013 27.04-04.05.2013

Grodno – Katyń – Smoleńsk 8-11.04.2013

Kalwaria Zebrzydowska – misterium Męki 28-29.03.2013

Zapisy i bliźsze informacje tel. 602 718 753, 85-66-33-664

osobiście w środy w godz. 15.00-17.00 w Domu Księży Werbistów, Kleosin, ul. Zambrowska www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl

TAK, WIERZĘ, ŻE ŚWIAT I MOJE ŻYCIE
NIE SĄ DZIEŁEM PRZYPADKU,
LECZ ICH ŹRÓDŁEM SĄ WIECZNY ROZUM I WIECZNA MIŁOŚĆ,
ZOSTAŁY STWORZONE PRZEZ BOGA WSZECHMOGĄCEGO

TAK, WIERZĘ, ŻE W JEZUSIE CHRYSZTUSIE,
W JEGO WCIELENIU,
W JEGO KRZYŻU I ZMARTWYCHWSTANIU
OBJAWIŁO SIĘ OBLICZE BOGA.

TAK, WIERZĘ, ŻE DUCH ŚWIĘTY
DAJE NAM SŁOWO PRAWDY
I OŚWIECA NASZE SERCA.

WIERZĘ, ŻE W KOMUNII KOŚCIOŁA
WSZYSCY TWORZYM Y Z PANEM JEDNO CIAŁO
I W TEN SPOSÓB IDZIEMY KU ZMARTWYCHWSTANIU
I ŻYCIU WIECZNEMU.

Benedictus PP XVI

ISSN 2082-2391



9 772082 239203